Jak i gdzie pomagać!

RADIO-TAXI OŁAWA
196-33
lub 71-303-96-33
24 h - DOJAZD BEZPŁATNY

OLAVIA TAXI
506 444 777

MAX TAXI
695 603 603

OŁAWA TAXI
PRZEWÓZ OD 1 DO 8 OSÓB
tel. 666 666 146
REKLAMA

NIE DZIELIMY

powiatowa

GAZETA POWIATOWA-WIADOMOŚCI OŁAWSKIE WWW.TUOLAWA.PL INDEX 324280 ISSN 1509-0809 3 MARCA 2022, NR 9 (1503), CENA 4,20 ZŁ 5% VAT

Z miłości do zwierząt. O jeden krok za daleko

Prokuratura przedstawiła Karolinie P., tytułującej się prezeską organizacji pod nazwą Dolnośląska Straż dla Zwierząt, zarzut kradzieży psa. Kobieta nie przyznaje się do winy. Gdzie w takim razie jest Perun, odebrany właścicielom z Ratowic?

s.16-18

Bili ochroniarza. Policjant go ratował

s.3

OGŁOSZENIE PŁATNE

Zakład Kominiarski w Oławie informuje mieszkańców Oławy, okolic oraz mieszkańców gminy Jelcz-Laskowice o pojawieniu się nieznanych osób, przebranych w mundury kominiarskie. Osoby te oferują kalendarze i inne gadżety za tzw. „symboliczną złotówkę”.
Informujemy, że to nie są pracownicy oławskiego Zakładu Kominiarskiego, a osoby podające się za kominiarzy i nie są związane z zawodem kominiarskim.
Przyjmowanie obcych osób i otwieranie drzwi pseudokominiarzom może być niebezpieczne.
Nie jest to odosobniony proceder pojawiania się pseudokominiarzy. Powtarza się to cyklicznie - dwa, do trzech razy każdego roku.

Z poważaniem
Marek Malinowski - Mistrz Kominiarski
Zbigniew Malinowski - Mistrz Kominiarski
Leopold Sowereszenko - Mistrz Kominiarski
Mieczysław Kośmiński - Mistrz Kominiarski

OGŁOSZENIE PŁATNE

eprasa.pl 7bf58de7ac

Parking to nie ZŁOMOWISKO. Ile wraków usunięto?

Straż Miejska w Oławie

To tylko niektóre z wielu pojazdów, które szpeciły oławskie ulice. Już ich nie ma. Strażnicy doprowadzili do odholowania

OŁAWA

Załatwione

Takie samochody często do niczego już się nie nadają - brakuje w nich części, są otwarte, mają pęknięte opony, wyciekają z nich płyny i od miesięcy - a zdarza się, że od lat - zajmują miejsca parkingowe i szpecą otoczenie. Takie wraki zgłaszają do redakcji czytelnicy, a ile w ubiegłym roku usunęła tego oławska Straż Miejska?

Wiemy to dzięki sprawozdaniu przygotowanym przez strażników miejskich.

- W ubiegłym roku podejmowaliśmy działania dotyczące usuwania pozostawionych na ulicach i parkingach wraków pojazdów nieużytkowanych już przez właścicieli - informuje Straż Miejska w Oławie. - Samochody te szpecą otoczenie, niepotrzebnie zajmują miejsca parkingowe oraz uniemożliwiają porządkowanie miejsc, w których są zaparkowane. Ich stan techniczny niekiedy stwarza zagrożenie, otwarte stają się nieraz składowiskiem odpadów lub miejscem gromadzenia się osób, które dodatkowo dewastują taki pojazd, zaśmiecając miejsce, gdzie opuszczony stoi.

Korzystając z ustawy Prawo o ruchu drogowym strażnicy wydawali właścicielom polecenia usunięcia nieużywanych pojazdów znajdujących się przy ulicach. W 2021 roku odholowano 31 wraków. W 2020 było ich 21

(AH)

OŁAWA

Zatrzymanie

PRZYZNAŁ się

Jest związany ze środowiskiem pseudokibiców. W mieszkaniu miał narkotyki i pieniądze, które pochodzą prawdopodobnie z ich sprzedaży

Kryminalni, którzy na co dzień zajmują się zwalczaniem przestępczości narkotykowej i pseudokibiców, ustalili, że 21-letni oławianin powinien zostać zatrzymany. W czwartek 23 lutego przeprowadzili akcję wspólnie z policjantami z wydziału ds. Zwalczania Przestępczości Pseudokibiców Komendy Wojewódzkiej Policji we Wrocławiu. Znaleźli w mieszkaniu mężczyzny marihuanę o wadze 18,64 grama oraz amfetaminę o wadze 15,45 grama. Zabezpieczyli też telefony, wagę elektroniczną oraz gotówkę.

Zatrzymany przyznał się do posiadania znacznej ilości narkotyków, grozi mu do 10 lat więzienia.

(AH)

KPP w Oławie

Pieniądze, narkotyki i waga do odmierzania porcji

Będą testować i nie CHODZI o COVID

J-L

Potrzebne

Prezent dla policji od Miasta i Gminy Jelcz-Laskowice - 80 narkotestów. Będą wykorzystane podczas codziennej służby przez policjantów pionu kryminalnego, prewencji i ruchu drogowego

Komendant powiatowy Policji w Oławie podinsp. Artur Dobrowolski otrzymał z rąk burmistrza Jelcza-Laskowice Bogdana Szcześniaka narkotesty, których użycie - jak informuje policja - będzie miało duży wpływ na poprawę bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

- Kierujący pod wpływem środków odurzających to grupa, która stwarza duże zagrożenie na drogach - mówi st. asp. Wioletta Polerowicz. - Przy pomocy narkotestów funkcjonariusze bardzo szybko mogą sprawdzić, czy zatrzymany do kontroli drogowej kierowca jest pod wpływem narkotyków. Testy będą także pomocne przy prowadzonych działaniach przez kryminalnych oraz funkcjonariuszy zajmujących się zwalczaniem przestępczości wśród nieletnich.

(AH)

KPP w Oławie

Narkotesty bardzo przydadzą się przy szybkiej kontroli kierowców

OGŁOSZENIE PŁATNE

REKLAMA

REKLAMA

REKLAMA

eprasa.pl 7bf58de7ac

Bili i kopali. On ZAREAGOWAŁ!

OŁAWA

Dobra postawa

W policji jest od 21 lat i kolejny raz udowadnia, że to jego powołanie. Kiedy w 2019 roku opowiadał z błyskiem w oku, jak ratował życie nieprzytomnemu mieszkańcowi, widać było, jak wielką radość mu to sprawia. 18 lutego znów się wykazał, tym razem poza służbą

Aspirant Marcin Kozioł był świadkiem rozboju na 72-latku. Działo się to 18 lutego po godz. 19.00 w sklepie ogólnospożywczym przy ul. Kutrowskiego. Policjant miał wolne, był na zakupach z rodziną. Zauważył, jak chłopak, który ukradł towar, zaczął kopać i bić ochroniarza, próbującego odebrać mu łup. Oficer prasowa policji relacjonuje, że do „akcji" włączyli się dwaj koledzy, którzy też kopali leżącego...

Dzielnicowy Kozioł zareagował od razu. A sprawcy zaczęli uciekać. Policjant najpierw sprawdził, czy ochroniarz nie wymaga pilnej pomocy i ruszył w pościg. W tak zwanym międzyczasie zadzwonił do dyżurnego policji, aby natychmiast wysłał patrol. Na ul. Lipowej policjanci zatrzymali dwóch sprawców. To mieszkańcy Oławy w wieku 17 i 18 lat, przy młodszym znaleziono amfetaminę. Trzeciemu mężczyźnie udało się uciec, ukrył się, ale po kilku dniach 21-latka zatrzymali kryminalni. Co młodzi przestępcy ukradli ze sklepu? Kapsułki i proszki do prania, wartość 200 złotych. Wszystko odzyskano. Odpowiedzą za rozbój. Grozi im kara do 10 lat więzienia.

Kiedy opublikowaliśmy informację na Facebooku, w komentarzu odezwała się kobieta, która twierdziła, że policja sobie dopowiedziała przebieg zdarzenia. - Byłam świadkiem tej sytuacji i pamiętam to całkiem inaczej, ale cóż wielkie brawa... - pisała ironicznie. - Nikt nikogo nie bił i nie kopał, to ochroniarz rzucił się na chłopaka, co było oczywiście zrozumiałe. Dwóch pozostałych uciekło. Z tym kopaniem oraz biciem zdecydowanie przesada i niepotrzebne dopowiadanie historii.

Szybko zareagował na to pan Wiesław, poszkodowany ochroniarz. Napisał krótko: - Nie chciałabyś tyle kopów nałapać, widzę popierasz złodziei. Brawo... No i ten biedny chłopak od kilku miesięcy kradnie kartonami kawę, czekolady i co się da, a może pani od nich kupuje?

Kobieta więcej się nie odezwała...

Policjant, który pomógł 72-latkowi jest bardzo skromny, nie lubi się chwalić. Za każdym razem powtarza, że to naturalny odruch. I nawet jak uratował życie panu Romanowi, który w sierpniu 2019 roku na ulicy stracił przytomność i nie oddychał, to Marcin podkreślał, że nie czuje się bohaterem, bo doskonale wie, że każdy z dzielnicowych, z którymi pracuje, zrobiłby dokładnie to samo. - Jestem święcie przekonany, że każdy ruszyłby na ratunek tak samo i od razu - mówił wtedy. - Pracuję z nimi i wiem to! Ja tylko miałem szczęście, że to trafiło na mnie i się udało! To mnie cieszy najbardziej. Powiem szczerze, że to uczucie jest nie do opisania...

(AH)

KPP w Oławie

Oni brali udział w rozboju. Dzięki reakcji policjanta po służbie szybko ich zatrzymano

Agnieszka Herba

Aspirant Marcin Kozioł kolejny raz się wykazał. Na co dzień jest dzielnicowym. Jego rejon to Bystrzyca, Gaj Oławski, Jaczkowice, Janików, Marszowice, Miłonów, Stary Górnik, Stary Otok, Ścinawa, Ścinawa Polska

Przyjechał autem do pracy, MAJĄC prawie 2,5 promila...

OŁAWA

W nocy z 27 na 28 lutego zatrzymano dwóch nietrzeźwych kierujących

Pierwszego po godz. 23:30, natknęli się na niego Policjanci z Ogniwa Patrolowo Interwencyjnego. 29-letni oławianin miał 0,54 promila alkoholu w organizmie i kierował seatem. Kolejny skontrolowany wypił znacznie więcej... i pojechał do pracy. Policjanci zatrzymali go po godz. 5:00. Dostali zgłoszenie, że przyjechał na teren zakładu. 22-latek kierował volvo, mając 2,45 promila alkoholu w organizmie. Przypominamy, że za jazdę pod wpływem alkoholu grozi kara do 2 lat więzienia, minimum 5 000 złotych grzywny oraz zatrzymanie prawa jazdy.

(AH)

DACOPPA
PUNKTY KASOWE
NAJTAŃSZE PRZELEWY
NATYCHMIASTOWE
TYLKO U NAS SM ODRA, ZWiK, REMONDIS ZA DARMO!
Abonament OTVK-1 zł
TUTAJ RACHUNKI OPŁACA SIĘ NAJTANIEJ
1. ul. Chrobrego 20 f (pod wieżowcem obok PKS)
2. pl. Szymanowskiego 30 (obok marketu JAKUB)
SERDECZNIE ZAPRASZAMY!
REKLAMA

TOP NIERUCHOMOŚCI
DORADZTWO, WIEDZA PROFESJONALIZM
Z nami bezpiecznie sprzedaż bądź nabędziesz wymarzoną nieruchomość
Wszystkie nasze transakcje są monitorowane przez kancelarię prawną
Tel. 507 46 19 19
www.topbiuro.com
REKLAMA

ODSZKODOWANIA
MEDYCZNE, KOMUNIKACYJNE, ZA WYPADEK PRZY PRACY
KREDYTY FRANKOWE
Kancelaria Prawna Wojciech Pawłowski
Oława, ul. 11 Listopada 23a, tel. 731 97 97 97
www.odszkodowania.pl
REKLAMA

UBEZPIECZENIA
AUTO DOM/MIESZKANIE FIRMA ROLNE
504 420 255
REKLAMA

KASACJA POJAZDÓW
STAL-FOX
OFERUJEMY NAJLEPSZE CENY - GOTÓWKA
WYSTAWIAMY WSZYSTKIE ZAŚWIADCZENIA
ZAPEWNIAMY DARMOWY TRANSPORT
Oława, ul. Zielna 26, tel. 510 148 426
REKLAMA

eprasa.pl 7bf58de7ac

Olena i jej rodzina już są bezpieczni

JELCZ-LASKOWICE

Cel był jeden. OCHRONIĆ dzieci przed wojną

Ciężarna Olena z dziećmi, 6-letnim Davidem, 8-letnim Emmanuilem, 11-letnią Veroniką i 13-letnią Karoliną, oraz jej mąż Sergey - to pierwsza rodzina ukraińskich uchodźców, która zamieszkała w chwałowickim schronisku. Są z Kijowa. Granicę w Karczowej przekroczyli pięć dni od wyjazdu z domu. Nie mieli pewności, że to się w ogóle uda. Nikt tu na nich nie czekał. Chcieli wywieźć dzieci jak najdalej od wojny

Olena jest w 32 miesiącu ciąży. Kilka tygodni przed wybuchem wojny chorowała na Covid-19 i była w szpitalu. Wróciła do domu kilka dni temu. Lekarz kazał jej się oszczędzać i leżeć w łóżku dla dobra nienarodzonego jeszcze dziecka. To okazało się jednak niemożliwe i trzeba było podjąć trudną decyzję. Po konsultacji z lekarzem uznała, że da radę.

Kolega zaoferował, że zawiezie ich do granicy. Najpierw przez trzy dni próbowali dojechać na jedną z nich. - Wszędzie tłum, długie kolejki, bo każdy jak najszybciej chciał się wydostać z kraju - mówi Olena. - Ludzie się tłoczyli i blokowali drogę, by nikt nie mógł ich ominąć. Prosiłam, żeby nas przepuścili. Że jedziemy już trzy dni, a jestem w ciąży i dłużej nie dam rady. Ale najpierw zagrozili, że rozbiją nam młotkiem samochód, a potem ktoś uderzył w samochód.

Zaczęli więc jeździć od granicy do granicy, próbując się jakoś wydostać. Zrobili ponad tysiąc kilometrów. W końcu się poddali i stanęli w 20-kilometrowej kolejce. Przez kolejny dzień przejechali 5 kilometrów. W końcu ktoś powiedział im o skrócie. Uznali, że spróbują i udało się. Wyjechali dwa kilometry przed przejściem granicznym w Medyce. Tam przesiedli się w autobus, który dowiózł ich do granicy. - To było straszne - mówi Olena. - Dzieci płakały. Ludzie tak krzyczeli, że nic nie było słychać. Ktoś tak zdusił dziecko, że chyba zemdlało. Wpuścili nas za bramę, ale dwoje naszych dzieci i bagaże zostały po drugiej stronie. Zaczęliśmy panikować. Wtedy kierowca autobusu podbiegł i pojedynczo przerzucił dzieci przez bramę.

Po odprawie znów wsiedli w autobusu. Tym razem do Polski. Do miejsca, gdzie było wielu takich jak oni. - Nie wiedzieliśmy, co będzie dalej - przyznaje Olena. - Nie byliśmy z nikim umówieni, nikt tam na nas nie czekał, ale znów mieliśmy szczęście. Po kilku minutach podeszła do nas młoda dziewczyna i zapytała, czy mamy gdzie się podziać.

To była Mija, która dzień wcześniej raz z Arturem Piotrowski busem pojechała na granicę, by pomóc właśnie takim rodzinom jak Oleny. Oprócz nich pojechali też dwaj znajomi swoimi samochodami. To oni przywieźli Olenę i jej rodzinę do Chwałowic, bo - jak mówią - to wszystko, co mogą zrobić w tej sytuacji. Chcieli jechać na Ukrainę walczyć, ale im nie pozwolili. Więc pomagają rodakom uciekającym przed wojną.

*

- Dziewczyna zapytała mnie, czy potrzebuję miejsca do zamieszkania i czy chcemy z nimi jechać, ale to 500 kilometrów, więc będziemy musieli jeszcze trochę poczekać - mówi Olena. - To już nie miało znaczenia. Mieliśmy za sobą 1500 km, więc cóż to 500. Najważniejsze, że byliśmy już w Polsce. Chcieliśmy uratować dzieci od wojny i to się udało.

Dzień po tym, jak rodzina wyjechała z Kijowa, osiedle, na którym mieszkali, zostało ostrzelane. - Wyjeżdżając z domu nie wiedzieliśmy, gdzie trafimy - dodaje Sergey. - Jak zakończy się nasza podróż i co się z nami stanie. Wszystko działo się bardzo spontanicznie. Nic nie wiedzieliśmy o tym miejscu, gdzie teraz jesteśmy. Najważniejsze było jak najdalej od wojny.

- Dziękuję wszystkim za takie miejsca jak to - mówi Olena. - To bardzo ważne dla takich jak my.

- Jeszcze nigdy nie spotkałem się z taką dobrocią i życzliwością - dodaje Siergey. - Nie wiedziałem, czy będę mógł opiekować się rodziną. Przepuścili mnie przez granicę dopiero wtedy, gdy okazałem dokument z wojska, że mam czworo dzieci i obowiązek się nimi zająć. Dziękujemy, że możemy tu być.

W Chwałowicach przywitano ich ciepłą zupą

Uciekająca przed wojną rodzina zabrała swojego kotka. On też znalazł schronienie w nowym miejscu

TEKST I FOT.:
WIOLETTA KAMIŃSKA
wkaminska@gazeta.olawa.pl

PRZYJMUJEMY PIECE DO UTYLIZACJI, WYSTAWIAMY ZAŚWIADCZENIA. TEL. 505-045-414
REKLAMA

eprasa.pl 7bf58de7ac

Z Oławy na wojnę. Gdybym został, to tak jakbym SPRZEDAŁ Ukrainę

OŁAWA/UKRAINA
Wojna

- My bronimy swojego kraju i będziemy go bronić do ostatniego człowieka - zapowiada Wadim Byłanow

- Nie boję się, po prostu wezmę broń i pojadę walczyć na Ukrainę - zapowiada tuż po wybuchu wojny Wołodymyr Mikitiuk, od lat pracujący i mieszkający w Oławie

Ukraińskie kobiety mieszkające w Jelczu-Laskowicach starają się pomagać i tu, i tam

Wołodymyra Mikitiuka zastaję w oławskim domu parę godzin po ataku Rosji na Ukrainę. Jednym okiem zerka na ekran telewizora, gdzie ukraińska telewizja pokazuje atak rakietowy na jego państwo, drugim sprawdza komórkę w poszukiwaniu najnowszych wiadomości o tym, co się dzieje.

- Nie boję się, po prostu wezmę broń i pojadę walczyć na Ukrainę - zapowiada. Ma 35 lat. Od 6 mieszka i pracuje w Polsce, obecnie w Oławie. Miesiąc temu ostatni raz był w domu na zachodzie Ukrainy, gdzie teraz także wybuchają pociski, np. pod Lwowem. Zapewnia, że ma kontakt z żoną i dzieckiem, którzy tam zostali, więc dzisiaj jest spokojny. - Żona mówi, żeby się nie martwić - opowiada. - Nasze chłopaki na pozycjach się trzymają, a Rosjanie mają duże straty. Ukraińska Armia trzyma się, ale jak obce wojska będą do nas dochodzić, to pójdę walczyć, bo jestem rezerwistą.

Czego się spodziewa? Czy Ukraińcy bardziej będą teraz uciekać do Polski, czy z Polski będą jechać na Ukrainę, aby walczyć?

- Do Polski będą zabierać dzieci i kobiety, a mężczyźni będą wracać na Ukrainę, aby walczyć - przewiduje Wołodymyr. - Nie boimy się.

*

- Dzisiaj wracam do domu bronić swojej ojczyzny - zapowiada też inny Wołodymyr, mieszkający obecnie w Oławie, ale pochodzący z centrum Ukrainy. Ponieważ prezydent Zełenski ogłosił powszechną mobilizację, pytamy Wołodymyra, czy wraca do kraju, bo ma taki obowiązek, czy po prostu chce. - No ja nie wiem - odpowiada. - Jak to chcę czy nie chcę? Ja muszę, to moja ojczyzna!

*

- My bronimy swojego kraju i będziemy go bronić do ostatniego człowieka, ale niech pan to opublikuje dopiero wtedy, gdy wyjadę z Oławy - mówi mi Wadim Byłanow, mieszkający dotąd w naszym powiecie i pracujący w jednej z lokalnych firm. Zdjęcia nie pozwala sobie zrobić: - Jak jutro na parkingu nie będzie mojego auta, to znaczy, że wyjechałem...

W niedzielę rano auta już nie było. Kolega Wadima, którego spotkałem przy wejściu do kamienicy, gdzie w Oławie mieszkał Wadim, potwierdza: - On już w Charkowie.

Co mówił dzień wcześniej?

- Zbieramy się, by jechać do Ukrainy. Wieczorem wyjeżdżam do Opola, gdzie mam kolegów. Teraz jedziemy we trzech, ale wcześniej inni już wyjechali. W Ukrainie mieszkam w centrum kraju, jakieś 400 km od Kijowa. W Donbasie byłem już wcześniej cały rok, z poboru, walczyłem tam i teraz też muszę tam być! Nikt mnie nie wołał, nie wzywał, bo przecież nie mają do mnie w Polsce kontaktu, ale sam rozumiem i wiem, że trzeba jechać i walczyć. Co jeszcze powiedzieć? Trzeba walczyć, walczyć... Nie mogę tu siedzieć z boku. Jestem Ukraińcem. Prawo mnie nie zmusza do walki, bo jestem poza terytorium Ukrainy, a wezwanie prezydenta dotyczy tylko tych, którzy chcą walczyć. Ja chcę bronić kraju.

- Niektórzy Polacy krytykują was, że nie wszyscy chcecie chwycić za broń...

- Jest wielu, którzy boją się, ale ci, którzy tam już byli i wiedzą, że tam jest walka i wiedzą, co to jest, od razu jadą. Gdybym został, to tak jakbym sprzedał Ukrainę. Robię to więc nie dla kogoś, tylko dla siebie. Zostanę z Ukrainą w trudnym dla niej czasie.

- Ma pan rodzinę?

- Tylko matkę. To nie jest tak, że chcę walczyć, bo zależy mi na rodzinie. Zależy mi na chłopakach, którzy tam teraz są. Z niektórymi nie mam od jakiegoś czasu kontaktu, więc może już ich nie ma, ale...

- Szanse na pokonanie Rosji w otwartej walce nie są wielkie.

- Bo Ukraina jest mała, a Rosja jest duża. Nas mało, więc ciężko coś zrobić. Lotnictwo jest ważne. Nie wiem, dlaczego nam w tym nie pomagają np. Amerykanie. Nie trzeba, aby walczyli z Rosją. Wystarczy, jeżeli będą strącać to, co leci w kierunku Ukrainy. Rakiety, samoloty... Tylko to.

- Ma pan żal o to, że pomoc za słaba?

- Nie. Polska pomaga na 100 procent Ukrainie - ja to wiem. Więc na 100 procent szanuję Polskę, bo jest za co. Polacy to nasi przyjaciele.

- Ukraina przetrwa?

- Wielu Rosjan odczuje na sobie to, że jest wojna, że ona jest straszna, że są straty. Już to odczuwają od ośmiu lat. Putin się może tym nie przejmuje, ale wśród wojskowych u każdego jest rodzina. A rodzina każdego, kto zginie w Ukrainie, będzie się buntować. Po co tam poszedł na tę walkę? Dlaczego? Myśmy nie napadli, to oni napadli na nas. Bronimy swojego kraju i będziemy go bronić do ostatniego człowieka... Jestem spokojny, nie panikuję, bo rozumiem sytuację. Już tam byłem, więc wiem, że panika jest najgorsza. Zamiast panikować, trzeba odpowiednio myśleć i rozumieć sytuację. Ci Ukraińcy, którzy nie byli w wojsku, mogą więcej szkód wyrządzić niż będzie z nich pożytku, ale ci, którzy chcą bronić swojej ojczyzny, muszą z Polski wyjechać.

- Prezydent zostanie z Ukraińcami do końca?

- Myślę, że zostanie. Nie wyobrażam sobie, aby głowa naszego kraju uciekła. Nawet nie wiem, co miałbym w takiej sytuacji powiedzieć...

*

Z punktu widzenia Ukrainek mieszkających i pracujących od lat w naszym powiecie sytuacja wygląda inaczej. Od kilku dni nie rozstają się ze łzami. Nie mogą jechać na wojnę, ale chcą pomóc, bo tam zostały ich rodziny, przyjaciele, znajomi i... dzieci.

Galina mieszka i pracuje w Polsce od 2014 roku. Ma polskie obywatelstwo: - Na Ukrainie została moja kuzynka, znajomi i przyjaciółka. Wczoraj do mnie zadzwoniła i powiedziała: „Galina, siedzę w piwnicy. Podam ci swój adres, bo nie wiem, czy w ogóle stąd wyjdziemy". To jest w miejscowości Dymir, 30 km od Kostomyla, gdzie trwają największe walki. Nie ma już mostu, który łączył miasto z Kijowem. Nie mogą się już stamtąd wydostać. Mogą tylko czekać z nadzieją, że strzały, które cały czas słyszą, ich ominą. A my nic nie możemy zrobić i to jest najgorsze. Chcemy, by UE pomogła nam bronić nasz kraj. Na Ukrainie nie brakuje ludzi, którzy chcą walczyć, zapisali się do wojska, ale boję się, że zabraknie im sprzętu, broni i po prostu nie będą mieli czym walczyć. Same sankcje, które wprowadzają kraje zachodnie, nie pomogą nam w obronie kraju. Putin zwariował, jest psychopatą, a elektrownia atomowa w Czarnobylu jest w jego zasięgu. Chciałabym więc, aby moje słowa dotarły do jak największego grona ludzi, by uświadomili sobie, że to nie jest wojna lokalna. To wojna przeciwko całemu światu. Jestem kobietą, ale w tej sytuacji wróciłabym do swojego kraju, by go bronić. Chciałabym jednak mieć pewność, że świat naprawdę nam w tym pomoże, wyśle wojska, wesprze, bo jechać z otwartą piersią tylko na śmierć, to... nie wiem, co o tym myśleć.

Anna: - Tam są moja mama, tata i siostra z dziećmi. Cała rodzina została. Nie wiem, jak mam to przeżyć. Jestem tu 6 lat. Mam tu męża i dziecko, ale całą rodzinę tam. Prosiłam, żeby przyjechali, ale cały czas mi powtarzali, że wszystko będzie dobrze, że do wojny nie dojdzie. Mieszkają na wiosce. Mówią, że jak dotąd jest dość spokojnie. Wojny nie widać, ale ją słychać. Tam jest dwójka małych dzieci. Straszne jest to, że oni tam, a my tutaj, i nie możemy pomóc, bo jest już za późno. Siostra powiedziała mi, że nie będą już nawet próbować uciekać, bo nie sposób dojechać do granicy. Nie chcę nawet myśleć, co będzie, gdy ta wojna będzie trwać dłużej. Wielu młodych chłopaków, moich znajomych, którzy tam zostali, zostawiło rodziny i poszli walczyć na ochotnika. Mój mąż mówi, że jak będzie taka potrzeba, on też pojedzie.

Galia: - Na granicy w kolejce stoją moja kuzynka z 3-letnim synem i 12-letnią córką, druga kuzynka w wieku 29 lat i ich matka oraz trzy koleżanki. Uciekają z Iwanofrankowska. Stoją w kolejce do granicy od 2.00 w nocy w czwartek. Nie wiem, kiedy tutaj dotrą, bo kolejka od Lwowa ma 15 kilometrów. Jesteśmy w kontakcie telefonicznym, a na granicy czeka na nich samochód. Czekali do ostatniej chwili, bo nie wierzyli, że wojna naprawdę wybuchnie. Powiedziałam, że pomożemy im, gdy tu dotrą. W Polsce mieszka część naszej rodziny i znajdą tu dach nad głową. Mamy tu też wielu polskich znajomych i przyjaciół, którzy zadeklarowali pomoc. Zorganizowali transport. To, co się dzieje, jest straszne. Nigdy nawet przez myśl mi nie przeszło, że dojdzie do takiej sytuacji.

Maryna jest w Polsce od 2015 roku: - Chcę pomóc swoim rodakom, bo jestem Ukrainką, bo czuję ból i strach. Na Ukrainie zostali moja mama i ojczym, rodzina mojego męża. Nie chcieli przyjechać tu przed wybuchem wojny, chociaż proponowałam. Nie chcieli jednak zostawiać swojego domu i dobytku. Teraz jest już za późno. Nie ma możliwości ucieczki. Są na północy Ukrainy w Czernichowie. Moja mama jest honorowym dawcą krwi, pracuje w przedszkolu, tam pomaga i chce pomagać. Mój mąż powtarza, że pojedzie walczyć, ale mówię mu, że tu przecież potrzebna jest pomoc. Nie możemy zostać same z dziećmi. One tu uciekają przed wojna i ktoś będzie musiał się nimi zająć.

Jula i Ivan są w Polsce od 5 lat. Jula: - Ivan stoi przed trudną decyzją, bo nie wie, gdzie będzie bardziej przydatny. Nigdy nie miał w ręku broni. Nie umie się z nią obchodzić. Nie umie strzelać, ale mówi, że jak sytuacja będzie krytyczna, to pojedzie i będzie walczył. Tam została nasza rodzina. Oni już nawet nie mogą dotrzeć do granicy. To okolice Chersona, bardzo daleko od granicy z Polską. Szans na ucieczkę nie mieli wcześniej, bo były ograniczenia na benzynę. Tylko 20 litrów na jeden samochód. Nie możemy im pomóc, ale pomagamy innym tu na miejscu. Wierzę, że ktoś tam pomoże moim bliskim.

Solomiya Muryn od 9 lat mieszka w Polsce. Ma polskie obywatelstwo. Tu studiuje i pracuje. Do tej pory pomagała rodakom przyjeżdżającym do pracy w Polsce w załatwieniu różnych formalności, legalizacji pobytu w Polsce. Od kilku dni pomaga uchodźcom oraz uciekającym przed wojną rodakom. Zarówno po stronie ukraińskiej, na ile pozwalają jej możliwości, jak i tu w Jelczu-Laskowicach, gdzie obecnie mieszka: - Mam obywatelstwo polskie, ale sercem jestem Ukrainką i zawsze tak zostanie. Bardzo boli mnie to, co dzieje się w moim kraju. Czuję straszny ból. Mam w domu 10 osób, które uciekły przed wojną. U moich rodziców, którzy też tu mieszkają, jest 6 dodatkowych osób, a tata pojechał na granicę po kolejne, bo wielu jest takich, którzy ją przekraczają i nie wiedzą, co dalej. Nie mają gdzie pójść i gdzie się schronić na dłuższy czas. Większość to kobiety z dziećmi uciekające przed wojną. Stoją po 30, 40 godzin w kolejkach na granicy, by wydostać się do Polski. Śpią na ziemi w zimnie i... musimy im pomóc. To jedyne, co możemy zrobić w tej sytuacji. Wykorzystujemy swoje możliwości i staramy się pomóc także na Ukrainie. Wielu już się wydostało, ale duża część ma ograniczone możliwości, bo jest problem z transportem w obwodzie lwowskim i rewańskim. Nie ma samochodów i osób, które chcą podwozić innych do granicy. Próbowałam zorganizować taki transport dla dzieci i kobiet, ale powiedzieli mi, że w pierwszej kolejności podwożą tych z najbliższych regionów. To oznacza, że ci, którzy mieszkają w głębi kraju, są pozostawieni samym sobie. Tak być nie powinno. Nie można dzielić ludzi. Tam została też moja ukochana babcia. Ona mnie wychowała i bardzo się o nią boję. Mieszka w okolicach Lwowa. Nie wyraziła zgody na przyjazd tutaj. Powiedziała, że starych drzew się nie przesadza i zostanie, by bronić kraju oraz pomagać żołnierzom, karmić ich. Nie wiem, jak długo, bo to mała wioska i dostęp do żywności ograniczony.

TEKST I FOT.
JERZY KAMIŃSKI
jkaminski@gazeta.olawa.pl

WIOLETTA KAMIŃSKA
wkaminska@gazeta.olawa.pl

eprasa.pl 7bf58de7ac

Wstępniak, czyli...

...nie mamy wyboru

Byłem w wielu państwach poradzieckich i wiem, jak ich obywatele bardzo zazdroszczą nam, że tak skutecznie uciekliśmy spod wpływów Moskwy, stając się częścią wolnego świata. Ukraina, choć z zupełnie innym bagażem historycznym, przecież przez lata była częścią ZSRR, szła naszą drogą ku wolności. Na drodze stanął im Putin, którego ten nasz wolny świat przez lata na różne sposoby próbował ucywilizować, dopuszczając do stołu, do rozmów, do wspólnoty. Ściskając mu ręce, poklepując bratersko po ramieniu. Mimo Gruzji, mimo Naddniestrza, Krymu i innych kawałków posowieckiego świata, które na nowo pragnął zagarnąć dla siebie, choć zawsze w imieniu Rosji. Że wielkiej - nie musiał dodawać. Dziś widać, że ugrzeczniony sposób cywilizowania Putina nie przyniósł skutków. Ba, nauczył go, że może napluć komuś w twarz, a ten ktoś jeszcze delikatnie poprosi go o chusteczkę. Najlepiej haftowaną.

Teraz więc wypada uderzyć się w pierś. Bo przecież widzieliśmy te lewe fortuny oligarchów na Cyprze z Limasolgradem. Słyszeliśmy o zakupach Rosjan w Mediolanie, na które latali prywatnymi odrzutowcami. Podglądaliśmy wypasione jachty w najbardziej ekskluzywnych śródziemnomorskich portach. Nie mogliśmy nie zauważyć, że wśród najmilej widzianych gości w najdroższych hotelach świata Rosjanie z walizkami gotówki zawsze należą do czołówki. A nieruchomości w centrum Londynu? A najlepsze kluby sportowe wykupywane przez oligarchów, związanych z Putinem? Czyżbyśmy nie widzieli nadmiaru reklam Gazpromu przed wielkimi meczami? A może ministrowie, premierzy czy prezydenci wolnego świata nie uczestniczyli w oficjalnych ceremoniach igrzysk w Soczi, podobnie zresztą jak teraz w Pekinie? Uczestniczyli. Słyszeliśmy. Widzieliśmy. Zauważaliśmy. I co z tego? Pozwoliliśmy im bawić się zabawkami długo, zapominając o tym, że bogactwo tej grupki Rosjan ma związek z Putinem. Mało tego! Sami przestaliśmy widzieć ten związek. Dziś, gdy Putin wykorzystał swoją szansę w zupełnie innym celu niż zakładaliśmy, przy okazji kiwając wielkich tego świata jak uczniaków, trzeba radykalnie zmienić działanie. Aby Rosjanin pozbawiony wakacji w światowym kurorcie wiedział, że to ma związek z Putinem. Aby izolowany rosyjski sportowiec łączył to z działalnością Putina. Aby szef upadającej firmy podziękował za to właśnie Putinowi. Aby właściciel cennej nieruchomości pozbawiony decydowania o niej wiedział, że to też ma związek z Putinem. Aby obrzydliwie bogaci Rosjanie, przed którymi zatrzaśnie się drzwiczki ich skrytek bankowych, nie mieli wątpliwości, że i za to trzeba podziękować Putinowi. Aby rosyjski ekspert nie miał prawa głosu właśnie dzięki Putinowi. Aby Rosjanie usuwani z różnych miejsc w wolnym świecie wiedzieli, że to wszystko sprawa Putina.

Wolna Ukraina to większe bezpieczeństwo Polski. Musimy więc także we własnym interesie wspierać dążenia wolnościowe sąsiada. Takie mamy położenie, a wyboru żadnego.

Obejrzałem niedawno w krakowskim Teatrze STU spektakl, w którym grający Stanisława Lema Olaf Lubaszenko przypomniał anegdotę, jak to Żyd przed wyemigrowaniem szukał bezpiecznego miejsca do osiedlenia się. W tym celu poszedł do księgarni i kupił globus.

- Coś odpowiedniego sobie poszukam - powiedział.

Po paru dniach przyszedł jednak z powrotem:

- Czy mogę poprosić o jakiś inny globus?

JERZY KAMIŃSKI

Echa naszych publikacji

Dlaczego NIE wariant 44 KDP? (cz. 5)

Podzieleni nasypem z torami, ciężarówkami załadowanymi drzewami z lasu w jedną stronę, a kruszywem i piachem w druga stronę. To nie koniec, podzieleni hałasem w trakcie budowy i sparaliżowani korkami. To scenariusz życia albo brak normalnego życia gminy Jelcz-Laskowice, na kilka długich lat, jeśli wariant 44 zostanie wybrany. Warto tu przypomnieć sobie budowę ronda w J-L na skrzyżowaniu ul. Oławskiej z Belgijską. Trwała tylko pół roku. Przez ten czas staliśmy cierpliwie w korkach, odliczając dni do zakończenia inwestycji. Musieliśmy wyjeżdżać minimum 30 minut szybciej do pracy i do szkół z dziećmi, a mimo tego, dało się słyszeć wyłącznie jeden komentarz - „pół roku szybko minie, bo będzie bezpieczne rondo, które rozwiąże zatory i udrożni kłopotliwe skrzyżowanie". Będzie super... czekamy... warto...

W przypadku budowy KDP nie będzie ani szybko, ani do wytrzymania, ani super, ani warto. Korek z ciężarówek na naszych drogach nie będzie miał końca. Nie będzie się też czym cieszyć na koniec, bo nie daj Boże wybudowane tory nic nam nie dadzą, nie wsiądziemy w J-L do pociągu do Warszawy. Nie wejdziemy do lasu w Chwałowicach, bo zbudowana droga przeciwpożarowa w ramach Programu Rozwoju Obszarów wiejskich na samym jej początku będzie zablokowana nasypem. Mieszkańcy Chwałowic pamiętają setki ciężarówek, które jeździły przez wioskę dowożąc kruszywo na tę drogę. Ale przeczekali, bo inwestycja w drogi przeciwpożarowe dla ochrony lasu, przyrody, natury 2000, naszych gminnych jelczańskich i oławskich płuc to ważna sprawa. Drogi Jelcza-Laskowic, Piekar i Chwałowic nie wytrzymają takiego natężenia ruchu, zostaną zdewastowane. (...) Na koniec należy zwrócić jeszcze uwagę na hałas, jaki nas czeka, na początek w trakcie budowy, spowodowany niekończącym się kręceniem ciężarówek i ciężkiego specjalistycznego sprzętu, hałas pił wycinających drzewa, a po zakończeniu budowy hałas świszczącego pociągu przejeżdżającego o różnych godzinach. Dlatego walczymy o naszą małą, spokojną ojczyznę. Nie zgodzimy się zamienić odgłosów przyrody na hałas KDP. Nad stawem w J-L słychać ptaki, widać spacerujących mieszkańców, biegaczy, rowerzystów. W Chwałowicach w pogodny dzień słychać jak Pani Ania z Volty prowadzi lekcję jazdy konnej z dziećmi z Gminy Jelcz-Laskowice, z Oławy i Wrocławia, słychać żurawie przez cały rok i świerszcze latem. Łatwo sobie więc wyobrazić, jak bardzo uciążliwy i słyszany w całej gminie będzie hałas KDP.

RUCH SPOŁECZNY „NIE DLA WARIANTU 44"

Nasze Wilkowyje. Rozmowy o zmierzchu.

Wojna

Dziś nie jest nam do śmiechu. Mamrot nie smakuje i rozmowa się nie klei. Japycz wojnę pamięta, to my go zapytali, jak to jest. Powiedział tylko - nie chcecie wiedzieć - i zamilkł.

Uszanowali my to milczenie, ale nie za długo. No bo może i nie chcemy, ale musimy. Filmów my się wiele o wojnie naoglądali jak każdy, ale nie na tyle my głupie, żeby filmom wierzyć. Więc zapytali my jeszcze raz.

A Japycz mówi, że wojna taka jaki naród. Zaczęli my więc gadać o Ukraińcach. W Wilkowyjach ich akurat nie ma, ale w Radzyniu są. To znaczy są, ale mniej, bo część wróciła na Ukrainę o kraj swój walczyć. Ksiądz Biskup na kazaniu mówił, że obowiązek nasz bliźniego przyjąć, Wioletka dom weselny na hotel dla uchodźców szykuje, na plebanii Michałowa kuchnię polową postawiła, a Ukraińcy wracają walczyć. Czyli matki z dziećmi będziemy przyjmować, niektóre pewnie wdowy i sieroty. Więc Klaudia mówi, żeby klub na przedszkole i żłobek przerobić. Moja Jola się zgłosiła, bo jak z naszymi urwisami sobie radę daje, to znaczy, że na dzieciach się zna i pomóc może. Profesur co godzinę przez radio wiadomości z wojny nadaje, hymn ukraiński puszcza zaraz po naszym, więc niby wiemy, co się dzieje, ale to jednak nie to samo.

Solejuk mówi, że jego najstarszy do Anonimusów przystał i coś tam zhakował ważnego, ale nie powiedział co, bo mówi - Tata lepiej ci nie wiedzieć, bo wygadasz. Chwila taka, że nie ma co się honorem unosić w byle sprawie, więc Solejuk mówi: Mądry dzieciak, przecie bym się od razu pochwalił, choćby wam.

Tiktoka my założyli, co dopiero dziwne jest, że na chińskim wynalazku świat ogląda ruską barbarię niemal na żywo. Bez tych tiktoków, instagramów, fejbuków to by my pewnie coś wiedzieli, ale nie poczuli. Smartfon czasem ważniejszy niż karabin, bo gdyby nie te filmiki, to nie wiadomo czy my by tak szybko się ogarnęli i czy Ksiądz Biskup od razu pierwszej niedzieli powiedział z ambony to, co powiedział. A powiedział: Gość w dom, Bóg w dom. I jeszcze - Zastanówcie się mili kochani, jak wy byście domu swojego bronili.

Jak to jak? Wiadomo. Tak samo jak Ukraińcy. Każdej ulicy i każdego domu. To niesamowite jak w takiej wsi jak nasza zwykli ludzie naprzeciw czołgów stanęli, bez broni, ale tłumnie i te czołgi się wróciły. Pewnie wieś ominęły i dalej przez pola gdzieś poszły, ale ludzi nie tratowali, więc znaczy i wśród najeźdźców są ludzie z sumieniem. Albo zwyrodnialcy, jak ten co po samochodzie się czołgiem przejechał. Ale to, że różni są, to już coś. Znaczy nie wszyscy oni winni, tylko ci, co ich na wojnę ślą. Ksiądz Biskup zresztą mówił, żeby rękę karać, a nie ślepy miecz. Po mojemu, to najlepiej tą chorą głowę karać, co to wojną chce własne problemy przykryć, ale nasz Biskup czasem tak wzniośle zagada, że bardziej emocje, niż literki rozchodzi się zrozumieć. I prawda, że nas w kościele wszystkich ciarki wzięły, jak kazanie mówił.

Szkoda, że Kusego już nie ma, bo on by to najlepiej wymyślił, ale trochu broni po lasach zakopane jest. Japycza my na komendanta chcieli, ale Japycz mówi, że to młodzi powinni, bo oni wszystko jasno widzą, albo czarne, albo białe, a to w życiu kłopotliwe jest, ale za to na wojnie użyteczne. I pewnie rację ma, ale mądrość i doświadczenie też znaczenie ma, więc się my zapytali, czy aby na pewno. A Japycz mówi, że na pewno, bo on serce czarne od zwątpienia ma. Zatkało nas. Widzicie - mówi Japycz - nasi się sami ze sobą napieprzają, o zdradę wzajemną oskarżają, to jakby nie daj Boże co do czego przyszło, to będzie jedna armia podziemna czy dwie? Zatkało nas jeszcze bardziej. No bo jak się latami wyzywa kogo od najgorszych, to potem jakoś trudno ramię w ramię krew oddawać.

Jedyna nadzieja w poecie, że miał rację - mówi Japycz.

Są w ojczyźnie rachunki krzywd,
Obca dłoń ich też nie przekreśli,
Ale krwi nie odmówi nikt.

Uczyli my się tego w szkole i jakoś w tym dobrobycie zapomnieli. Trzeba, cholera, sobie przypomnieć. Na razie kibicujemy Ukraińcom, bo jak ruskich zatrzymają, to nie będziemy musieli sprawdzać, czy my do zadania dorośli. A jak będą chcieli żony i dziatki do nas wysłać, to przyjmiemy po polsku, jak swoich.

PIETREK

eprasa.pl 7bf58de7ac

Potępili wojnę i ZADEKLAROWALI pomoc

POWIAT

Solidarni

Dziś już wiemy, że mobilizacja społeczna jest tak duża, że gdybyśmy chcieli napisać o wszystkich akcjach, organizowanych w naszym powiecie dla uchodźców z Ukrainy, to zabrakłoby nam stron w gazecie. Wszystko rozpoczęło się jednak od ważnych słów wsparcia

Oława

Oświadczeniem skierowanym do mieszkańców, zwłaszcza tych pochodzenia ukraińskiego rozpoczął 24 lutego sesję Rady Miejskiej w Oławie burmistrz Tomasz Frischmann - Z ogromnym żalem i oburzeniem przyjęliśmy wiadomość o naruszaniu granic suwerennej Ukrainy oraz o dokonaniu przez Rosję zbrodniczej agresji na wasz kraj - powiedział. - W tych trudnych chwilach w obliczu dramatycznych i bolesnych dla Ukrainy wydarzeń w imieniu społeczności miasta Oława przegniemy wam przekazać wyrazy wsparcia. Wyrażamy głęboką nadzieję, że jak najszybciej ustaną wszelkie walki i ataki o waszą ojczyznę. Że nie będą musieli ginąć ludzie a Ukraińcy będą mogli żyć, pracować i rozwijać swój kraj w poczuciu spokoju i bezpieczeństwa.

Na słowa burmistrza jako pierwszy zareagował radny Krzysztof Rydzoń zapewniając, że łączymy się z Ukrainą i jej mieszkańcami w słowach burmistrza, chciał jednak wiedzieć, czy miasto przygotowało się już w jakiś sposób na ewentualne przyjęcie uchodźców z Ukrainy. - Czy są jakieś miejsca noclegowe, jakieś wsparcie nie tylko w słowach, ale i materialne - pytał radny.

W odpowiedzi burmistrz wyjaśnił, że list o treści, którą odczytał, wraz z deklaracją pomocy zostanie wysłany do miasta partnerskiego Oławy na Ukrainie, czyli do Złoczowa i po ustaleniu z nimi tego, co będzie najistotniejsze, zwróci się do Rady Miejskiej w Oławie, aby takiej pomocy udzielić. - Jeżeli chodzi o pomoc dla ewentualnych uchodźców miasto Oława już dawno zadeklarowało, że takiej pomocy udzieli - dodał Tomasz Frischmann.

Radny Przemysław Pawłowicz stwierdził natomiast, że RM w Oławie ma moralny obowiązek wobec miasta partnerskiego i zaproponował, by wystąpienie burmistrza uzupełnić o kilka słów kierowanych bezpośrednio do władz Złoczowa - szczególnie w dniu, kiedy zostali poddani agresji sąsiedniego mocarstwa - i przyjęcie stosownego stanowiska lub uchwały RM. Pomysł radnego spotkał się z akceptacją ogółu. Pod koniec sesji radni jednogłośnie podjęli uchwałę „w sprawie podjęcia stanowiska RM w Oławie skierowanego do Obywateli Ukrainy oraz Miasta Partnerskiego Oławy - Złoczowa w związku z naruszeniem granic Ukrainy i dokonanej agresji przez Rosję".

W uzasadnieniu uchwały napisano między innymi: „Protestując przeciwko brutalnej napaści i wojnie, mamy nadzieję, że aktualne wydarzenia szybko zostaną zakończone, a my wspólnie będziemy się nadal mogli cieszyć współpracą i współdziałaniem w ramach Naszej wspólnej Europy".

Jelcz-Laskowice

Podczas sesji Rady Miejskiej w Jelczu-Laskowicach także nie mogło zabraknąć tematu inwazji rosyjskiej na suwerenną Ukrainę. Były słowa wsparcia i zapowiedź konkretnych działa.

Na początku posiedzenia radni jednogłośnie (nie zagłosował tylko Michał Pakosz, który miał problemy techniczne) przyjęli stanowisko o następującej treści: - 24 lutego 2022 roku na obszarze suwerennego Państwa Ukraińskiego doszło do ataku zbrojnej agresji, sprowokowanego przez Federację Rosyjską. Mając powyższe na uwadze Rada Miejska w Jelczu-Laskowicach wyraża solidarność z narodem ukraińskim, a przede wszystkim z mieszkańcami miasta partnerskiego Szczyrec. Jesteśmy głęboko przekonani, że obywatelki i obywatele Ukrainy mają pełne prawo do suwerenności i niepodległości. Stanowczo potępiamy działania Federacji Rosyjskiej, polegające na agresji militarnej, bezprawnym łamaniu praw międzynarodowych i przyjętych traktatów, a także uznaniu autonomii separatystycznych republik Ukrainy. Niech wyrazem naszego wsparcia będzie deklaracja gotowości dalszego zacieśniania współpracy i wszelkiej możliwej pomocy w sytuacji eskalacji zagrożenia i skutków działań, naruszających spokój obywateli.

Do sprawy odniósł się radny Marek Starczewski: - Chcę bardzo podziękować pani przewodniczącej za takie szybkie działanie w tej kwestii i powiedzieć krótko, że wczoraj udało mi się połączyć z księdzem proboszczem polskiej parafii w Szczyrcu. I tak, jak zawsze widzieliśmy tego człowieka pogodnego i entuzjastycznego, to tym razem jego twarz pokazała wszystko - zmęczenie, obawy i troski. Informacje, które przekazał, były zatrważające. Między 2.00 a 3.00 mieszkańcy spodziewali się ataku na bazę w okolicach Szczyrca, gdzie znajduje się ostatnia nietknięta baza wojskowa w obszarze lwowskim. Obraz jest trudny, myślę, że będzie trzeba pomyśleć o pomocy. Dotychczas dobrze sobie radzą, ale w przyszłości ta pomoc może być potrzebna. Będę z proboszczem w kontakcie. Jeszcze raz dziękuję za nasze stanowisko. Mam nadzieję, że ten głos dotrze do obywateli Ukrainy i trochę ich pokrzepi.

Przewodnicząca RM Beata Bejda poinformowała, że dokument zostanie przesłany do Konsula Generalnego Ukrainy we Wrocławiu oraz do Szczyrca. Mer Szczyrca otrzymał od burmistrza list. Bogdan Szczęśniak przesłał słowa wsparcia i zapewnienie o solidarności. Obiecał też pomóc obywatelom Ukrainy. Wiemy już, że nie będą to puste słowa. Gmina J-L rozpoczęła już konkretne działa. Mówił o nich wiceburmistrz Romuald Piórko:

- Podjęliśmy decyzję, by wydać informator w języku ukraińskim dla potencjalnych uchodźców. Obywatele Ukrainy do nas dzwonią, rozumiemy ich potrzeby, więc choć nie jest to zadanie własne gminy, podjęliśmy taką inicjatywę. Informator będzie dostępny w Urzędzie Miasta i Gminy Jelcz-Laskowice (oraz na stronie internetowej i w mediach społecznościowych UMiG) i znajdą się w nim wszystkie informacje dotyczące spraw organizacyjnych: kto, co i gdzie może załatwić. Oby ten informator przydawał się jak najrzadziej, ale powinniśmy go mieć. Myślimy też o potencjalnych uchodźcach, którzy tu przyjadą. Sytuacja jest dynamiczna, więc podjęliśmy działania analizujące możliwości przyjęcia uchodźców. Nie mamy wielkich zasobów, ale jakieś jednak posiadamy, więc tym najbardziej potrzebującym postaramy się zapewnić lokum czasowe. To wiążę się z koniecznością pewnych przygotowań i poniesienia nakładów finansowych, bo tych ludzi będzie trzeba też przez jakiś czas utrzymywać. Nie przyjadą do nas jednak bogaci z wielkimi majątkami, tylko potrzebujący - rodziny z dziećmi. Rozpatrujemy w tym celu schronisko w Chwałowicach, myślę, że lada moment będziemy pewną pulę miejsc posiadali.

Tymczasowy dom w Chwałowicach już działa i jeszcze w weekend zaczął zapełniać się uchodźcami. Więcej o tym piszemy na innych stronach.

Gmina Oława

Rada Gminy Oława na wniosek pełniącego obowiązki wójta gminy Oława Henryk Kuriata przyjęła uchwałę w sprawie intencyjnego poparcia dla integralności i suwerenności Ukrainy. Jej treść odczytał wnioskodawca. W paragrafie pierwszym Rada Gminy Oława wyraża głębokie poparcie dla integralności terytorialnej i suwerenności Ukrainy, i stanowczo potępia bezprecedensowy atak zbrojny Federacji Rosyjskiej na Ukrainę.

Trzynastu obecnych na sesji radnych poparło przyjęcie uchwały. Wstrzymał się jedynie Tadeusz Gąsior.

WIOLETTA KAMIŃSKA
wkaminska@gazeta.olawa.pl

KAMIL TYSA
ktysa@gazeta.olawa.pl

Kamil Tysa

Jesteśmy z Wami! Po prostu

Dzień SOLIDARNOŚCI z Ukrainą. Znów spotkamy się w Rynku

OŁAWA

Wsparcie

Już 6 marca Urząd Miejski zaprasza na dzień solidarności z Ukrainą

- Zapraszamy wszystkich mieszkańców 6 marca o godz. 17.00 na oławski Rynek - czytamy w mediach społecznościowych. - Wspólnie okażmy jedność z narodem ukraińskim w tym tragicznym dla nich czasie. STOP agresji, STOP totalitaryzmom, STOP wojnie. Jesteśmy z Wami!

(KT)

eprasa.pl 7bf58de7ac

Przejście dla pieszych ze słabo widocznymi białymi pasami oznakowano po zakończeniu remontu.

Przejście z żółtymi pasami na ul. Brzeskiej parę metrów dalej nadal istnieje i wprowadza w błąd

OŁAWA

Ulice miasta

Białe CZY żółte?

Które przejście dla pieszych na ul. Brzeskiej obowiązuje? Pytają mieszkańcy i proszą o odblokowanie miejsca parkingowego

- Skoro napisaliście, jak będzie z parkowaniem na ul. Wrocławskiej, to teraz jeszcze napiszcie, co z pasami na Brzeskiej - mówi mieszkanka. - Już dawno skończył się remont tej części Rynku, a nadal są dwa przejścia dla pieszych. Po remoncie namalowano nowe białe pasy, postawili znak, ale żółte pasy, które obowiązywały przez czas remontu, też zostały. W konsekwencji na odcinku kilku metrów są dwa przejścia dla pieszych - białe i żółte. To które obowiązuje?

Mieszkanka zwraca też uwagę, że przez taką sytuację zablokowane jest cenne miejsce parkingowe. Jeżeli żółte przejście przestało obowiązywać, to można by tam zaparkować samochód. Tymczasem w obecnej sytuacji nie wiadomo jak je potraktować i czy ktoś się nie przyczepi, gdy ktoś na nim zaparkuje.

- Wracając jeszcze do białych pasów, to nie tak dawno je namalowali, a już ich praktycznie nie widać - dodaje mieszkanka. - Tak samo to wygląda w wielu innych miejscach na terenie Oławy, więc przydałoby się, żeby odpowiedzialne za to służby się tym zajęły i odnowiły przejścia dla pieszych w mieście.

O odpowiedź poprosiliśmy władze Oławy. Marek Kawiński, zastępca naczelnika Wydziału Rozwoju Gospodarczego, Inwestycji i Zamówień Publicznych, odpisał nam tak: - Funkcjonujące przejście dla pieszych na ul. Brzeskiej oznaczone jest znakami pionowymi. To w kolorze żółtym zostanie zlikwidowane w możliwie jak najkrótszym czasie, w celu udostępnienia mieszkańcom oczekiwanego przez nich miejsca parkingowego.

Odnosząc się do tematu słabo widocznych pasów na przejściach dla pieszych także w innych miejscach na terenie miasta dodał, że ich malowanie wykonywane jest co roku w maju i czerwcu przy sprzyjającej ku temu pogodzie, ponieważ zapewnia to utrzymywanie się farby przez dłuższy czas.

(WK)

Straciliśmy serdeczną koleżankę

Po długiej chorobie zmarła nasza emerytowana nauczycielka - Pani Maria Niesłuchowska.

Była cenionym pedagogiem, cieszyła się autorytetem wśród uczniów, rodziców, grona pedagogicznego.

Pani Maria Niesłuchowska przez wszystkie lata pracy emocjonalnie związana była z życiem naszej szkoły. Zmagając się z chorobą, potrafiła z pokorą przyjąć swój los i nawet w trudnych chwilach patrzyła z nadzieją w przyszłość. Była dobrym człowiekiem, kochała ludzi i swoją pracę.

Straciliśmy serdeczną koleżankę, przyjaznego dzieciom nauczyciela i wychowawcę. Pozostanie na zawsze w naszej pamięci.

- pracownicy Szkoły Podstawowej nr 1 im. Bolesława Chrobrego w Oławie

Wszystkim,
którzy uczestniczyli w pogrzebie

p. Genowefy Grebe
zd. Kazmierczak

i tym, którzy wspierali nas dobrym słowem,
życzliwości, współczuciem,
sąsiadom, przyjaciołom rodziny
w imieniu całej rodziny
składamy wyrazy wdzięczności

15 marca w kościele pw. Piotra i Pawła o godz 9.00
odbędzie się msza św w intencji zmarłej

„Można odejść na zawsze, by stale być blisko..."
Ks. J. Twardowski

Łącząc się w żałobie i smutku pragniemy przekazać
wyrazy głębokiego współczucia oraz słowa wsparcia
Paulinie Poetschke
z powodu śmierci brata

Mateusza

Burmistrz Oławy Tomasz Frischmann
koleżanki i koledzy Urzędu Miejskiego w Oławie

ODESZLI

OŁAWA

13 II	- Barbara Szczecińska	- ur. 1957
22 II	- Czesław Wójcicki	- ur. 1949
23 II	- Emma Grzanka	- ur. 1928
23 II	- Maria Jaworska	- ur. 1933
24 II	- Jan Żydowski	- ur. 1934
24 II	- Krystyna Maraj	- ur. 1935
24 II	- Tadeusz Zbroniec	- ur. 1932
26 II	- Kazimierz Nekrasz	- ur. 1932
27 II	- Zygmunt Matys	- ur. 1925
28 II	- Jadwiga Górska	- ur. 1959

JELCZ-LASKOWICE

22 II	- Henryk Zbigniew Bigda	- ur. 1952

Serdeczne podziękowanie rodzinie, przyjaciołom, kolegom
i sąsiadom oraz wszystkim, którzy łącząc się z nami w bólu
uczestniczyli w ostatnim, pożegnaniu

Henryka Bigdy

dziękują żona z dziećmi

Z wielkim żalem zawiadamiamy,
że nasz kochany mąż, ojciec, dziadek i pradziadek

Jan Zając

zmarł w wieku 90 lat. Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione
5.03.2022 r. w kaplicy na cmentarzu nowym przy ul. Ofiar Katynia
w Oławie o godz. 12:00.
Pogrążona w żałobie Rodzina

GODNIE SOLIDNIE TANIO
USŁUGI POGRZEBOWE
HENRYK FIGIEL
Teraz możesz wybrać
Oława, ul. Kutrowskiego 8 tel./fax.: 71 303 27 21
od 8:00 do 16:00, po 16:00 - tel. 71 316 52 24
całodobowo - 605 964 664
REKLAMA

ZAKŁAD USŁUG POGRZEBOWYCH
Stanisław Jaśnikowski
Oława, ul. Zwierzyniecka 5 (przy starym Cmentarzu)
Filia w Jelczu-Laskowicach, ul. Witosa 19, tel. 71 318-33-21
Filia w Siechnicach, ul. Prawocińska (CMENTARZ), tel. 601 735 671
Zakład Usług Pogrzebowych Stanisław Jaśnikowski
Teraz możesz wybrać! Tradycja 30-letnia na Ziemi Oławskiej
CAŁODOBOWA BEZPŁATNA INFOLINIA: 800-501-616
71 313 27 66, 71 313 20 28, 71 313 94 99, kom. 601 735 671, 692 432 354
e-mail: biuro@jasnikowski.com.pl www.jasnikowski.com.pl
Kompleksowa usługa pogrzebowa już od 1100 zł wraz z trumną
REKLAMA

eprasa.pl 7bf58de7ac

„I nawet broń atomowa nas nie zatrzyma!”

OŁAWA

Wojna

W niedzielę w Rynku zorganizowano wiec „Solidarni z Ukrainą”. Były słowa wsparcia, kierowane w stronę ukraińskich obywateli walczących na froncie i otwarta krytyka agresji Władimira Putina. Nie zabrakło także emocjonalnych i niezwykle wzruszających wystąpień

Kamil Tysa

Wojna to także ogromne cierpienie tych, których rodziny pozostały w Ukrainie. Tego dnia w Rynku nasi sąsiedzi ze wschodu usłyszeli, że nie są sami

Zgromadzenie, zorganizowane przez stowarzyszenie „Wszystko dla Oławy”, otworzył Bartosz Gawlas: -Spotkaliśmy się tu, by zaprotestować przeciwko zbrodniczej napaści Putina na suwerenną Ukrainę. Nie zgadzamy się na łamanie wszelkich praw międzynarodowych i zbrodniczą agresję przeciwko suwerennemu, niepodległemu państwu, które ma własne prawo do samostanowienia i decydowania o swoim losie.

Zaapelował też o nieulganie dezinformacji i wsparcie dla Ukrainy. Kolejnym mówcą był radny Albert Zieliński: - Sytuacja jest dramatyczna. Każdego dnia wstajemy rano, bierzemy telefony i włączamy telewizję, by sprawdzić, co się dzieje w Ukrainie i na granicach. Pojawił się pewien promyk, a może nawet dwa. Ukraina się broni, Ukraina się nie poddaje, odbiła Charków, walczy w Kijowie, który wciąż jest w jej rękach. Przyszła pora na negocjacje, wysłannicy zbrodniarza Putina spotykają się z wysłannikami prezydenta Ukrainy. Miejmy nadzieję, że z tych rozmów wyniknie jasny przekaz, który pozwoli zakończyć wojnę. Jest was Ukraińców w Oławie bardzo wielu. Spotykamy się codziennie, mijamy się w sklepach i na ulicach. Widujemy się w szkołach czy miejscach pracy. Staliście się ważną częścią naszego miasta. Żyjecie tu nie obok nas, tylko razem z nami. Współczujemy waszym rodzinom. Nie znamy takiego cierpienia i mam nadzieję, że nigdy go nie poznamy. Dziękujemy wam za tę walkę, którą prowadzicie w swoim kraju. A do Putina: - „Idi na chuj!”.

Za solidarność z wschodnimi sąsiadami dziękował starosta Zdzisław Brezdeń: - To, co się wydarzyło w ciągu kilku ostatnich dni, jest koszmarem, który jeszcze tydzień temu nawet nie przychodził nam do głowy. Myśleliśmy, że może zdarzy się jakiś epizod wojenny, w końcu Ukraina od 2014 roku jest w stanie wojny i takich mniejszych czy większych epizodów było bez liku. To, co się stało w nocy z środy na czwartek, to rzecz niewyobrażalna. To wojna! Dla prawie wszystkich z nas, może poza najstarszymi seniorami, rzecz znana z opowiadań, filmów i książek. Tam giną ludzie, niszczona jest infrastruktura. Rosja chce zrównać z ziemią Ukrainę. Już nawet nie podporządkować, ale zniszczyć. Te wydarzenia są ściśle związane z nami. To nie są walki w dalekiej Syrii, tylko działania wojenne tuż przy naszej granicy. Staliśmy się państwem przyfrontowym. Nasze życie, które jeszcze kilka tygodni temu toczyło się normalnie, w najbliższym czasie normalne już nie będzie. Stykamy się z falą ludzkiej tragedii, wywołanej przez zbrodniczą napaść sowieckiego dyktatora, jesteśmy elementem historii, która niestety się powtarza. (...) Staliśmy się jej naocznymi uczestnikami. Za kilkadziesiąt lat będą się o tym uczyć nasze wnuki. Ważne, abyśmy wobec tego wielkiego nieszczęścia, które dotknęło Ukraińców, byli zjednoczeni. Bez względu na to, czy się lubimy czy nie, czy mamy takie lub inne poglądy polityczne. Musimy o tym zapomnieć. W tej chwili buduje się nowa Ukraina i budują się nowe relacje między Polakami a Ukraińcami, które będą rzutować na współpracę między naszymi państwami przez następne dziesiątki lat. Gdy widzę prezydentów Litwy, Ukrainy i Polski, którzy w Kijowie podpisali akt współpracy, to myślę, że wróciliśmy do początku wielkiej Rzeczpospolitej wielonarodowej, która stała na końcu zachodniej kultury europejskiej, zderzając się z kulturą wschodnią, jak widać w dalszym ciągu brutalną, która niesie za sobą pogwałcenie wszelkich reguł i praw. Musimy być świadomi zachodzącego procesu i aktywnie w nim uczestniczyć. (...) Nasza hasło zawsze brzmiało „za naszą i waszą wolność”. Teraz to się odwróciło. To Ukraińcy walczą za wolność swoją i naszą. Jeśli Ukraina polegnie, my będziemy następni. Zapowiedział to w swoim czasie proroczo prezydent Lech Kaczyński. Nie wszyscy wtedy to przyjmowali, większość patrzyła z dystansem, ale historia potwierdziła, że miał rację. Kilka dni temu rozmawiałem z naszymi przyjaciółmi z pogranicza obwodu złoczowskiego i lwowskiego, z którymi współpracujemy. W ich imieniu chcę przekazać wielkie podziękowania za wsparcie dla całej Ukrainy. Oni to doskonale rozumieją, dziękują nam i jednocześnie cały czas proszą o pomoc, która będzie im potrzebna przez lata.

Przemysław Pawłowicz przyznał, że jeszcze nigdy nie byliśmy tak blisko i tak szczerze z narodem ukraińskim. Jego zdaniem to chwila wyjątkowa i niezwykła. Radny stwierdził, że Ukraina walczy dziś także o nas, o naszą demokrację i wolność.

Sławomir Kraczek podziękował za obecność staroście, mówiąc że „mimo różnic, potrafimy stanąć razem”. Wymienił też kilka ukraińskich imion, kwitując krótko „jesteśmy z wami”. Agnieszka Mikołajek z Oławskiej Platformy Pomocy życzyła Ukraińcom, by ich rodziny się połączyły, a wojna jak najszybciej zakończyła.

Organizatorzy dali też możliwość zabrania głosu obywatelom kraju zaatakowanego przez reżim Putina.

- Pochodzę z Ukrainy - zaczęła młoda dziewczyna, a po chwili zalała się łzami. - Chciałabym podziękować Polsce za to, że tak nas wspieracie, że pomagacie. Jesteście jedyni… My wytrzymamy wszystko, trzymamy kciuki za nasz kraj, a wam naprawdę bardzo mocno dziękujemy za wsparcie.

- Mieszkam w Polsce od 12 lat, mam tutaj rodzinę, męża, też Ukraińca - mówiła inna kobieta. - Pochodzę z miejscowości Sumy, codziennie dzwonimy do rodziców po piętnaście, dwadzieścia razy, co pół godziny. I tylko pytamy - cisza? Nie. Cisza? Nie. Chciałabym poprosić wszystkich, by zaglądali na Telegram, tam jest taki kanał „Europa War”, na tym kanale znajdziecie całą prawdę o tym, co się dzieje. Tam nadają nasi wojskowi... Mój tata jest strażnikiem granicznym, dzisiaj powiedział mi, że dwie osoby nie żyją. Wczoraj Rosjanie napadli na przedszkole, na „dom malutki”, wszystkie zdjęcia i informacje są zamieszczane na tym kanale. Wiemy, że rosyjskie wojska chcą wszystkie prawdziwe informacje przykryć. To, co widzimy w polskiej telewizji, to może czterdzieści procent tego, co tam się odbywa. Dlatego bardzo proszę udostępniać prawdziwe doniesienia, by jak najwięcej osób na całym świecie dowiedziało się, jak to jest. Moja rodzina nie mieszka w samym centrum Sum, tylko bardziej na obrzeżach, coś takiego jak Oława w stosunku do Wrocławia. Mama opowiadała mi, że o 4.00 rano byli w domu, normalnie spali i nagle usłyszeli strzały. Rosjanie nie strzelali w mieście, tylko na obrzeżach, po polach. Potem podpalili wszystkie wojskowe bazy i zakłady. Dalej uniwersytet, szkoły, a wczoraj spalili przedszkole i „dom malutki”, gdzie mieszkają sieroty do drugiego roku życia. Co te dzieci im zrobiły?! Zaraz nie będziemy mieć ani pracy, ani nic. Ale my na pewno wygramy. Na pewno wygramy! Dzisiaj w Charkowie kobieta koktajlem Mołotowa sama spaliła wroga. Wyobrażacie sobie, jakie ludzie mają nastawienie!? My na pewno nie przegramy!

- Dwa lata mieszkam w Oławie i w imieniu całej społeczności ukraińskiej dziękuję Polakom za wsparcie - tym razem głos zabrał mężczyzna. - To dla nas wielka niespodzianka. Ludzie na Facebooku od razu zaczęli proponować pomoc. Ostatnie dni są dla nas ciężkie, ciągle sprawdzamy, co się dzieje. Niektóre obrazki są takie, że trudno wytrzymać psychicznie. Ale ci ludzie, którzy tam zostali, dadzą radę. Będą walczyć do samego końca. Wierzę, że Ukraina wygra. Sława Ukrajini!

Kontynuował kolejny z Ukraińców: - Jestem tu pięć lat, znam Polskę i wiem, że przez cały czas wspieracie mój kraj. Dawaliście nam przytułek i organizujecie pomoc teraz. Nikt nie wierzył, że nasi rosyjscy sąsiedzi będą w stanie zrobić to, co zrobili. Nie spodziewaliśmy się takiego noża w serce od ludzi, którzy mówili, że są naszymi braćmi i siostrami. Teraz wiemy, że największymi braćmi i siostrami są dla nas Polacy. Za nimi idą inne kraje, ale pierwsi z pomocą zawsze są Polacy. Bardzo dziękujemy! Mówię to w imieniu wszystkich rodaków, którzy pracują w Polsce, ale też tych, którzy walczą w Ukrainie o wolność naszą, Polski i całej Europy. Chcę też powiedzieć, że znam wielu Białorusinów, którzy martwią się o to, że teraz każdy będzie ich traktował przez pryzmat morderstw, zleconych przez Putina. Nie wszyscy w Rosji i Białorusi chcą zabijać Ukraińców. Wśród Rosjan i Białorusinów także są dobrzy ludzie. Po prostu nie potrafią zwalczyć tych reżimów, które powstały w ich krajach. Boimy się, że dojdzie do uderzeń atomowych, ale wiem, że jeśli wytrzymaliśmy to, co stało się dotychczas, to nawet i broń atomowa nas nie zatrzyma. Wygramy! Sława Ukrajini!

*

Zapis video z manifestacji jest dostępny na naszym portalu tuOlawa.pl.

TEKST I FOT.: KAMIL TYSA
ktysa@gazeta.olawa.pl

Swoją solidarność z narodem ukraińskim wyraziła także Agnieszka Mikołajek

eprasa.pl 7bf58de7ac

STAROSTWO POWIATOWE W OŁAWIE
ul. 3 Maja 1
www.starostwo.olawa.pl
www.bip.starostwo.olawa.pl
Kontakt:
tel. 71-301-15-22, fax 71-301-15-62
e-mail: info@starostwo.olawa.pl
www.fb.com/starostwo.olawa
Strona dofinansowana z budżetu powiatu oławskiego

Samorządowcy na budowie warsztatów edukacyjnych

Przewodniczący Rady Powiatu w Oławie Tadeusz Kułakowski, starosta oławski Zdzisław Brezdeń i wicestarosta Witold Niemirowski wizytowali budowę profesjonalnych warsztatów edukacyjnych. Inwestycja realizowana przez samorząd powiatowy jest wznoszona w nowej lokalizacji - przy ul. Kutrowskiego 31, tuż za boiskiem sportowym Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Oławie

Samorządowcy mieli okazję z bliska ocenić postępy prac związanych z ociepleniem ścian zewnętrznych budynku. Następnie wraz z kierownikiem budowy Wojciechem Żymańczykiem zwiedzili znaczną część pomieszczeń wewnątrz obiektu.

Koszt postawienia tej nowoczesnej i wielofunkcyjnej jednostki wynosi ponad 8,3 mln zł, przy czym powiat pozyskał już środki z budżetu państwa i ma zagwarantowanych przeszło 5,5 mln zł. Obecnie na budowie wykonuje się tynkowanie ścian wewnętrznych. Kontynuowane są prace związane z montażem instalacji c.o. i stolarki okiennej. Układane są również wykładziny ceramiczne w pomieszczeniu centrali cieplnej. Na zewnętrznych ścianach budynku montowana jest izolacja cieplna (wełna i styropian). Generalnym wykonawcą inwestycji jest firma Polbau Sp. z o.o.

Budowany obiekt jest niepodpiwniczony i dwukondygnacyjny. Planowana powierzchnia użytkowa to 1625,51 m2, a kubatura - 5420,68 m3. Warsztaty będą posiadać centralnie usytuowaną klatkę schodową z szybem i dźwigiem osobowym oraz zewnętrzne schody ewakuacyjne. Do budynku zaprojektowano dwa główne wejścia: od strony wschodniej i zachodniej.

Nowo powstający obiekt w najbliższych latach będzie miał kluczowy wpływ na profesjonalne kształcenie i dostosowane do rynku pracy uczniów. W warsztatach odbywać się będą zajęcia praktycznej nauki zawodu. Budynek przeznaczony dla uczniów szkół z powiatu oławskiego otwiera również wiele możliwości dla pracodawców chcących włączyć się w proces edukacji i tym samym wpływania na dopasowanie do zapotrzebowania metod kształcenia uczniów w określonych zawodach.

Warsztaty edukacyjne, to kolejna sztandarowa inwestycja Powiatu Oławskiego i jedno z największych przedsięwzięć samorządu w ostatnich latach, po powstaniu Powiatowego Centrum Edukacyjno-Rewalidacyjnego z Zespołem Szkół Specjalnych w Oławie, którego wartość budowy wraz z wyposażeniem wyniosła kilka lat temu ponad 20 mln zł.

(JK)

Fot.: Jarosław Kilnar

Budowę warsztatów wizytują: przewodniczący Rady Powiatu Tadeusz Kułakowski, starosta Zdzisław Brezdeń i wicestarosta Witold Niemirowski. Na zdjęciu wraz z kierownikiem budowy Wojciechem Żymańczykiem

Powiatowe drogi z rządowym wsparciem

Premier Mateusz Morawiecki ogłosił 16 lutego wyniki kolejnej edycji Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg

INWESTYCJE ZREALIZOWANE Z RZĄDOWEGO FUNDUSZU INWESTYCJI LOKALNYCH

Na liście przedsięwzięć objętych dofinansowaniem znalazły się dwie inwestycje drogowe z terenu powiatu oławskiego. Rozwój lokalnej infrastruktury drogowej przyczyni się do poprawy bezpieczeństwa i zwiększenia atrakcyjności i dostępności terenów inwestycyjnych w naszym regionie

Pierwszą inwestycją wspartą przez rządowy program jest przebudowa drogi powiatowej nr 1577D, czyli ul. 1 Maja, na odcinku od ronda do ul. św. Rocha. Prace będą obejmować wykonanie nowej nawierzchni jezdni, chodników, ścieżki pieszo - rowerowej, zatok parkingowych, odwodnienia drogi, nowego oświetlenia, kanału technologicznego oraz nowego oznakowania poziomego i pionowego. Zadanie będzie realizował Powiatowy Zarząd Drogowy wspólnie z Urzędem Miejskim w Oławie. Planowany koszt wynosi 1,79 mln zł. Dofinansowanie z RFRD wyniesie 1.078.320 mln zł. Miasto deklaruje dofinansowanie w wysokości 50 % wartości inwestycji, po odliczeniu środków otrzymanych przez powiat z RFRD.

Druga inwestycja to remont drogi nr 1591D Pełczyce - Polwica - Piskorzówek, na odcinku od Pełczyc do Piskorzówka (6,0 km). Prace obejmą ułożenie nowej nawierzchni drogi z mas bitumicznych oraz nowego oznakowania poziomego i pionowego. Zadanie będzie realizował PZD. Planowany koszt to 2,48 mln zł. Dofinansowanie z RFRD wyniesie 1.491.720 mln zł. Deklarowana przez samorząd Gminy Domaniów kwota dofinansowania to 100.000 zł.

(JK)

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Starosta Oławski wykonujący zadanie z zakresu administracji rządowej informuje, że na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Oławie ul. 3 Maja 1 (III piętro) oraz na stronach internetowych: www.starostwo.olawa.pl i www.bip.starostwo.olawa.pl zostało podane do publicznej wiadomości szczegółowe ogłoszenie o I ustnym nieograniczonym przetargu na sprzedaż nieruchomości zabudowanej, położonej w obrębie Godzikowice (gm. Oława, powiat oławski, woj. dolnośląskie), oznaczonej ewidencyjnie jako działka nr 232/6 AM-2 o pow. 1,0464 ha, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr WR1O/00003556/7.

Przetarg odbędzie się 10 maja 2022 r. o godz. 1000 w budynku Starostwa Powiatowego w Oławie ul. 3 Maja 1 pokój nr 300, III piętro. Cena wywoławcza wynosi 1 900 000 zł. Wadium w wysokości 190 000 zł należy wpłacić na rachunek nr 05 9585 0007 0010 0018 0542 8091, do dnia 3 maja 2022 r.

Szczegółowych informacji o przetargu oraz o nieruchomości udzielają pracownicy Starostwa Powiatowego w Oławie pod nr tel. (071) 301 15 69 lub 301 15 19.

**Z UP. STAROSTY WITOLD NIEMIROWSKI
- WICESTAROSTA POWIATU OŁAWSKIEGO**

Informujemy, że na stronie internetowej powiatu www.starostwo.olawa.pl opublikowane zostało ogłoszenie Dyrektora Zespołu Opieki Zdrowotnej w Oławie dotyczące pisemnego przetargu nieograniczonego na najem powierzchni użytkowej o powierzchni całkowitej 5 m2 z przeznaczeniem na ustawienie automatów z gorącymi napojami, zimnymi napojami i słodyczami w ramach działalności handlowej.

Automaty zlokalizowane będą:
a) na parterze w głównym budynku szpitala obok wind o pow. 2m2,
b) na parterze w holu przy poradniach specjalistycznych o pow. 1m2,
c) na poziomie (-1) SOR o pow. 1m2,
d) na parterze w holu przy poradni medycyny pracy o pow. 1m2.

Pisemną Ofertę należy złożyć w sekretariacie Zespołu Opieki Zdrowotnej w Oławie ul. K. Baczyńskiego 1, 55-200 Oława, pokój nr 1, w kopercie, w terminie do 10 marca 2022 roku do godz. 15.00 z opisem: Na wynajem powierzchni użytkowej o powierzchni całkowitej 5m2 z przeznaczeniem na ustawienie automatów z gorącymi napojami, zimnymi napojami i słodyczami w ramach działalności handlowej.

Istnieje możliwość dokonania wizji lokalnej po uprzednim uzgodnieniu terminu pod numerem telefonu 71 301 13 11, 71 301 13 15.

Część jawna (otwarcie ofert) odbędzie się w sali konferencyjnej ZOZ w Oławie, przy ul. K. Baczyńskiego 1 w dniu 14 marca 2022 roku o godz. 10.15

(ZOZ W OŁAWIE)

eprasa.pl 7bf58de7ac

Agnieszka Herba

Akcja w centrum miasta trwała kilka godzin. Ilości darów były ogromne. - Aż się w sercu ciepło robi, jak się na to patrzy - komentowała mieszkanka

Jesteśmy z was dumni!

OŁAWA

Niedziela

W kilka godzin pokazaliście, że niemożliwe nie istnieje. To była piękna akcja. Odzew ogromny, tak ogromny, że po godzinie organizatorzy apelowali, aby nie przynosić już ubrań, bo tego było najwięcej. Przynosiliście wszystko od żywności, po pościel, zabawki i artykuły dla zwierząt

To, co widzicie na zdjęciach, to tylko niewielka część darów dostarczonych 27 lutego w pierwszej godzinie akcji. Większość rzeczy była już załadowana do busów. A nowe jeszcze przez trzy godziny donosili wspaniali ludzie. Przez weekend naszą redakcję dosłownie zalewały wiadomości od tych, którzy chcieli natychmiast pomóc. Gdybyśmy mieli w tym wydaniu opublikować zdjęcia z wszystkich miejsc Oławy, w których prowadzono zbiórki, na pewno zabrakłoby stron. Dlatego w ramce obok zamieszczamy tylko główne punkty wyznaczone przez miasto. Tam można na bieżąco przynosić dary dla Ukrainy.

Po niedzielnej akcji organizowanej w Rynku przez HELP - Heroiczną Ekipę Lokalnej Pomocy wspólnie z miastem Oława, ogrom rzeczy zwieziono do oławskich szkół, ale było tego tak dużo, że aby wszystko posegregować, konieczne było wyznaczenie dużego miejsca, gdzie można to zrobić. Tu z pomysłem wyszedł Artur Piotrowski, który ustalił w wójtem gminy Oława, że będzie można w tym celu wykorzystać halę wiejską w Gaju Oławskim. Na weekendowej akcji się nie skończyło, bo wojna trwa i pomoc jest niezbędna non-stop, zmieniają się tylko priorytety, bo teraz w pierwszej kolejności potrzebne są m.in. środki medyczne, żywność i artykuły dla dzieci. Wszyscy zgodnie apelują, żeby **NIE PRZYNOSIĆ JUŻ UBRAŃ**. Aby ustalić szczegóły dalszych działań pomocowych, burmistrz Oławy Tomasz Frischmann zorganizował 28 lutego spotkanie ze Społecznym Sztabem Kryzysowym. Wyznaczono miejsca, do których można dostarczać niezbędne rzeczy. I co najważniejsze - w Ośrodku Kultury jest punkt wydawania, czyli miejsce, z którego potrzebujący Ukraińcy, którzy dotarli do Oławy, mogą odbierać dary.

AGNIESZKA HERBA
powiatowa@gmail.com

Agnieszka Herba

Wszystko trzeba było zapakować do aut dostawczych i przewieźć do miejsca segregacji. Dobrzy ludzi robili to z uśmiechem

https://www.facebook.com/helpolawa

Rodzinne niesienie pomocy

TAK MOŻESZ POMÓC!

Punkty, które przyjmują dary

- Świetlica wiejska w Gaju Oławskim - od poniedziałku do piątku w godz. 17.00-19.00 - tu przynosimy żywność z długim terminem przydatności, artykuły higieniczne, artykuły dla dzieci, nowe śpiwory, nową pościel, nowe materace, chemia. **NIE PRZYNOSIMY UBRAŃ**, zabawek.
- Oławskie Centrum Rozwoju Społecznego (OCRS) ul. 3 Maja 18 i/u - punkt czynny od poniedziałku do piątku w godzinach od 15.00-19.00 - tu przynosimy artykuły dla dzieci - środki higienicznie i jedzenie dla maluchów, słoiczki z gotowymi daniami, odżywki, mleko modyfikowane, pieluchy, chusteczki nawilżające itd.
- Klub PARNAS (1 Maja 13) - tu w poniedziałki i środki od 10.00 do 18.00 oraz wtorki, czwartki i piątki od 10.00 do 14.00 przynosimy latarki solarne, leki i środki medyczne: opaski uciskowe klasyczne, silne środki przeciwbólowe, CELOX - środek do tamowania silnych krwotoków, opatrunki okluzyjne i hemostatyczne, opaski gazowe jałowe, igły do dekompresji, plastry medyczne, chusty opatrunkowe trójkątne, leki przeciwbólowe (Pyralgina 500, Ibuprofen, Ketonal 20), leki na trawienie, gąbki hemostatyczne, bandaże hemostatyczne, bandaże gipsowe; szynowe ortezy i stabilizatory do unieruchomienia złamań kończyn, nici do szycia i materiały opatrunkowe, rękawiczki jednorazowe, środki dezynfekujące (Octenisept, Chlorheksydyna, Braunol), wenflony, wlewniki, apteczki taktyczne, plecaki medyczne, plastry na oparzenia i plastry gojące rany.
- ELECTROLUX OŁAWA - recepcja - całodobowo przyjmuje jedzenie z długim terminem przydatności, środki czystości, środki higieniczne, nowe materace, śpiwory, koce.
- WAŻNE! Gdzie potrzebujący mogą odebrać przekazane przez dobrych ludzi rzeczy? Jest jeden taki punkt w Oławie i działa od godz. 9.00 do 17.00 - to OŚRODEK KULTURY przy ul. 11 Listopada 27. Każda osoba, która będzie odbierała rzeczy, musi wypełnić specjalny formularz, podając swoje dane. Jak wyjaśnia miasto, chodzi o utworzenie bazy osób, które ostatnio przyjechały z Ukrainy. Do tego punktu również można dostarczać dary - żywność z długim terminem, artykuły higieniczne, chemię, środki czystości.
- W środę na oławskim RYNKU będzie utworzony mobilny punkt - w godz. 9.00 - 17.00 - można dostarczyć nowe koce, nową pościel, nowe śpiwory, i jedzenie - koniecznie z długim terminem przydatności, artykuły higieniczne.
- Miasto Oława prosi wszystkie osoby, które mogą i chcą bezinteresownie udzielić schronienia uchodźcom z Ukrainy, aby kontaktowały się z następującymi jednostkami miejskimi:
  - Urząd Miejski w Oławie - tel. 71 303 55 15 lub 71 303 55 79 lub osobiście w punkcie informacyjnym na parterze Urzędu Miejskiego (Plac Zamkowy 15, w godzinach pracy urzędu),
  - Zarządzanie Kryzysowe - tel. 510-292-503 lub e-mail: zk@um.olawa.pl,
  - Straż Miejska – tel. 986. TE OSOBY, KTÓRE POSZUKUJĄ SCHRONIENIA TEŻ POWINNY DZWONIĆ POD TE NUMERY, miasto tworzy bazę miejsce, w których schronienie znajdą osoby ze statusem uchodźcy.

eprasa.pl 7bf58de7ac

informacje

Biuletyn Informacji Publicznej
http://www.um.jelcz-laskowice.finn.pl/

URZĄD MIASTA I GMINY
JELCZ-LASKOWICE

strona dofinansowana z budżetu miasta i gminy Jelcz-Laskowice

W INTERNECIE:
www.jelcz-laskowice.pl
poczta elektroniczna:
um.info@jelcz-laskowice.pl

Jubileusz 100-latki

Jubilatka w otoczeniu córek, syna oraz prawnuczki

Pani Eleonora Twardowska z Miłocic obchodziła 22 lutego setną rocznicę urodzin

Szanowną Jubilatkę odwiedziła z tej okazji kierownik USC Danuta Zapotoczna, która przekazała jej pismo burmistrza Bogdana Szczęśniaka, bukiet kwiatów oraz prezenty.

„Przyszła Pani na świat w pierwszych latach odrodzonej Polski, dziś jest Pani świadkiem pełnego wieku historii. Osobiste doświadczenia zmiennych kolei losu to cenne wskazówki dla następnych pokoleń, jak prowadzić szlachetne i mądre życie" - napisał burmistrz w liście gratulacyjnym skierowanym do Eleonory Twardowskiej.

Spotkanie kierownik USC z Jubilatką, w towarzystwie najbliższej rodziny, wypełniły wspomnienia, m.in. z 1946 roku, kiedy pani Twardowska osiedliła się w Miłocicach.

(UM)

Odbiór śmieci wielkogabarytowych

Odbiór odpadów wielkogabarytowych tj. zużytych mebli wszelkiego rodzaju, dywanów, materaców, rowerów, wózków dziecięcych, drzwi odbędzie się w Mieście i Gminie Jelcz-Laskowice w następujących terminach:

- 17.03.2022 r., godz. 7:00, przed domami: Kopalina, Nowy Dwór, Piekary
- 18.03.2022 r., godz. 7:00, przed domami: Dziuplina, Grędzina, Brzezinki, Mościsko
- 21.03.2022 r., godz. 7:00, przed domami: Wójcice
- 22.03.2022 r., godz. 7:00, przed domami: Miłocice, Miłocice Małe
- 23.03.2022 r., godz. 7:00, przed domami: Biskupice, Celina, Dębina
- 24.03.2022 r., godz.7:00, przed domami: Miłoszyce
- 25.03.2022 r., godz. 7:00, przed domami: Osiedle Laskowice, Osiedle Domków Jednorodzinnych
- 28.03.2022 r. godz. 7:00, przed domami: Minkowice
- 29.03.2022r. godz. 7:00, przed domami: Osiedle Europejskie, Hanna, Osiedle Jelcz, Łęg
- 30.03.2022 r. godz. 7:00, przed domami: Chwałowice

Proszę nie wystawiać zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego oraz zużytych opon. Zbiórka zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego odbędzie się w dniach od 31.03.2022-08.04.2022 r. Zużyte opony należy dostarczyć we własnym zakresie do PSZOK, znajdującego się przy ul. Techników 6 w Jelczu-Laskowicach.

Z UP. BURMISTRZA
MAREK SZPONAR
ZASTĘPCA BURMISTRZA

Nabór wniosków o usuwanie azbestu

Burmistrz Jelcza-Laskowic realizując założenia „Programu usuwania azbestu oraz wyrobów zawierających azbest na terenie gminy Jelcz-Laskowice" ogłasza nabór wniosków na usunięcie wyrobów zawierających azbest w 2022 r.

Termin składania wniosków:
od 1 marca 2022 r. do 30 kwietnia 2022 r.

Miejsce składania wniosków:
Urząd Miasta i Gminy Jelcz-Laskowice, ul. W. Witosa 24, 55-220 Jelcz-Laskowice.

O pomoc mogą ubiegać się osoby fizyczne posiadające tytuł prawny do nieruchomości w gminie Jelcz-Laskowice. W ramach zadania planuje się pokryć w całości koszty demontażu, odbioru, transportu i przekazania do utylizacji eternitu. Działania te zrealizuje firma wybrana przez Urząd Miasta i Gminy Jelcz-Laskowice w trybie zapytania ofertowego. Wszelkie informacje i wyjaśnienia związane z usuwaniem azbestu z gminy Jelcz-Laskowice można uzyskać pod nr tel. 71 381 71 59.

Z UP. BURMISTRZA
MAREK SZPONAR
ZASTĘPCA BURMISTRZA

eprasa.pl 7bf58de7ac

Bezpłatna pomoc prawna dla uchodźców

Bezpłatną pomoc prawną dla Ukraińców deklarują członkowie oławskiego stowarzyszenia „W Słusznej Sprawie"

Oto treść oświadczenia:

- W związku z niesprowokowanym aktem agresji Rosji przeciwko Ukrainie, masowymi zniszczeniami w infrastrukturze cywilnej, a tym samym migracją na teren Rzeczypospolitej uchodźców uciekających przed wojną, w imieniu Stowarzyszenia zwykłego pod nazwą „W Słusznej Sprawie", wpisanego w ubiegłym roku do ewidencji stowarzyszeń działających na terenie powiatu oławskiego, oświadczamy, że Stowarzyszenie zapewni kobietom, dzieciom, osobom w podeszłym wieku, niepełnosprawnym lub przewlekle chorym przybywającym na teren powiatu oławskiego z obszaru Ukrainy, jak również członkom ich rodzin już zamieszkującym powiat, nieodpłatnej pomocy prawej związanej w szczególności z uregulowaniem ich statusu związanego z pobytem, zakwaterowaniem i zatrudnieniem. Osoby chcące skorzystać z pomocy proszone są o kontakt do prawników, będących członkami Stowarzyszenia, pana Marcina Turka, tel. 538 166 433, pana Jarosława Litwina, tel. 665 818 910, jak również do współpracującej ze Stowarzyszeniem prawniczki, pani Pauliny Kołodziejczyk, tel. 697 126 789. **(CK)**

Witamy wśród nas

Urodziłaś podczas pandemii? Nikt z gazety nie zrobił noworodkowi zdjęcia? Wyślij je nam, opublikujemy!

Wyślij nam fotkę bobasa i dodaj do niej opis stworzony według wzoru: „Jan Kowalski urodził się 5 czerwca. Ważył 3600 g i mierzył 50 cm. W domu czekali na niego tata Marek i dwuletni braciszek Kacper". Fotki wysyłaj w wiadomości prywatnej na naszym Facebooku (tuOlawa.pl) lub na adres mailowy: redakcja@gazeta.olawa.pl.

(CK)

To ja, Liliana Agnieszka Teślak - urodziłam się 3 lutego. Ważyłam 3100 g i mierzyłam 55cm. Mam kochanych rodziców - tatę Marcina i mamę Martynę

Gmina Domaniów też pomaga!

arch. GP-WO

Centrum Kultury i Czytelnictwa Gminy Domaniów

Trwa zbiórka dla obywateli Ukrainy, którzy zostali dotknięci wojną

Co jest potrzebne?

- żywność
- środki czystości
- artykuły higieniczne i środki opatrunkowe
- koce, śpiwory, pościel, ręczniki (nowe)
- latarki, baterie, power banki oraz inny rzeczy niezbędne w czasie wojny i dozwolone dla przewozu przez granicę
- środki medyczne pierwszej pomocy tj. zestawy opatrunkowe: bandaże, plastry, gazy, środki przeciwbólowe, koce termiczne, woda utleniona, rękawiczki, opaski uciskowe, sól fizjologiczna itp. Wszystkie rzeczy można dostarczać do siedziby Centrum Kultury i Czytelnictwa Gminy Domaniów od poniedziałku do piątku w godz. 8:00 – 18:00.
- Liczymy na wsparcie mieszkańców gminy Domaniów i popieramy wszystkie akcje humanitarne dla Ukraińców, którzy zostali dotknięci wojną - mówią urzędnicy.

W razie jakichkolwiek pytań i wątpliwości - kontakt pod nr telefonu: 71 301 78 79 lub 667-400-054. **(AH)**

Darmowe pociągi dla wszystkich obywateli Ukrainy!

Zarząd Województwa Dolnośląskiego w porozumieniu z Zarządem Kolei Dolnośląskich podjął decyzję o darmowych przejazdach dla obywateli ukraińskich. Zarówno tych, którzy przekraczają granicę w ostatnich dniach i godzinach, jak i tych, którzy w Polsce są od dawna.

Każdy pasażer Kolei Dolnośląskich obywatelstwa ukraińskiego otrzyma tzw. bilet zerowy. Nowe zasady obowiązują do niedzieli, 6 marca, do północy. W zależności od rozwoju sytuacji na Ukrainie, termin obowiązywania ulgi może zostać przedłużony. **(AH)**

Autoliv

Miejsce pracy: Jelcz-Laskowice

Magazynier produkcyjny

Na czym będzie polegać Twoja praca?

Dostarczaniu komponentów i opakowań do produkcji oraz odbiór wyrobów gotowych

Zapisywaniu przepływu komponentów w elektronicznym systemie magazynowym

Przeprowadzaniu i dokumentowaniu codziennej kontroli stanu wózka pociągowego

Doskonaleniu procesów w obszarze wykonywanej pracy

Sprawdź czy masz to, czego potrzebujemy

Uprawnienia do obsługi wózków widłowych UDT lub prawo jazdy kat. B

Dyspozycyjność do pracy w systemie 3-zmianowym

Obsługa komputera i znajomość pakietu MS Office

Monter systemów bezpieczeństwa

Na czym będzie polegać Twoja praca?

Montowaniu modułów poduszek powietrznych

Sprawdź czy masz to, czego potrzebujemy

Dyspozycyjność do pracy w systemie 3-zmianowym

Zdolności manualne

Umiejętność pracy z zespole

W Autoliv będą na Ciebie czekać:

- Stabilne zatrudnienie w oparciu o umowę o pracę bezpośrednio z Autoliv
- Atrakcyjny system wynagrodzeń oparty na kompetencjach
- Dofinansowanie do żłobka lub przedszkola współpracującego z firmą
- Grupowe ubezpieczenie na życie na atrakcyjnych warunkach dla Ciebie i Twojej rodziny
- Dofinansowanie do wypoczynku dla dzieci i świadczenia świąteczne
- Możliwość skorzystania z programu rekomendacji pracowniczych **- 1500 zł za każdą poleconą osobę**
- Dofinansowanie do wybranych benefitów w ramach platformy MyBenefit
- Dofinansowanie do posiłkóww kantynie
- Bezpłatne wejście na basen raz w tygodniu

www.facebook.com/AutolivPL
www.autoliv.com

Wyślij swoje CV na adres:

rekrutacja.jelcz@autoliv.com

Uprzejmie informujemy, że odpowiadamy tylko na wybrane oferty.

REKLAMA

eprasa.pl 7bf58de7ac

Masz niepotrzebny telefon? PRZEKAŻ go potrzebującym

GMINA J-L

Wsparcie

Stowarzyszenie Inicjatywa 2.0 Miasto i Gmina Jelcz-Laskowice zachęca do oddawania niepotrzebnych telefonów komórkowych

- Jeśli macie zalegające, działające telefony i chcecie pomóc, możecie je przynosić do Indygo ul. Bożka 32 (punkt ksero) - czytamy w mediach społecznościowych Inicjatywy 2.0. - Przekażemy je wraz z zakupionym, przez nas kartami sim osobom potrzebującym z Ukrainy. Prosimy o pełny zestaw (telefon z ładowarką). Dziękujemy!

(KT)

Tu możesz WPŁACIĆ pieniądze

POWIAT

Jak pomóc?

Heroiczna Ekipa Lokalnej Pomocy HELP w Oławie oraz ludzie dobrego serca założyli zbiórkę na rzecz uchodźców z Ukrainy

- Kochani, nasze działania przynoszą niespotykane efekty, łzy ciekną po policzkach ze szczęścia. Ile dobrego się dzieje w tym smutnym czasie! A to wszystko dzięki Wam! - mówią organizatorzy z Heroicznej Ekipy Lokalnej Pomocy. - Niedzielna akcja na oławskim Rynku przeszła nasze najśmielsze marzenia. Wychodząc naprzeciw dalszym oczekiwaniom i chcąc z całego serca pomagać dalej naszym sąsiadom z Ukrainy, którzy licznie osiedlają się na terenie naszego miasta i powiatu, organizujemy tym razem zbiórkę finansową. Chcemy dzięki tym pieniądzom kupować bony do sklepów spożywczych, odzieżowych , bony na środki czystości , artykuły medyczne. Musimy zadbać o dzieci i matki, są wśród nich też kobiety w ciąży. My - HELP Oława - jesteśmy zawsze tam, gdzie dzieje się zło i krzywda. Bądźmy razem w tym trudnym i smutnym czasie. Wielu z tych ludzi straciło wszystko, uciekło do nas, do Polski, aby żyć. Przekazujcie link do tej zbiórki całemu światu - im więcej zbierzemy środków finansowych, tym więcej będziemy mogli pomagać, bo przyjadą też ludzie chorzy, kobiety z dziećmi, których mężowie i ojcowie zostali na wojnie. Zakreśliliśmy kwotę zbiórki na 100 tys. zł, ale wiemy, że dzięki Wam zbierzemy o wiele wiele więcej, dzięki czemu pomoc będzie jeszcze bardziej efektywna.

Link do zrzutki:

zrzutka.pl/nxcxd7.
Znajdziecie ją także na hasło „HELP FOR UKRAINE".

(KT)

Група „HELPОława" та люди з добрим серцем організували збір гуманітарної допомоги для біженців з України.

Дорогі друзі, наші дії приносять надзвичайні результати, аж сльози течуть по щоках. Скільки добра відбувається в ці сумні часи. А все завдяки Вам! Недільна акція на Площі Ринок в Олаві перевершила найсміливіші наші сподівання. Щоб щиро допомогти нашим сусідам з України, які оселяються в нашому місті та повіті, цього разу організовуємо збір коштів. На ці гроші хочемо придбати ваучери на миючі засоби та медикаменти. Ми маємо піклуватись про дітей та матерів, серед них є також вагітні жінки. Ми - HELPОława – проти зла і кривди. Будьмо разом у цей важкий і сумний час! Багато з цих людей втратили все, втекли до нас, до Польщі, жити. Розповсюджуйте посилання на цю збірку всьому світу – чим більше коштів заберемо, тим більше зможемо допомогти, бо прийдуть і хворі, жінки з дітьми, чиї чоловіки та батьки залишилися на війні. Ми визначили суму збору на 100 тис. злотих, але ми знаємо, що завдяки вам вдасться зібрати набагато більше коштів.

Посилання на збірку: **zrzutka.pl/nxcxd7**

Gmina też POMAGA

Gmina Oława włącza się w zbiórkę rzeczy pierwszej pomocy dla ludzi pozostających w Ukrainie

Organizatorzy współpracują z Instytutem Praw Migrantów we Wrocławiu. Uruchomiono punkty zbiórek w świetlicach w Jankowicach, Lizawicach, w budynku OSP Sobocisko oraz w sklepach w Marcinkowicach. W zbiórkę zaangażowali się radni gminy Oława oraz druhowie z OSP. Akcja potrwa do 6 marca. Szczegóły na grafice.

(KT)

SIŁA W JEDNOŚCI!

Zbiorka rzeczy pierwszej potrzeby dla ludzi pozostających w Ukrainie.
PILNE!

Lista niezbędnych przedmiotów:
- mały termoizolacyjne (koc termoizolacyjny)
- bielizna termoizolacyjna
- śpiwory
- mata do spania (z podkładem foliowym do odprowadzania ciepła)
- materace
- płaszcze przeciwdeszczowe
- power banki
- kuchenki gazowe (małe)

Opieka:
- płyn do mycia ciała
- pasta do zębów
- szczoteczki do zębów
- grzebień
- podpaski
- pampersy dla dzieci
- pampersy dla dorosłych
- zasłony papierowe
- ręczniki z mikrofibry 2 szt.
- jednoczęściowy zestaw kuchenny: naczynie, łyżka,
- środek antyseptyczny/alkohol
- 2 maski jednorazowe lub zestaw jednorazowych

Przybory kuchenne:
- woda, napoje energetyczne, suszone owoce, orzechy, konserwy, makaron, płatki błyskawiczne
- zapałki
- baterie
- latarka
- świeczki
- zestaw pierwszej pomocy (środki przeciwgorączkowe, bandaże, środki przeciwbólowe)
- środki do dezynfekcji
- apteczki

Instytut Praw Migrantów

IKKON

PUNKTY ZBIÓREK
Zbiórka trwa od 28 lutego do 6 marca 2022

MARCINKOWICE / Andrzej Wesołowski tel. 535 044 003 / Honorata Skoczylas tel. 783 493 379
ul. Piastowska 22 (obok apteki) 9.00 - 10.00 i 14.00 - 17.00

JANKOWICE / Kazimierz Pilch tel. 607 226 690
Świetlica 17.00 - 19.00

LIZAWICE / Jacek Łągiewczyk tel. 607 370 609
Świetlica 17.00 - 19.00

SOBOCISKO / Łukasz Ostropolski tel. 510 788 512
Budynek OSP - godziny popołudniowe dary przekazane będą uchodźcom ukraińskim na terenie gminy Oława. Współpraca z Fundacją HELP

Organizują transport do szpitala w Kijowie. Czego POTRZEBUJĄ?

fot. Fundacja Ewy Naworol

Fundacja Ewy Naworol od początku wojny angażuje się we wsparcie dla Ukraińców

JELCZ-LASKOWICE

Pomoc

Fundacja Ewy Naworol organizuje akcję wsparcia dla kijowskiego szpitala

- Na pewno wiecie, że w szpitalu w Kijowie personel medyczny mierzy się z dużymi brakami środków do leczenia, opatrywania pacjentów. Dlatego pani Ewa Naworol zorganizowała transport tych rzeczy pod koniec tygodnia bezpośrednio do szpitala - słyszymy od organizatorów.

Co jest potrzebne?
* opaski uciskowe;
* suche paliwo (tabletki do kuchenek turystycznych u nas znanych jako esbir);
* bandaże elastyczne;
* igły do odbarczania odmy płucnej;
* zwykłe bandaże, jałowe gazy;
* woda utleniona, octanisept;
* zastrzyki przeciwbólowe;
* stazy taktyczne.

Większość rzeczy można dostać w aptece. Po zakupieniu można je dostarczać do siedziby fundacji (sklep Acana Polska), przy ul. Kasztanowej 9 w Jelczu-Laskowicach. W razie problemu z dostarczeniem organizatorzy akcji proszą o kontakt przez messenger fundacyjny lub pod numerem telefonu 784-443-255.

(KT)

eprasa.pl 7bf58de7ac

Pół wieku w MIŁOŚCI

OŁAWA

Złote gody

Są razem 50 lat. Pod koniec lutego odebrali z rąk burmistrza przyznane przez prezydenta RP medale za długoletnie pożycie małżeńskie. - Jeśli mielibyście powtórzyć tę historię, weszlibyście do tej samej rzeki? - zapytałam. - Może to będzie śmieszne... - odpowiada pan Edmund Mieszała. - Gdybym miał się jeszcze raz żenić, to tylko z moją żoną. Nie byłoby innej opcji

Pani Monika już na początku jubileuszu, który odbywał się w oławskim USC, powiedziała, że opowiadał o miłości będzie mąż, bo... lubi dużo mówić. Jak to się zaczęło?

To było 50 lat i 4 miesiące temu. Edmund pochodzi z województwa łódzkiego i przyjechał tutaj na staż. - Zdecydowałem się na Oławę, ponieważ kiedyś tutaj startowałem w zawodach lekkoatletycznych na stadionie miejskim - wspomina. - Przyjechałem. Miało być krótko, jeden roczek i czmych, miałem wrócić w rodzinne strony. Tak to sobie wyobrażałem.

Edmund sprawdził się na stażu, dobrze wywiązywał się z obowiązków, szybko awansował. - Od stażu to było kilka stanowisk - technik normowania, mistrz i kierownik - remontowało się sprzęt na siedem powiatów, robiło się remonty kapitalne, zostałem szefem i się troszkę przedłużyło... - mówi.

Pracował w Państwowym Ośrodku Maszynowym przy ul. Lipowej w Oławie i tu spotkał miłość życia. - Małżonka jest z samego Żywca, przyjechała tu do pracy i tak się szczęśliwie stało, że się spotkaliśmy w jednym zakładzie - mówi. - Przez pół roku trwało nasze narzeczeństwo. Ślub odbył się w katedrze w Żywcu.

Co urzekło go w pani Monice? - To była 20-letnia dziewczyna, bardzo ładna, nieraz na różnych imprezach mi troszkę zazdrościli - wspomina. - Poza tym uczciwa, prawdomówna, szczera i w ogóle z czasem okazało się, że ma masę dobrych cech .

A co pani Monika mówi o ukochanym?

- Oczarowało mnie to, że codziennie musiał się ze mną spotkać, był wręcz natrętny. W narzeczeństwie było super, chodziliśmy potańczyć, spotykaliśmy się ze znajomymi, chodziliśmy do kawiarni, często do Adrii. Edmund szybko się chciał żenić, nie było tak jak teraz, że niektóre narzeczeństwa trwają nawet kilka lat.

Jaka jest recepta, aby miłość przetrwała ponad pół wieku? - Trzeba się rozumieć, ważna jest tolerancja, jedno musi w różnych sytuacjach odpuścić, chociaż nie mieliśmy krytycznych momentów - podkreśla Edmund. - Nie lubię się gniewać, to nie w moim stylu, jeśli o coś się poróżnimy, to w tym samym dniu udaje nam się dojść do porozumienia.

Zgodnie mówią, że są szczęśliwi. Mają dwóch synów i dwoje wnuków. Ich małżeństwo od początku przebiegało spokojnie. - Już dwa miesiące po ślubie otrzymaliśmy mieszkanie w Oławie, bo byłem członkiem spółdzielni. To wygoda, wystarczyło je tylko umeblować - mówi pan Edmund. - Po roku urodził nam się syn, a później się kręciło. Teraz cieszymy się z rodziny. Czego im życzyć? Tylko zdrowia i spokoju.

TEKST I FOT.:
AGNIESZKA HERBA
powiatowa@gmail.com

Rodzinne zdjęcie z burmistrzem Tomaszem Frischmannem oraz kierownikiem USC Renatą Wolf

Gorzko, gorzko, gorzko!

REKLAMA

eprasa.pl 7bf58de7ac

Z miłości do zwierząt, czyli o jeden

POWIAT

Wszyscy deklarują, że kochają zwierzęta, więc to, co się z nimi dzieje, zawsze wzbudza ogromne emocje. Nie inaczej jest tutaj. Po tej interwencji w internecie zawrzało. Z jednej strony ogromne poparcie za ratowanie psa, z drugiej - wątpliwości prawne i pytania, czy tym razem miłośnicy zwierząt nie poszli o krok za daleko

To są dwa zdjęcia tego samego psa, wykonane w odstępie kilkudziesięciu godzin. Z lewej strony Perun w wersji Dolnośląskiej Straży dla Zwierząt - jako Boguś. Z prawej w wersji Stowarzyszenia Dogi Adopcje

W tej sprawie niemal wszyscy, którzy pierwotnie zgadzają się wystąpić pod nazwiskiem, nagle nabierają wody w usta i proszą o anonimowość. Z różnych powodów. Jednym jest strach przed zemstą. Drugim obawa, że „pracodawca mógłby być niezadowolony". W kolejnym - ostrożność, że być może - gdy sprawa trafi do sądu - trzeba będzie wystąpić w roli biegłego, więc lepiej nie zdradzać własnych opinii. - Proszę nie publikować mojego nazwiska - tłumaczy jedna z pań, która wcześniej się na to zgodziła. - Nie boję się Karoliny, ale widzę, ile innych „organizacji" pomaga jej ukryć psa. To właśnie tej mafii handlującej zwierzętami się obawiam. Ma Pan wystarczająco dużo dowodów, by zamknąć usta komu trzeba. Na zdjęciach nie wygląda to za ciekawie, ale to moim zdaniem nie są podstawy do odbioru psa, tylko do wydania zaleceń. Ludzie mogą popełniać błędy z niewiedzy, ale m.in. po to są organizacje prozwierzęce, aby im to tłumaczyć...

Nie ma psa

Poszło o Peruna, zwanego potem Bogusiem. 1 lutego zniknął z posesji w Ratowicach.

- To była kradzież - uznał właściciel psa Tomasz Salamaga i sprawę zgłosił na policji.

- Gdy przyszłam do domu, a psa nie było, sprawdziłam na monitoringu, co się stało - mówi Aleksandra, narzeczona pana Tomasza. - Myślałam, że uciekł i chciałam zobaczyć, w którą stronę, żeby za nim pobiec. A na monitoringu widzę, jak dwie panie w kamizelkach z napisem „inspektor do spraw zwierząt" rozkręcają bramę i zabierają nam psa.

Stan wyższej konieczności

Na oficjalnym profilu FB Dolnośląskiej Straży dla Zwierząt (DSdZ), której prezesem tytułuje się Karolina P., wyglądało to tak (opis): - *Warunków psa nie musimy nawet komentować. Widzicie wszyscy - syf, kiła, mogiła. Pies nie miał nawet budy. Nie było wody, nie było jedzenia, nie było posłania, nie było żadnej miski. Był za to poplątany sznurek, krótki na tyle, że pies nie był w stanie się położyć oraz kolczatka, która przy każdym ruchu wbijała się psu w szyję. Była też zardzewiała blacha, która nie chroniła psa przed niczym. Po co? Chyba tylko po to, żeby stworzyć ułudę czegokolwiek w chorej głowie oprawców Bogusia* (to wymyślone imię, bo zdjęcie niewątpliwie jest Peruna i to opis interwencji z Ratowic - red.). *Z uwagi na zbliżające się opady śniegu, deszcz i prognozowany mróz pies został odebrany w stanie wyższej konieczności - tak chudego psa bez podszerstka, bez możliwości schronienia, czekało jedno. ZAMARZNIĘCIE I ŚMIERĆ. Wysłaliśmy dziś zawiadomienie do wójta oraz do prokuratury. Oprawcy i patologia, która utrzymuje zwierzęta w taki sposób musi ponieść karę. Wiemy jedno - „właściciele" dopuścili się przestępstwa, w taki sposób męcząc niewinne zwierzę. Zrobimy wszystko, aby otrzymali jak najsurowszą karę.*

Gdy wolontariuszki odbierały psa, właściciela zwierzęcia nie było na posesji, a pani Aleksandra przyszła parę minut później.

- Szukaliśmy właściciela, ale nie było go - tłumaczyła Karolina P. Onetowi.pl. - Były za to złe warunki atmosferyczne, padał deszcz ze śniegiem, był prognozowany mróz, a psu przymarzały łapy. Nie mogłyśmy czekać, zabrałyśmy psa w trybie natychmiastowym.

Jakiś czas potem Karolina P. zorganizowała internetową zbiórkę pieniędzy pod hasłem „Pomóż nam ratować" ze zdjęciem wychudzonego Peruna, który wygląda naprawdę fatalnie. Pieniądze trafiają na konto... No właśnie. Tego nie wiemy, ale jako organizatora zbiórki Karolina P. często podaje siebie („zweryfikowana przelewem i dowodem osobistym") a nie Dolnośląską Straż dla Zwierząt. Na Zarzutka.pl jest obecnie 8 zbiorek, opisanych jako „prywatne", których organizatorem jest Karolina P. W każdym razie pieniądze na ratowanie zwierząt płyną. Do prokuratury zaś zawiadomienie o podejrzeniu znęcania się nad psem wpływa dopiero 9 lutego, czyli ponad tydzień po zabraniu psa, gdy już w internecie zrobi się wrzawa wokół sprawy.

To nieprawda

- Z tym złym stanem Peruna to nieprawda - mówi jego właściciel i tłumaczy, że pies - niemiecki dog, dwulatek, wcale nie żył na dworze, tylko codziennie spał w domu, ale był po wypadku, po którym miał kilkanaście szwów, był po antybiotykach i pod opieką weterynaryjną z zaleceniem, aby się nie ruszał (widziałem te zalecenia - JK). Stąd uwiązanie go na lince, która miała 3 metry, tylko przy interwencji, gdy niepokoiły go panie z DSdZ, zaplątała się.

- Na filmie z monitoringu widać, że pies jest szczęśliwy, biega - opowiada jego właściciel. - Widać też, że panie, które odbierały nam psa, próbowały dać mu coś do jedzenia, ale nie chciał, bo nie był głodny, a jest smukły od urodzenia.

Na zdjęciach prezentowanych przez DSdZ widać tę „smukłość" bardzo wyraźnie, a może nawet przeraźliwie wyraźnie. Właściciel Peruna jest przekonany, że „na 110%" fotografie są spreparowane komputerowo. - Idziemy do sądu, mamy już mecenasa, nie odpuszczamy, bo bardzo kochamy naszego psa - mówi pan Tomasz. - Można byłoby powiedzieć, że nie mamy na to nerwów czy pieniędzy i odpuszczamy, ale w takim razie ta pani nadal będzie tak samo robić. Znalazła sobie lukę w prawie i zabiera zdrowe, piękne psy... Nasz był w świetnej formie, to nie jest tak, że był trochę zabiedzony. Jak oglądaliśmy potem zdjęcia innych odbieranych przez tę organizację psów, to - jak sobie myśleliśmy z narzeczoną - faktycznie, jakie one biedne, przecież nasz tak nie wyglądał. Jak zobaczyliśmy przerobione zdjęcie naszego, to tamto wrażenie padło. Zresztą dog niemiecki ma wystające żebra i nagle malutki brzuch. Każdego psa można by zabrać z tego powodu, każdego charta. Znajoma z oławskiego schroniska powiedziała nam, że opiekuje się psem, który nie ma oka i łapy. Gdyby mu zrobić zdjęcie, jak by to wyglądało? Że pies jest do natychmiastowego odebrania, ale nikt nie wie, bo się nie pyta, dlaczego on nie ma oka i łapy. A może właśnie dlatego ktoś się nim opiekuje?

- W tej sprawie Karolina P. poszła o krok za daleko - ocenia działaczka prozwierzęca, współpracująca z nią rok temu. - Nie miała prawa wejść na posesję właściciela. Ona nie ma żadnego wykształcenia, aby oceniać, czy ten pies wymagał natychmiastowej interwencji. Nie jest weterynarzem, behawiorystą, zootechnikiem ani zoopsychologiem.

Co ciekawe, na facebookowym profilu dla miłośników dogów Karolina P. już 30 stycznia szukała domu tymczasowego „dla psa w typie doga". Jeśli chodziło jej wtedy o tego z Ratowic, znaczyłoby, że obserwowała go co najmniej 48 godzin, zanim doszło do interwencji 1 lutego około godz.16.30. Zatem po pierwsze - był czas na skontaktowanie się z właścicielem, który przecież tam stale mieszka. Po drugie - skoro można było zwlekać z interwencją dwie doby, nie była to potrzeba niecierpiąca zwłoki, a tylko to upoważniałoby do tzw. odbioru interwencyjnego.

A co na temat interwencyjnego odbierania zwierząt mówi prawo?

- Jeżeli to nie jest tak, że pies umrze w ciągu 30 minut, to się ludziom nie wchodzi na posesję, nie rozkręca ogrodzenia. Moim zdaniem to jest działanie niezgodne z prawem - mówi dolnośląska prawniczka, zajmująca się sprawami zwierząt (prosi, aby nie używać jej nazwiska, bo być może, gdy ta sprawa trafi do sądu, będzie musiała ją opiniować). - Jest artykuł 7 punkt 3 ustawy o ochronie zwierząt, który mówi, że w przypadkach niecierpiących zwłoki, gdy dalsze pozostawanie zwierzęcia u dotychczasowego właściciela lub opiekuna zagraża jego życiu lub zdrowiu, policjant, strażnik gminny lub upoważniony przedstawiciel organizacji społecznej, której statutowym celem działania jest ochrona zwierząt, odbiera mu zwierzę, zawiadamiając o tym niezwłocznie wójta (burmistrza, prezydenta miasta), celem podjęcia decyzji w przedmiocie odebrania zwierzęcia. W **sytuacjach nie cierpiących zwłoki**, czyli gdy pies jest umierający, wyjący z bólu, połamany, upoważniony przedstawiciel organizacji prozwierzęcej lub policji może dokonać odbioru interwencyjnego. Uważam, że trzeba w takich sytuacjach wezwać policję, nawet dla własnego bezpieczeństwa, zwłaszcza że tu było rozkręcanie ogrodzenie. Bez zapukania do właścicieli, bez rozmowy. Na zdjęciach faktycznie ten dog wygląda fatalnie. Słyszałam, że fotografie zostały podkręcone w Photoshopie. Widziałam filmiki na profilu stowarzyszenia Dogi Adopcje i tam ten pies wygląda dobrze, jest po prostu szczupłym psem. Dogi niemieckie to psy bardzo duże i gdy są otyłe, wtedy stawy im wysiadają, więc lepiej, gdy pies jest bardziej szczupły, niż w przeciwną stronę. Faktycznie ma kolczatkę, jest pod jakąś blachą, ma krótką linkę i wygląda to źle, natomiast w mojej ocenie nie jest to ustawowa przesłanka, czyli sytuacja niecierpiąca zwłoki, kiedy trzeba natychmiast wejść i odebrać psa. Gdyby wpadł pod samochód i wracał na podwórko z połamanymi nogami, a właściciela nie ma, wtedy się tak reaguje i zabiera go do lecznicy. Wtedy jest stan wyższej konieczności i wtedy, jeśli nie ma właściciela, można wejść na cudzą posesję. Inaczej to jest niezgodne z prawem. Zawsze najlepiej porozmawiać z właścicielem.

Kto wie?

- Sam opiekuję się bezdomnymi zwierzętami na terenie jednego z ogrodów działkowych i nie wyobrażam sobie, żeby dokonać bezprawnego zaboru psa, który już nawet wizualnie nie wymagał in-

>>>

eprasa.pl 7bf58de7ac

krok ZA DALEKO. Gdzie jest pies?

>>>

terwencji, a już szczególnie z rozmontowywaniem ogrodzenia cudzej posesji - mówi mecenas Jarosław Litwin, który reprezentuje poszkodowanego właściciela Peruna. - Moi klienci mają szereg możliwości prawnych w tej sprawie i zrobią wszystko, aby odzyskać Peruna, choć byłoby najlepiej, aby osoba odpowiedzialna za jego zniknięcie oddała go dobrowolnie, i aby nie musiał go szukać mój współpracownik detektyw pan Marcin Turek, który ma bardzo duże doświadczenie w tego typu sprawach, co tylko wywinduje koszty, które ktoś przecież będzie musiał zwrócić. Jednocześnie apelujemy do wszystkich osób, które wiedzą, gdzie Perun przebywa, o przekazywanie tej informacji na numer lub adres e-mail mojej Kancelarii: 665 818 910, biuro@kancelaria-litwin.pl, ewentualnie bezpośrednio w biurze przy ul. Chrobrego 20H pod wieżowcem obok PKS w Oławie. Opiekunowie bardzo tęsknią za czworonożnym członkiem rodziny.

Gdzie pies?

Właściciel Peruna rozpoczął poszukiwania psa. - Zadzwoniłem także do Dolnośląskiej Straży dla Zwierząt i rozmawiałem z Karoliną P., wtedy jeszcze nie wiedząc, że to ona - opowiada pan Tomasz. - Zapytałem, czy była jakaś interwencja w Ratowicach. Zaprzeczyła. Później z jej numeru dostaliśmy zdjęcie naszego psa.

To samo zdjęcie potem, jak twierdzi, zostało przerobione komputerowo i faktycznie widać różnicę - jest jakby podostrzone dla uwypuklenia wszystkich nierówności, więc żebra i kręgosłup „zaczęły" wystawać.

- Ta pani P. jest prawnikiem i wie, jak działać, aby innych wystraszyć - mówi Tomasz Salamaga. - Zrobiła z nas oprawców, którzy znęcają się nad zwierzętami. Jak znęcamy się? Mieszka z nami w domu, ma dobrze, dbamy o niego, kocham go, a ta pani zrobiła ze mnie potwora!

Hejt, jaki się na niego wylał pod postem o odebraniu mu, to właściwie lincz: *Oby tych oprawców spotkało w życiu to samo. Powinno się upublicznić zdjęcia właścicieli pod zdjęciem psiunki, biedny, wychudzony i w takich warunkach. Karać te kanalie, obciążać kosztami leczenia. Jakoś w innych przypadkach potrafią karać, a za takie barbarzyństwo skończy się tylko na odebraniu tych psów. Prymityw weźmie następne i końca tego bestialstwa nie widać. To potwory bez serca. Oby właściciel zdychał w mękach Piekielnych. Udupić patologię. Koszmar, co za potwory. Brak mi słów. Na cholerę tacy zwyrole maja psy?*

Niemal pod każdym takim komentarzem Dolnośląska Straż dla Zwierząt umieszczała pomniejszoną fotkę Peruna i link do zbiórki z prośbą od Straży, np. taką: - Prosimy o wsparcie w ratowaniu takich istnień.

Poszukiwania

Właściciel powiadomił policję w Siechnicach, że skradziono mu psa. Usłyszał, że postarają się pomóc, choć wcale nie było to łatwe, bo nikt nie chciał powiedzieć, gdzie jest Perun.

- Po paru dniach policjant zadzwonił do mnie z informacją, że ustalił, gdzie jest pies i pojechaliśmy za Wrocław do jakiejś pani - opowiada pan Tomasz. - Okazało się, że pies był tam do wczoraj. Opiekunka usłyszała od pani P., że ja się zrzekam psa i oddaję go, i że wkrótce dostarczy odpowiednie dokumenty. Ale ich nie dowiozła, bo nie miała. Następnego dnia dostałem esemes od policjanta, że pies jest w Luboniu koło Poznania. Pojechałem tam rano w asyście miejscowego patrolu policyjnego. Panie powiedziały, że owszem, mają psa, ale nie oddadzą. Policjanci byli zdziwieni, bo byli przekonani, że wszystko jest ustalone. Policjantka weszła do środka. Gdy wróciła, przyznała, że pies faktycznie jest. Po jakimś czasie, a trwało to parę godzin, pani komendant z Lubonia przyjechała z nakazem prokuratora, aby przeszukać dom. Gdy kilku policjantów tam weszło, okazało się, że psa już nie ma.

Pies był przerzucany z mieszkania do mieszkania, była też próba umieszczenia go w hotelu dla zwierząt. Wożony był za Wrocław, potem pod Poznań, następnie pod Jelenią Górę, co wszystko razem (wprawdzie tłumaczone dobrem psa) na pewno nie służy zwierzęciu. Tymczasem właściciel Peruna wciąż nie wie, co się dzieje z jego psem.

Kamil Rynkiewicz, rzecznika Komendy Miejskiej Policji we Wrocławiu, tłumaczył Onetowi.pl., że funkcjonariusze podjęli działania mające na celu wyjaśnienie okoliczności związanych ze zdarzeniem, czyli zabezpieczyli zapisy z monitoringu, jak też zdjęcia wskazujące na faktyczny stan, w jakim znajdowało się zwierzę, a także warunki, w jakich było chowane: - W trakcie prowadzonych działań niezbędne było również ustalenie miejsca, w którym przebywa czworonóg, w celu jak najszybszego przeprowadzenia badań weterynaryjnych, które określiłyby faktyczny stan, w jakim się znajduje. Pomimo nawiązania kontaktu przez policjantów z osobami zatrudnionymi w organizacji, do której - jak ustalono - trafiło zwierzę, na chwilę obecną nie udało się ustalić miejsca, w którym ono przebywa. Policja nie ocenia samoistnie stanu, w jakim znajduje się zwierzę. Takie działania przeprowadza weterynarz. Czynności podejmowane przez policję od początku tej sprawy ukierunkowane były na doprowadzenie do przeprowadzenia takiego weterynaryjnego badania.

Po interwencji policjantów poszukujących psa Dolnośląska Straż dla Zwierząt reaguje na swoim profilu FB, ponownie wzbudzając emocje i podsycając agresję wobec policjantów oraz właściciela psa i poszukując taniego poklasku u internautów, co im się zresztą udaje. Czytelnik może przeczytać, że *„BOGUŚ JEST ZAGROŻONY, OPRAWCY GO SZUKAJĄ", a „właściciel", który zgotował mu tak okrutny los, robi wszystko, żeby go zabrać. (...) Podczas przeszukania komendant jednostki w Jelczu-Laskowicach używał słów: „a co jakbym zabrał teraz pani tego kotka" i „ktoś, kto dużo zapłacił za psa, na pewno o niego dba". Właśnie widzimy, jak dba i jakie jest nastawienie funkcjonariusza do utrzymywania psa w tak bestialskich warunkach. POTRZEBUJEMY WASZEJ POMOCY, UDOSTĘPNIAJCIE, NAGŁAŚNIAJCIE, POKAŻMY, ŻE NIE ODDAMY BOGUSIA BEZ WALKI...*

"Nie wymagał interwencji"

Perun jako Boguś trafił najpierw do Stowarzyszenia Dogi Adopcje, które szybko przyznało, że pies jest pod ich opieką.

- Ja panu powiem, jak to było - zaczyna Jolanta Kwietniewska, prezeska stowarzyszenia. To był pierwszy kontakt jej stowarzyszenia z DSdZ. Jak opowiada, miała cały czas wrażenie, że pomaga osobie, chcącej pomóc psu w potrzebie. Zgodziły się przyjąć awaryjnie Bogusia (czyli Peruna), który trafił do pani Kasi. Stowarzyszenie zamieściło wtedy na FB zdjęcia psa z przyjęcia i filmik na potwierdzenie, że ich zdaniem nie wymagał interwencji. Na pewno nie ze względu na wygląd czy zagrożenie życia. Pies miał do nich przyjechać z odpowiednimi papierami albo ze zrzeczeniem się właściciela. - Były informacje, że albo miała być policja przy tej interwencji, albo będzie zrzeczenie się właściciela - mówi Jolanta Kwietniewska. - Byłyśmy przekonane, że to będzie załatwione prawnie, a nie jakaś partyzantka i kradzież. My w takich rzeczach nie uczestniczymy. Pani P. obiecywała, że takie papiery będą następnego dnia. Zwodziła nas. Pies był na chwilę u Kasi (która stwierdziła potem na FB, że był w „dobrej kondycji fizycznej i psychicznej" - JK). Potem pojechał do kolejnej opiekunki, Olgi. To była sytuacja szczególna, kryzysowa, bo zwykle przyjmujemy psa docelowo, a nie żeby go wozić po domach, bo to nie jest dla zwierzęcia dobre, a ten nasz dom tymczasowy był zaufany, z którym współpracujemy od lat. Cały czas wierzyłyśmy, że wkrótce dostaniemy dokumenty psa.

Tymczasem Olga, początkowo nic nie mówiąc Stowarzyszeniu Dogi Adopcje, wydała Peruna z powrotem Straży. Dlaczego? Po paru dniach, podczas których nie odbierała telefonów, przyznała prezesce, że to dlatego, że oni oddaliby psa właścicielowi. I być może faktycznie tak by się stało, bo - jak mówi Jolanta Kwietniewska - pies nie był umierający ani nie działo się nic, co by uzasadniało jego kradzież: - A ponieważ od lat działamy uczciwie, nie chciałyśmy w tym uczestniczyć. Pies więc nie jest już pod naszą opieką.

Co się z Perunem dalej stało, prezeska nie wie. Nie wiedzą także Policja ani Prokuratura Rejonowa w Oławie, która najpierw otrzymała od właściciela zawiadomienie o kradzieży psa, a dopiero 9 lutego (!) zawiadomienie od Karoliny P. o podejrzeniu znęcania się nad psem. Najciekawsze jest to, że - jak mówi prezeska Stowarzyszenia Dogi Adopcje, Dolnośląska Straż dla Zwierząt od początku, co było dla niej podejrzane, usiłowała wymusić jakąś nieprawdziwą opinię od podstawionego weterynarza.

- Dla nas to był szok - mówi Jolanta Kwietniewska. - Rozmawiałyśmy o tym z dziewczynami, byłyśmy wstrząśnięte tym, że ktoś wymaga od nas zafałszowanej opinii dotyczącej stanu psa.

Prezeska zapewnia, że gdy prokuratura o to zapyta, bardzo chętnie udostępni całą korespondencję ze Strażą. Dzień po rozmowie ze mną Stowarzyszenie Dogi Adopcje wydało oświadczenie, w którym potwierdza to, co powiedziała mi prezeska, i odcięło się od wszelkich zbiórek „na Bogusia".

"Pseudointerwencja"

Mało brakowało, a Perun zamiast do Dolnośląskiej Straży dla Zwierząt trafiłby do Stowarzyszenia Ochrony Zwierząt „Widzialna Łapa" z Jeszkowic, bo tam też dotarł sygnał o zaniedbanym dogu z Ratowic, ale uznali, że nie ma potrzeby, aby się z tym śpieszyć, bo są inne, pilniejsze rzeczy na głowie. - My działamy w 100% zgodnie z prawem - mówi Miłosz Pasierski, reprezentant stowarzyszenia. - Jeżeli trafia do nas takie zgłoszenie, oczywiście podejmuję interwencję, ale zgodnie z ustawą o ochronie zwierząt. To znaczy w pierwszej kolejności jadę do właściciela zwierzęcia, staram się zawsze porozmawiać i wytłumaczyć, jakie są nieprawidłowości. Zawsze daję czas, aby zostały usunięte. Jednocześnie informuję, jakie ewentualne sankcje grożą za niewykonanie tych zaleceń. W Ratowicach nie zdążyliśmy być, bo otrzymałem tylko 3 zdjęcia, a ja na samych zdjęciach nigdy nie bazuję. Wiadomo, że potrafią mocno przekłamywać rzeczywistość. Dzień po tym, jak wpłynęło do mnie zgłoszenie, już się odbyła ta cała pseudointerwencja wykonana przez DSdZ.

Miłosz Pasierski tłumaczy, że ze zgłoszenia nie wynikało, aby zagrażało coś zdrowiu i życiu psa z Ratowic. A ponieważ mają i takie interwencje, to one są realizowane w pierwszej kolejności: - Nawet po pobieżnym obejrzeniu zdjęć, znając rasę, można było stwierdzić, że pies nie był w stanie zagrażającym jego zdrowiu czy życiu. Tam nie było mowy o tym, że jest zagłodzony. Może wychudzony, bo taki jest wzorzec rasy, kłąb ma być wklęsły, żebra mają być lekko widoczne i wyczuwalne itp.

- Powiedział pan pseudointerwencja. Dlaczego?

- Bo to jest stowarzyszenie, które działa nielegalnie. Jest gdzieś zarejestrowane?

Co to jest?

I to jest dobre pytanie - jaki jest stan prawny Dolnośląskiej Straży dla Zwierząt? Właściwie nijaki, bo taka organizacja nie istnieje. Nie jest nigdzie zarejestrowana, więc nie ma regulaminu ani statutu, zatem nie było podstawy, aby ktokolwiek wybierał Karolinę P. na jej prezeskę. Czy w takim razie ma prawo działać w przestrzeni publicznej jako Dolnośląska Straż dla Zwierząt?

Co ciekawe, Karolina P. raz występuje w mediach społecznościowych jako inspektorka (uwaga na nazwy!) Dolnośląskiej Straży dla Zwierząt (to na FB), a raz jako prezes Zarządu Dolnośląskiej Straży ds. Ratownictwa Zwierząt (to na Twitterze, ale jest też taki kanał na YouTube), przy czym nazwa w logotypie przy jej zdjęciu to Dolnośląska Straż do spraw Ochrony Zwierząt, czyli DSOZ, i taki podaje adres internetowy (dsoz.pl) - ale tam z kolei nazwa organizacji to... znów Dolnośląska Straż dla Zwierząt, czyli DSZ. Poza nazwą i paroma fotkami zwierząt nic więcej tam nie ma, a zakładka KONTAKT nie działa. Jak widać łatwo się więc w tym wszystkim pogubić. Zwłaszcza, że na profilu facebookowym Dolnośląskiej Straży dla Zwierząt niedawno, już po zamieszaniu z Perunem, w „informacjach" zmieniono nazwę na jeszcze inną. Teraz to „Oficjalny profil Dolnośląskiej Straży Ratownictwa Zwierząt", choć w nagłówku pozostała poprzednia, że to jednak Dolnośląska Straż dla Zwierząt. Krótko mówiąc - nic nie wiadomo na pewno. W każdym razie na tym profilu czytamy: - Interweniujemy, ratujemy z rąk oprawców, leczymy, znajdujemy nowe kochające domy. W nawiasie dopisek, że jest to organizacja „w trakcie przerejestrowania" z innego stowarzyszenia.

Rok temu z entuzjazmem pisaliśmy na naszych łamach o powstającym wtedy jelczańskim stowarzyszeniu, zarejestrowanym w oławskim Starostwie Powiatowym - i tu faktycznie prezeską jest Karolina P. To stowarzyszenie formalnie istnieje, choć na jego stronie internetowej nic się nie dzieje, zaś profil na FB od jakiegoś czasu nie działa. Stowarzyszenie w lutym 2021 zakładało 5 osób - Karolina P., Patrycja Marciniak i Anna Smulska - jako zarząd, oraz dwie inne osoby o tym samym nazwisku, co pani Karolina. Ponad pół roku temu panie Patrycja i Anna na piśmie złożyły rezygnacje z działalności w stowarzyszeniu i przekazały je Karolinie P. Jak dziś twierdzi jedna z nich, mają na to dowód w postaci podpisu prezeski na kopii rezygnacji. Ponieważ zapis o składzie zarządu w rejestrze, prowadzonym przez Starostwo Powiatowe w Oławie, nie zmienił się, w lipcu pismem poleconym poprosiły prezeskę, aby wykreślić ich nazwiska z rejestru stowarzyszeń. Do dziś jednak (stan na 28 lutego 2022) wciąż tam widnieją jako członkinie zarządu. Nie chcą się oficjalnie wypowiadać o przyczynach rozstania ze stowarzyszeniem, ale wiem, że wiele osób rezygnowało ze współpracy tłumacząc, że... z panią Karoliną to nie jest możliwe. W dokumentach stowarzyszenia w oławskim starostwie nie ma śladu, aby ktokolwiek zamykał to stowarzyszenie, by np. powołać nowe o nazwie Dolnośląska Straż dla Zwierząt, czy w ogóle wykonywał jakieś ruchy zmierzające do jego przerejestrowania.

Transparentnie?

Wiceprezeską Dolnośląskiej Straży do spraw Ochrony Zwierząt, która nigdy nie powstała, miała być Małgorzata Bejm z Jelcza-Laskowic, współpracująca przez jakiś czas z Karoliną P.

- Zgodziłam się, aby w papierach widnieć jako wiceprezeska organizacji - mówi Małgorzata Bejm. - Tylko „w papierach", bo pomagać mogłam głównie na wakacjach. Karolina jednak nigdzie nie złożyła tych papierów, a to miała już być organizacja z KRS, czyli zarejestrowana w Krajowym Rejestrze Sądowym. Tak przynajmniej mi mówiła.

Małgorzata Bejm zerwała współpracę z Karoliną P.

- Dziewczyna jest bezwzględna - ocenia dziś ten kontakt. - Powinna zaprzestać

>>>

eprasa.pl 7bf58de7ac

>>>

tej działalności i ponieść konsekwencje, bo wygląda też na to, że to wcześniejsze stowarzyszenie nawet nie miało własnego konta.

Pani Bejm przypomina sobie, jak kiedyś zdarzyło się, że za operację suczki pani Karolina płaciła ze swojego prywatnego konta. Czy to oznacza, że pieniądze z publicznych zbiórek trafiały też na prywatne konto Karoliny P.? W każdym razie jako organizator na portalach typu Zrzutka.pl w wielu przypadkach widnieje nie nazwa organizacji, tylko Karolina P. Jak w takim razie przepływ pieniędzy w stowarzyszeniu był kontrolowany i przez kogo? Na ile działalność finansowa stowarzyszenia była transparentna? Być może na te pytania odpowie kontrola skarbowa po zawiadomieniu o podejrzeniu nieprawidłowości w stowarzyszeniu, jakie wystosowała do oławskiej skarbówki jedna z byłych współpracowniczek Karoliny P.

Zapalenie spojówek

Co na to wszystko Karolina P.? Przez 5 dni (od 18 lutego) próbowałem skontaktować się z nią i zadać jej wiele pytań dotyczących interwencji. Po rozmowie telefonicznej, w której zgodziła się na rozmowę „na żywo", umówiliśmy się na sobotę. Późnym wieczorem otrzymałem esemes, że z powodu pilnej interwencji nie będzie mogła się ze mną spotkać. - Czy możemy się umówić na przyszły tydzień? - spytała. Odpowiedziałem, że tak i że odezwę się w poniedziałek. Od tej pory kontakt się urwał. Mimo paru telefonów i esemesów, w których proponowałem dowolny termin spotkania, odpowiedzi już nie dostałem. Telefonu też nie odbierała.

Ostatni esemes do Karoliny P. był następującej treści: - *Pani Karolino, skoro nie odpowiada Pani na esemesy ani nie odbiera telefonu, nie będę więcej próbował, bo to nie ma sensu. Jeżeli będzie Pani chciała przedstawić swoją wersję interwencji w Ratowicach, wie Pani, gdzie mnie szukać.*

21 lutego, Karolina P. na swoim prywatnym profilu FB napisała: - *Kochani, wiem, że dzwonicie i piszecie, ale pokonało mnie zapalenie spojówek. Mam nadzieję, że niedługo wrócę do żywych. Tymczasem proszę o wsparcie naszego nowego podopiecznego Billiego...*

To mogła napisać. Esemesa z odpowiedzią do mnie już nie... A chciałem prosić ją o odniesienie się do zarzutów, a także zapytać m.in. o to, gdzie jest Perun, o rozliczanie zbiórek, o legalność tworu pod nazwą „Dolnośląska Straż dla Zwierząt", którego prezeską się mieni, a przede wszystkim o to, czy to ona wypowiada słowa, które w wersji dźwiękowej od paru dni krążą w internecie, a co najmniej 5 osób znających Karolinę P. rozpoznało jako jej głos. W materiale dźwiękowym, zamieszczonym na profilu FB „Czarna Lista Organizacji Prozwierzęcych" 17 lutego, osoba, podpisana jako „Karolina P. - szefowa samozwańczej Straży, doktorantka Uniwersytetu Wrocławskiego na Wydziale Prawa", mówi tak:

- **...my mamy taką politykę, że nawet jak sąd albo prokurator, albo gmina, albo kolegium odwoławcze powie nam, że mamy oddać psa, to my psa nie oddajemy. Ja wtedy mówię, że nie wiem, gdzie te zwierzęta przebywają, albo mówię, że uciekły...**

W opublikowanym 22 lutego na portalu TuOlawa.pl fragmencie artykułu wciąż wyrażałem nadzieję, że pani Karolina P. zechce się odezwać i przedstawić swoją wersję. Niestety. Zamiast tego 23 lutego mailem otrzymałem od niej „wezwanie do zaniechania naruszeń ochrony danych osobowych oraz przepisów ustawy - Prawo prasowe", w którym pani Karolina postraszyła wystąpieniem przeciwko mnie na drodze prawnej. Co ciekawe, nie odniosła się merytorycznie do faktów czy wypowiedzi zawartych w materiale, nie chciała niczego sprostować. A już zupełnie kuriozalne jest wezwanie do „usunięcia wskazanych treści", opublikowanych „w formie papierowej", choć do tej pory żaden tekst w gazecie się nie ukazał. Ten jest pierwszy.

Co ją przeraża?

Gdy rok temu z entuzjazmem pisaliśmy o powstającym w Jelczu-Laskowicach stowarzyszeniu, Karolinę P. przerażała jedna rzecz.

- Mam wykształcenie prawnicze i myślałam o tym, aby iść na aplikację prokuratorską albo sędziowską, ale... gdybym ją zrobiła, a ktoś postawił mi zarzuty i sąd skazał, to drogę zawodową będę mieć zamkniętą - mówiła wtedy. - Wiem, że organa ścigania bardzo różnie podchodzą do spraw ze zwierzętami, a ludzie z Dolnośląskiego Inspektoratu Ochrony Środowiska też mają zarzuty za parę akcji. Jeśli ja też będę je mieć i wyrok zapadnie na moją niekorzyść, to ścieżkę zawodową będę mieć przekreśloną, to mnie przeraża... Ale zwierzętom nie przestanę pomagać. Od dziecka to robię i nie zamierzam z tym skończyć.

Zarzuty

W poniedziałek 28 lutego Karolina P. wybrała się na Ukrainę, by ratować przed wojną zwierzęta: - Potrzebujemy jednak na ten cel odpowiednich środków finansowych - napisała na FB. - Bez nich nie damy rady zdziałać nic. Koszty wyjazdu, paliwa, niezbędnego sprzętu i tak już przerosły nasze skromne możliwości. Błagamy Was o pomoc. Tak bardzo, jak nigdy...

I link do zrzutki, której celem jest 20 tys. zł na tę interwencję. Jako organizator zbiórki występuje Karolina P.

We wtorek 1 marca o 10.00 na koncie było już ponad 7 tys. zł. Dokładnie o tej porze w Prokuraturze Rejonowej w Oławie przedstawiono zarzuty Karolinie P. Do prokuratury zgłosiła się ze swoim adwokatem. Usłyszała trzy zarzuty. Chodzi o czyn z art. 193 Kodeksu karnego, czyli naruszenie miru domowego - w tym przypadku wtargnięcie na posesje i rozkręcenie ogrodzenia, z art. 278 - kradzież psa, oraz z 35 ust.1a Ustawy o ochronie zwierząt - chodzi o znęcanie się nad psem poprzez bezprawny transport zwierzęcia i przerzucanie go z miejsca na miejsce bez powodu.

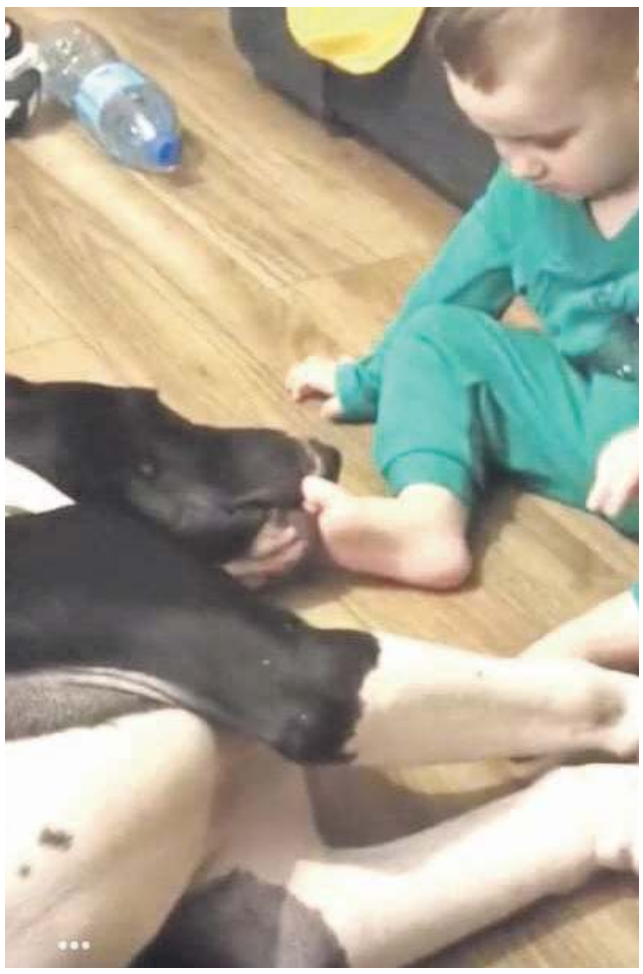

Syn właścicieli tęskni za psem, z którym lubił się bawić

- Karolina P. nie przyznała się do żadnego z zarzucanych jej czynów i złożyła bardzo obszerne wyjaśnienia - mówi prokurator Agnieszka Kawalec z Prokuratury Rejonowej.

Po przesłuchaniu Karoliny P. nadal ani Policji, ani Prokuraturze, ani właścicielowi psa nie jest znane miejsce jego przechowywania.

Za samą kradzież (art.278 KK) grozi kara pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

JERZY KAMIŃSKI
jkaminski@gazeta.olawa.pl

Allianz
OŁAWA, ul. BRZESKA 13
CZYNNE PON. - PT: 9.00 - 17.00 TEL. 605 837 775, 71 303 25 89,
bozena.rzadkowska@port.allianz.pl

ZADZWOŃ DZISIAJ I UBEZPIECZ Z NAMI SWOJE ŻYCIE W 2022 r.

W pakiecie Ty i Twoi bliscy zyskujecie dostęp do prywatnej opieki zdrowotnej po wypadku

Assistance organizuje prywatną opiekę rehabilitacyjną!

SU nawet 250 000 zł w wyniku śmierci w wypadku

SU 70 000 zł w wyniku śmierci naturalnej

Składki już od 28 zł/miesięcznie

UBEZPIECZENIE INDYWIDUALNE - NA WARUNKACH GRUPOWEGO!

W razie gdyby Cię zabrakło

W razie konieczności leczenia w szpitalu

Z myślą o dziecku

WYBIERZ ZAKRES I WARIANT
Dla Ciebie, Dla Ciebie i Dzieci
Dla Ciebie i rodziny, Dla Ciebie 70+

DODATKOWO MOŻESZ WYBRAĆ PAKIETY
Onkologiczny, kardiologiczny, Dla aktywnych
Komunikacyjny, Twoje Dzieci, Senior
(opcja niedostępna w zakresie Dla Ciebie 70+)

ZAKRES OCHRONY POTWIERDZIMY W POLISIE
Możesz go zmienić w każdą rocznice polisy

W razie wypadku

W razie poważnego zachorowania

Przez całą dobę, 7 dni w tygodniu

REKLAMA

eprasa.pl 7bf58de7ac

Starostwo: - Możecie zawsze na nas liczyć!

POWIAT

Nie zostawimy Was

Dzień po tym, jak Rosja rozpoczęła atak, w Starostwie Powiatowym w Oławie odbyła się wideokonferencja w sprawie wsparcia dla Ukrainy. Władze powiatu rozmawiały z dyrektorką służby socjalnej oraz burmistrzem i wiceburmistrzem miasta Gliniany. To zaprzyjaźniony z nami rejon złoczowski

Agnieszka Herba

W pokoju konferencyjnym starostwa dyskutowano, jak najskuteczniej pomóc Ukrainie w tych tragicznych czasach

- Drodzy przyjaciele, chcemy wyrazić ubolewanie, że spotykamy się w takiej sytuacji, w jakiej znalazł się wasz kraj - rozpoczął starosta Zdzisław Brezdeń. - To wielkie przeżycie dla nas. Chcemy przekazać wyrazy współczucia dla tych, którzy stracili życie na skutek agresji ze strony Rosji, i jednocześnie wyrazić poparcie i wyrazy solidarności z wami. Możecie zawsze na nas liczyć, tak jak wtedy kiedy był Majdan i udało nam się pomóc kilku osobom, tak teraz również, jeżeli będzie potrzeba, to te relacje między nami, które są - pomogą nam to zrealizować.

Starosta powiedział, że dwa dni wcześniej oglądał przekaz z Kijowa. Obok prezydenta Zełeńskiego stali prezydent Litwy i prezydent Duda. - Pojawiła mi się myśl, że cała trójka jest z jednego korzenia - Rzeczypospolitej wielonarodowej sprzed wielu setek lat, która została rozgrabiona, rozpadła się w XVIII wieku i to, że znowu stoimy przeciwko temu samemu systemowi, wtedy carskiemu, a teraz podobnemu, to pokazuje, że historia się powtarza i trzeba bardzo o tej historii pamiętać - mówił Brezdeń. - Nie wolno zapomnieć o tym, że może dojść do takiego nieszczęścia, które w tej chwili was spotyka.

Tu przypomniał słowa prezydenta Lecha Kaczyńskiego „dzisiaj Wy, a jutro możemy to być My". Dodał, że Polska solidaryzuje się z Ukrainą. Zadeklarował, że na poziomie powiatowym mogą liczyć na wsparcie dla tych, którzy będą szukali pomocy w Polsce, jak również na Ukrainie. - Zawsze pomożemy - powiedział.

- Dziękujemy bardzo - powiedziała dyrektorka służby socjalnej Mirosława Babińska. - Ukraina przez lata jest tarczą między Rosją a Unią Europejską. Tyle lat już trwa ta agresja, i musi być jej koniec. Nie wierzyłam, że w XXI wieku w centrum Europy będą spadały rakiety na stolicę Ukrainy, że wojna przyjdzie tak blisko. Na dziś (dane z 25 lutego) mamy 137 ofiar po stronie ukraińskiej, wojskowych i cywilnych, zginęło dziecko, wszyscy jesteśmy zagrożeni. Bardzo dla nas ważne, że mamy wsparcie od sąsiadów, bo tak jak wspiera nas Polska, to trudno porównywać z kimś innym. Europa, Stany Zjednoczone, różne kraje podniosły się i pomagają bronią, to jest też bardzo ważne, bo nasi wojskowi są fanatycznie zakochani w Ukrainie, niszczą czołgi rosyjskie, Rosja straciła dużo żołnierzy i samolotów. Cały czas dzwonią, piszą nasi przyjaciele z Polski, proponują pomoc, bardzo dziękuję. To jest ważne, że nie jesteśmy sami, że inne państwa są z nami, nie czujemy się, jak na wyspie odciętej od świata, jesteśmy razem.

Starosta zapytał o potrzeby, które już można zrealizować. - Uważam, że powinniśmy robić rzeczy konkretne, a nie symboliczne, chociaż one też są ważne, ale szara rzeczywistość jest taka, że rzeczy konkretne są najważniejsze - zaznaczył.

Dyrektorka służby socjalnej poinformowała, że przygotowują schronienia dla ludzi na wypadek ataku z powietrza: - Wykorzystujemy szkoły, które mają piwnice, musimy do tych piwnic zrobić wentylację, postawić generatory, żeby mieć prąd, zrobić kanalizację, zrobić miejsca do spania, jakieś miejsca dla matek karmiących. Chodzi o schronienie przede wszystkim dla kobiet z dziećmi, bo mężczyźni zaczynają pracować na to, aby jak najlepiej się bronić. Mamy rannych i słyszeliśmy w mediach, że Polska przysłała pociąg, aby zabrać ich. Bardzo dziękujemy.

Dodała też, że na terenie swojej gromady mają 26-latka, żołnierza, który wymaga stałej rehabilitacji, zapytała o możliwość przyjęcia go do powiatu oławskiego: - On nas wiele razy bronił, jest sierotą, walczy od 17. roku życia, nic nie zarobił oprócz ran... I musimy go postawić na nogi, całe życie jest przed nim.

Starostwo zadeklarowało pomoc również w tym przypadku. - Zapewniliśmy ukraińskich przyjaciół o naszym wsparciu. Zareagujemy odpowiednio do rozwoju sytuacji, z uwzględnieniem możliwości powiatu oławskiego - mówi Zdzisław Brezdeń. - Jesteśmy gotowi przekazać ukraińskiej stronie lekarstwa, sprzęt i środki pierwszej pomocy. Uchodźcom uciekającym przed wojną zapewnimy schronienie na terenie Polski, w tym także w powiecie oławskim. Na polecenie wojewody na Dolnym Śląsku, również u nas, szykowane są miejsca dla ewentualnych uchodźców z Ukrainy. Do powiatowego szpitala możemy przyjąć rannych i poszkodowanych w wyniku działań wojennych. Chcielibyśmy również wyrazić wsparcie dla obywateli Ukrainy, w szczególności tych, którzy licznie przebywają w naszym powiecie, tutaj żyją i pracują, a w swoim kraju, być może na obszarze, gdzie obecnie toczą się walki z najeźdźcą, pozostawili swoje rodziny. My Polacy, wraz z Unią Europejską i Sojuszem Północnoatlantyckim, nie pozostawimy Was w potrzebie. Jesteśmy razem z Wami, wesprzemy Wasz naród dyplomatycznie, politycznie i ekonomicznie. Solidaryzujemy się z tymi, którzy stanęli na pierwszej linii frontu. Modlimy się za ofiary rosyjskiej agresji i ich rodziny.

1 marca (4 dni po wideokonferencji) zapytaliśmy, czy do miasta partnerskiego udało się dostarczyć agregaty. Wicestarosta Witold Niemirowski poinformował, że dzień wcześniej wojewoda dolnośląski na spotkaniu on-line zwrócił się do wszystkich lokalnych samorządowców. - Powiedział, że wie, jak bardzo chcą wysyłać konkretnym miastom partnerskim wsparcie, ale w tej chwili nie ma gwarancji ani możliwości, że ten towar trafi dokładnie tam - wyjaśnia wicestarosta. - Mówił wręcz, że jest bardzo małe prawdopodobieństwo. Prosił, żeby jeszcze się wstrzymać, bo jest duży chaos i problem, żeby to przekazać w konkretne miejsca. Cały czas to nadzorujemy.

Wicestarosta Niemirowski przekazał też dobrą wiadomość. Jedno piętro w oławskim Domu Dziecka będzie przeznaczone dla uchodźców. - Dzisiaj i jutro meblujemy i urządzamy to miejsce - mówi. - Postawimy w sumie 30 łóżek, najprawdopodobniej 2 marca zaczniemy zasiedlać. Mamy też mieszkanie interwencji kryzysowej - tu znajdzie schronienie 5-osobowa rodzina.

TEKST I FOT.: AGNIESZKA HERBA
powiatowa@gmail.com

Agnieszka Herba

Dzięki połączeniu wideo udało się porozmawiać z samorządowcami zaprzyjaźnionego rejonu – dyrektorką służby socjalnej Mirosławą Babińską, burmistrzem miasta Gliniany w rejonie złoczowskim obwodu lwowskiego oraz Włodzimierzem Czoronowysem, zastępcą burmistrza Andrzejem Leskiwem

eprasa.pl 7bf58de7ac

Echa naszych publikacji

OPINIE PREZENTOWANE W TEJ RUBRYCE NIE ZAWSZE SĄ ZGODNE Z POGLĄDAMI REDAKCJI

Sprostowanie „sprostowania”

Beata Jagielska odpowiada Jackowi Mikołajczykowi

Szanowny Panie Jacku!

Chciałabym odnieść się do Pańskiego tekstu, zamieszczonego na portalu TuOława 10 lutego i w ostatnim wydaniu „Gazety Powiatowej”, w którym stawia mi Pan niczym nie poparte zarzuty. Postaram się rozwiać Pańskie wątpliwości.

Otóż, podobnie jak Pan, interesuję się historią lokalną, zbieram jej okruchy i staram się ją przekazywać, z największą starannością, kolejnym pokoleniom.

Ale - ponieważ historia jest „tylko” moją pasją - w sprawie faktów historycznych nie polegam wyłącznie na swojej wiedzy i na opowieściach z dzieciństwa, bez podania źródeł. Nie odważyłabym się też na tej postawie dokonywać jakichkolwiek „sprostowań”. Zawsze korzystam z wiedzy osób znających fakty lepiej lub z materiałów źródłowych. Podobnie było w tym przypadku.

Sprawa pierwsza - nazwa AEL, którą Pan kwestionuje. Może powinni się wypowiedzieć językoznawcy, ale tu polegaliśmy na powszechnie znanej i używanej formie skrótu. Dziwne, że Pan się z tym nie spotkał, bo nawet na tablicy ustawionej przez Urząd Gminy Czernica w 2015 roku (*na zdjęciu*), przy pomniku między Ratowicami a Czernicą, (który stoi w tym miejscu od roku 1967), używany jest właśnie skrót **AEL Rattwitz**. Taka sama nazwa pojawia się także w wielu innych tekstach i oficjalnych stronach, np. na stronie projektu **„Pomniki pamięci 1918-2018”** i in.:

http://monuments-remembrance.eu/pl/panstwa/polska/621-pomnik-ofiar-niemieckiego-obozu-pracy-wychowawczej-ael-rattwitz,

https://umwd.dolnyslask.pl/urzad/aktualnosci/single-view/artykul/tablica-na-pamiatke-ofiar-nazistowskiego-obozu-pracy/.

Pojawia sie ona także w oryginalnych wspomnieniach (*na zdjęciu*) Elfride Friemann, którymi dysponujemy. Skrótem AEL posługiwał się też historyk Aleksander Ziobro, w opracowaniu zamieszczonym w 9 numerze Biuletynu Informacyjnego Samorządu Terytorialnego z 2008 roku (*na zdjęciu*), z którego korzystaliśmy. Konsultowaliśmy też zapisy na tablicy z Piotrem Kutelą ze Stowarzyszenia Lokalna Grupa Zwiadowców Historii. Taki skrót wskazuje nawet Wikipedia - na co zwrócił uwagę jeden z czytelników Pańskiego tekstu przytaczając ten niemieckojęzyczny fragment *„Als Arbeitserziehungslager**(AEL)** wurden während...”*. Taki skrót potwierdza także historyk, znana autorka książek i kilkudziesięciu artykułów o tematyce obozowej dr hab. Dorota Sula w swoim opracowaniu „Wychowawczy obóz pracy wrocławskiego Gestapo 1942-1945”.

Sprawa druga: Obóz Pracy. Trudno w krótkim tekście, zresztą na zupełnie inny temat, szczegółowo przytaczać wszystkie kolejne nazwy tegoż obozu, bo to się zmieniało. Czy w Rattwitz był Obóz Pracy? Tak był. W Rattwitz były nawet dwa obozy, które przez pewien czas funkcjonowały równolegle, co potwierdzają słowa innego lokalnego poszukiwacza historii Bogdana Lenarta:

*„Podczas II wojny światowej na terenie miejscowości Rattwitz/Ratowice istniały dwa, usytuowane w tym samym miejscu, lecz funkcjonujące w różnych okresach, **niemieckie obozy pracy przymusowej**: Zwangsarbeitslager für Juden in Schlesien (ZAL f. J) 1940 – 1942/43 oraz Arbeitserziehungslager (AEL)26.VII.1942 - koniec 1943 (Przeniesiony do Gross Rosen.)”*. Ten wpis wyjaśnia chyba także sprawę dat powstania obozu?

Kolejny „zarzut” dotyczący narodowości osób więzionych. Otóż w różnych źródłach podaje się informacje o więźniach z wielu krajów. Przytoczony już A. Ziobro wspomina o **„*Żydach wielu narodowości*”**. W spisanej relacji więźnia Stanisława Derdy, którą mogę udostępnić, jest historia zamordowania młodego Ukraińca. Mam też relacje rodziny Fancuza, który był tu więziony. Ta francuska rodzina do czasu pandemii regularnie odwiedzała Ratowice! W zasobach IPN natomiast dotyczących obozu Rattwitz znajduje się okólnik z 03-04-1942 r. dot. traktowania zatrudnianych na terenie III Rzeszy robotników litewskich, łotewskich, estońskich, jak również pochodzących z Generalnego Gubernatorstwa i przyłączonych terenów wschodnich cudzoziemców nie będących Polakami. O czym to świadczy, jeśli nie o tym, że w obozie przebywali cudzoziemcy?

Zarzuca mi Pan przekłamanie, ale to Pański tekst jest nieprecyzyjny. Używana przez Pana nazwa Ratwitz, w czasie, o którym Pan pisał, już dawno była nieaktualna. Od 1927 roku oficjalną nazwa było bowiem **Rattwitz**.

Zarzuca mi Pan przekłamanie co do liczby więźniów, ale to Pan się „pomylił”, pisząc jakobym użyła sformułowania: „kilkanaście tysięcy zamordowanych”. Nie ma tego w moim tekście! Natomiast nie wiem na czym opierał się Pan podając liczbę 160 zmarłych? Wyjaśnię więc. Wg badań Alfreda Koniecznego powołującego się na protokoły ekshumacyjne z 1973 roku, z grobu na terenie gminy Czernica wydobyto szczątki 215 osób. Jeden z więźniów informował, że takich miejsc pochówku było ok. 40, najczęściej w lasach. Jak pisze A. Ziobro: *„Według danych z Kart Ewidencji Miejsc Pamięci Narodowej z lat 1971, 1977 i 1984 wiązano ten cmentarz z miejscem grzebania zwłok z pobliskiego obozu w Ratowicach, oraz filii obozu Gross Rosen w Miłoszycach. Szacunki ilości pogrzebanych wynoszą według kart ok. 5000 osób”. „W opracowaniach Jarosława Syrnika jest mowa o śmiertelności 4-10 ofiar dziennie, a w 1942 tylko w wyniku epidemii czerwonki zmarło w obozie 702 osoby”*. Polecam także tekst „Prawda o Rattwitz” autorstwa Małgorzaty Friedel, konsultowany przez Jerzego Urbaniaka, w książce „Falami” Haliny Trojanowskiej - w którym jest mowa nawet o **2000** ofiar tego obozu. A według ustaleń Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich z 1973 roku, liczba ofiar obozu Rattwitz wynosić mogła nawet do **6200** osób (*na zdjęciu*). Możemy chyba wierzyć autorytetom?

osób dziennie, w 1942 roku w wyniku epidemii czerwonki zmarło 702 więźniów. Ucieczki karano rozstrzelaniem. Żyjący do dziś Stanisław Derda, który corocznie odwiedza miejsce obozu w Ratowicach i mogiłę w Czernicy przebywał 2 miesiące w obozie twierdzi, że cudem tylko uniknął śmierci. Rygor obozu niczym nie różnił go od obozów koncentracyjnych, które powszechnie znamy. Według ustaleń Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich z 1973 roku liczba ofiar wynosić mogła ok.6200 osób. W listopadzie 1943 roku 243 więźniów obozu AEL Rattwitz przekazano do nowoutworzonego AEL Gross Rosen Erziehungslager).

Według Alfreda Koniecznego (Ewakuacja obozu koncentracyjnego

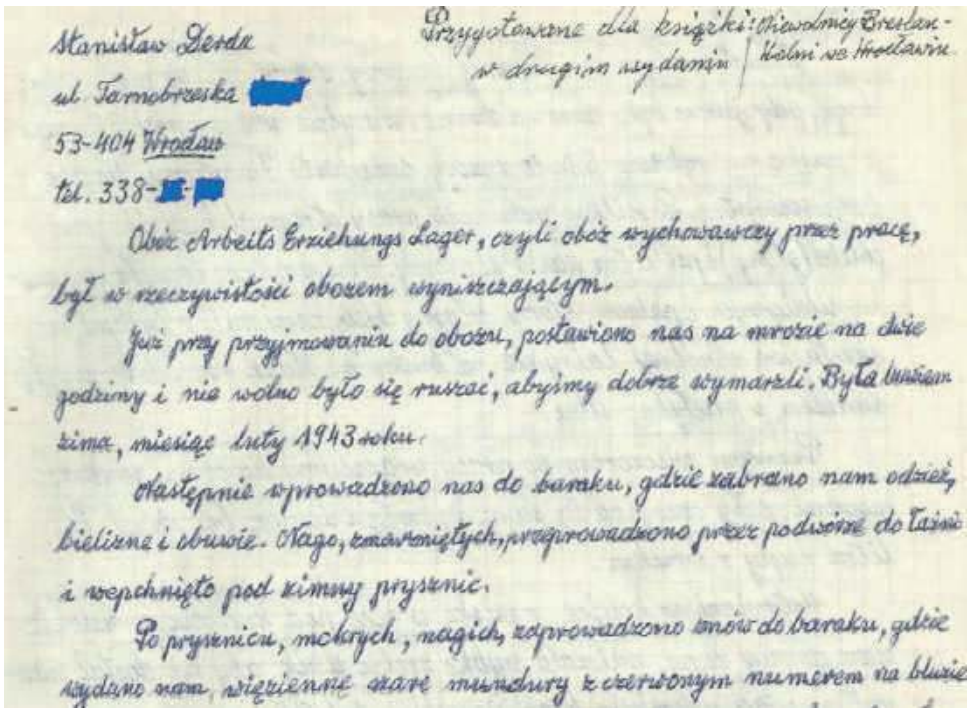
Stanisław Derda
ul. Tarnobrzeska [redacted]
53-404 Wrocław
tel. 338-[redacted]

Przygotowane dla książki: Obywatele Breslau - Helmi we Wrocławiu w drugim wydaniu

Obóz Arbeits Erziehungs Lager, czyli obóz wychowawczy przez pracę, był w rzeczywistości obozem wyniszczającym.

Już przy przyjmowaniu do obozu, postawiono nas na mrozie na dwie godziny i nie wolno było się ruszać, abyśmy dobrze wymarzli. Była lutowa zima, miesiąc luty 1943 roku.

Następnie wprowadzono nas do baraku, gdzie zabrano nam odzież, bieliznę i obuwie. Nago, zmarzniętych, przeprowadzono przez podwórze do łaźni i wepchnięto pod zimny prysznic.

Po prysznicu, mokrych, nagich, zaprowadzono znów do baraku, gdzie wydano nam więzienne stare mundury z czerwonym numerem na bluzie

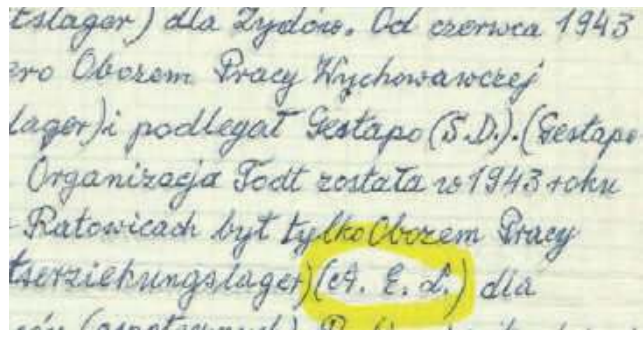
tslager) dla Żydów. Od czerwca 1943
ero Obozem Pracy Wychowawczej
lager) i podlegał Gestapo (S.D.). (Gestapo
Organizacja Todt została w 1943 roku
Ratowicach był tylko Obozem Pracy
tserziehungslager) (ev. E. d.) dla

Wszystkie zebrane przez nas relacje potwierdzają, że jak by go nie nazywać, to obóz faktycznie miał znamiona obozu koncentracyjnego. Dla mnie zbrodnią jest umieszczenie człowieka w tego typu obozie - bez względu na jego nazwę. Ale przytoczę jeszcze dosłownie fragment pracy JAROSŁAWA SYRNYKA z Katedry Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Wrocławskiego przysłany nam przez Bogdana Lenarta: *„Faktycznie **AEL Rattwitz** był obozem, w którym panował reżim zbliżony do obozu koncentracyjnego. Celem osadzenia w obozie nie było w istocie „wychować” czy „zresocjalizować”, lecz „wyniszczyć” więźniów - w znaczeniu fizycznym i psychicznym. System „resocjalizacyjny” był oparty na totalnym upodleniu więźniów, całkowitym ich ubezwłasnowolnieniu przez stosowany terror, tortury, pracę ponad ludzkie możliwości, zastraszanie, odbieranie godności i wiary, że cokolwiek może się wydarzyć bez przyzwolenia oprawców. Fatalne warunki sanitarne, głodowe racje żywieniowe, wyniszczająca praca, okrucieństwa nadzoru obozowego doprowadzały według relacji świadków do śmierci średnio po kilka osób dziennie. Dawałoby to w czasie istnienia obozu przerażającą liczbę co najmniej kilku tysięcy ofiar. OKBZH we Wrocławiu przyjęła, że liczba ofiar śmiertelnych obozu Rattwitz **mogła osiągnąć ok. 6720 osób**. Weryfikacja tych danych na podstawie innych źródeł jest w tej chwili niemożliwa. Elementami systemu resocjalizacji w obozie Rattwitz były: odosobnienie i nadzór, ceremoniał przyjęcia, uniformizacja, rozkład dnia więźniów (w tym apele, praca, ćwiczenia fizyczne, posiłki), system kar. Teren obozu ogrodzony był podwójnym płotem z drutu kolczastego. Na rogach stały wieżyczki (lub jedna wieżyczka) strażnicze. Komendantem obozu był Max Hayde, według zeznań byłych więźniów - Niemiec pochodzący ze Śląska, dobrze mówiący po polsku. Nadzór nad obozem sprawowało SS, w liczbie około 50 strażników (według zeznań świadków strażników miało być nawet pięćdziesięciu). Jednym spośród strażników był Rapportführer Linke (dalszych danych brak), o którym czytamy w sprawozdaniu OKBZH we Wrocławiu: „Odznaczał się on wyjątkowym okrucieństwem. Maltretował więźniów biciem, a na padających na skutek maltretowania na ziemię wskakiwał nogami i dławił butami”. Zgodnie z tym samym dokumentem, funkcje kapo i Vorabeiterów pełnić mieli więźniowie kryminalni w większości pochodzenia niemieckiego. Potwierdzenie tego znajdujemy w relacji świadka M. Pieklaka...”.*

Postawienie tablicy kosztowało nas kilka lat starań i pracy. Cieszymy się wraz z mieszkańcami, że wreszcie jest. Jak Pan widzi zgłębiliśmy wiedzę i skonsultowaliśmy z kompetentnymi osobami. Jeśli natomiast Pan chciałby zasięgnąć rzetelnej wiedzy o tym obozie, by nie przekłamywać faktów, to zapraszamy do Ratowic, zwłaszcza że mieszka u nas jeszcze starsza Pani, autochtonka, która pamięta te marsze więźniów wzdłuż kolczastych drutów do jelczańskich zakładów zbrojeniowych, w asyście uzbrojonych esesmanów i psów.

Tekst, który napisałam wcześniej, nie był opracowaniem naukowym na temat obozu. Zawierał więc treści ogólne, zgodne z prawdą. Dotyczył konkretnej sprawy. Chodziło nam o pamięć, wrażliwość, tożsamość. Nie było moją intencją, żeby był przyczynkiem do popisywania się wiedzą przez laików. To zbyt poważna sprawa i powinni ją zbadać specjaliści. Liczę na to.

Bez względu na to, czy tablica, o której pisałam, upamiętnia jedno, czy pięć tysięcy udręczonych istnień, bez względu na to, czy znajdą się tacy, którzy będą ją krytykować za jakiś szczegół - było warto.

BEATA JAGIELSKA
Prezes
Towarzystwa Przyjaciół Ratowic

eprasa.pl 7bf58de7ac

Po pospolitym ruszeniu czas na PRZEMYŚLANĄ pomoc

JELCZ-LASKOWICE

Wsparcie

O tym, co działo się w ostatni weekend w gminie Jelcz-Laskowice, piszemy na innych stronach. Mieszkańcy wciąż chcą pomagać, więc wolontariusze tłumaczą, jak robić to mądrze

Akcja reakcja. Mniej więcej tak to wyglądało w ostatnich dniach. Gdy nad ranem ze środy na czwartek Putin zaatakował Ukrainę, stało się jasne, że do Polski trafią setki tysięcy uciekających przed wojną uchodźców. Mieszkańcy całego kraju szybko zaczęli pokazywać solidarność. Wspólnie z Ukraińcami żyjącymi w naszych okolicach, także w powiecie oławskim, jak grzyby po deszczu wyrastały kolejne inicjatywy. W Chwałowicach od piątku szykowano szkolne schronisko na przyjęcie grupy ludzi. W tym samym czasie w Centrum Sportu i Rekreacji (i nie tylko!) zbierano dary dla uchodźców oraz dla osób, które zgłaszały chęć przyjęcia ich pod swój dach. Zaangażowanie mieszkańców było tak ogromne, że w niedzielę po południu wolontariusze zaapelowali, by więcej już nie donosić. Magazyny były pełne, rzeczy trzeba było posegregować i ustalić potrzeby. A przede wszystkim pomyśleć co dalej, zwłaszcza że rosyjska inwazja z każdym dniem nabierała siły.

Koordynatorem akcji w Jelczu-Laskowicach został sekretarz UMiG Dariusz Koprowski.

- Chcemy to wszystko teraz skoordynować, wyznaczyć osoby, które będą odpowiedzialne za przyjmowanie i wydawanie darów, wskazać ludziom, do kogo mogą dzwonić w różnych sprawach - mówił nam w poniedziałek. - Za nami piękne, weekendowe pospolite ruszenie, rzeczy zbierano w wielu miejscach, także przy kościołach. Uchodźcy z Ukrainy otrzymali mnóstwo wsparcia, ale zależy nam na tym, by nie była to jednorazowa pomoc, tylko przemyślana inicjatywa, która pozwoli im się tutaj szybko zaaklimatyzować.

W poniedziałek wieczorem w Centrum Sportu i Rekreacji spotkali się wolontariusze wszystkich zaangażowanych organizacji, które włączyły się w pomoc, a także sołtysi i mieszkańcy, którym leży na sercu los naszych wschodnich sąsiadów. Udało się wypracować wspólne stanowisko i wyznaczyć numery telefonów, pod które należy dzwonić, by uzyskać informacje w konkretnych kwestiach.

W ramach Lokalnego Programu Wsparcia Mieszkańców J-L uruchomiono infolinię działającą przed siedem dni w tygodniu w godz. 8.00. Pod numer telefonu + 48 884-808-082 można dzwonić, by zgłosić chęć przyjęcia rodziny do swojego mieszkania lub domu, a także po to, by zgłosić rodzinę, która takiego mieszkania poszukuje.

Gminnym koordynatorem wciąż jest Dariusz Koprowski (tel. 515-175-666 lub mail: um.sekretarz@jelcz-laskowice.pl). Dodatkowo wyznaczono osoby zajmujące się poszczególnymi sprawami. W sprawie zbiórki tel. 510-929-984 lub mail: recepcja@csir-jl.pl, w sprawie wolontariatu tel. 790-795-557 lub 797-229-577, w sprawie zakwaterowania tel. 604-472-922 lub 791-895-735, w sprawie doposażenia zakwaterowań tel. 602-128-584, w sprawie meldunków, paszportów i rejestracji pobytu tel. 71-381-71-12 lub mail: um.usc@jelcz-laskowice.pl, w sprawie pomocy prawnej tel. 510-011-846 lub 571-330-203. Aby uzyskać informacje ogólne należy dzwonić pod numer 519-110-831 lub pisać na adres um.marketing@jelcz-laskowice.pl.

*

Tak jak pisaliśmy wcześniej, wolontariuszom zależy, by pomoc nie była jednorazowa. Dlatego zorganizowano zbiórkę finansową. Wpłacone pieniądze pozwolą na wsparcie uchodźców w pierwszych miesiącach życia w gminie J-L, a także rodzin, które zdecydowały się na przyjęcie poszczególnych osób do swojego domu lub mieszkania.

- Szanowni państwo, na terenie miasta i gminy Jelcz-Laskowice w chwili obecnej znajduje się około 60 osób, a docelowo spodziewamy się około 300, głównie kobiet i dzieci - mówią organizatorzy akcji. - Ulokowani są w różnych miejscach, począwszy od zorganizowanych noclegów kończąc na prywatnych mieszkaniach. Od soboty 26 lutego prowadzona jest zbiórka żywności, środków higienicznych, odzieży i leków, ale to pomoc na chwilę. Wiele stowarzyszeń i ugrupowań złączyło siły, by pomóc im w powrocie do normalności, dlatego prosimy państwa o wsparcie finansowe, aby móc na bieżąco kupować leki, niezbędne rzeczy do funkcjonowania, dostosowywać lokale, a także pomagać w znalezieniu pracy i edukacji, w szczególnie dla dzieci. Wierzymy, że wspólnymi siłami pomożemy naszym przyjaciołom, których kraj został ogarnięty wojną.

Pieniądze możecie wpłacić przez stronę Zrzutka.pl, wyszukując zbiórki na hasło „Wsparcie finansowe ukraińskich rodzin w Mieście i Gminie Jelcz-Laskowice" lub wpisując w przeglądarkę link bezpośredni: zrzutka.pl/g8v28w.

***

Chcesz się zaangażować? Wciąż możesz to zrobić?

We wtorek na facebookowym profilu miasta i gminy Jelcz-Laskowice pojawiło się ogłoszenie, że poszukiwani są wolontariusze, którzy chcieliby pomóc przy zbiórce, tzn. segregując, wydając i porządkując zebrane dary. Sytuacja jest dynamiczna, a potrzeby każdego dnia mogą się zmieniać. Warto więc dzwonić na numery, które podaliśmy wyżej (widoczne też na grafice).

Ponadto swoje apele wystosowali też sołtysi.

- Po spotkaniu z władzami miasta w Centrum Sportu i Rekreacji zapadły decyzje o wstrzymaniu wynajmów, ponieważ na świetlicy będą także uchodźcy z Ukrainy - mówił we wtorek Szczepan Szafran z Dębiny. - Zwracam się z prośbą o pomoc w przygotowaniu naszej świetlicy. Będzie potrzeba dokładnego posprzątania i przygotowania jej do przyjęcia około 15 osób. Codziennie będę na świetlicy od godz. 15.00. Proszę o mobilizację. W razie pytań jestem dostępny - tel. 781-385-325.

Tego samego dnia wieczorem swój komunikat wystosowały Wójcice: - Wesprzyjmy uchodźców jak tylko możemy! Pomóżmy im przetrwać w tym okrutnym dla nich czasie! Już dziś w nocy spodziewamy się pierwszych osób, które potrzebują noclegu. Następnie w środę ma przybyć do nas matka z szóstką dzieci na czas nieokreślony oraz kolejne siedem osób (matki z dziećmi) przynajmniej na kilka dni. Zapewnimy im dach nad głową i jak najlepsze warunki! Jesteśmy gotowi ich przyjąć i ugościć! Ogromne podziękowania dla mieszkańców naszej miejscowości za ogromne zaangażowanie w przygotowaniu miejsc noclegowych! W razie potrzeb komunikaty będą się pojawiać w sklepie i na Facebooku.

Ostatnie dni pokazały, że ludzi dobrej woli jest dużo więcej, niż mogło nam się wydawać. Każde dodatkowe ręce do pracy na pewno się przydadzą, ale zanim ruszymy, by pomagać, skontaktujmy się z tymi, którzy wskażą nam, gdzie najbardziej możemy się przydać.

KAMIL TYSA
ktysa@gazeta.olawa.pl

fot. facebook.com/wojcice

Wójcice gotowe na przyjęcie uchodźców

Wioletta Kamińska

Główny magazyn jest zlokalizowany w Centrum Sportu i Rekreacji

eprasa.pl 7bf58de7ac

Obrazem chce ZATRZYMAĆ człowieka

Z Ewą Mróz, której obrazy będzie można wkrótce obejrzeć w oławskiej Galerii Oko (wernisaż 3 marca) - rozmawia Jerzy Kamiński

fot. Marta Poczykowska

Ewa Mróz ze swoim obrazem

- Mieszka pani obecnie w Oławie, ale pochodzi....

- ...z Bystrzycy, gdzie chodziłam do podstawówki. Potem było oławskie LO na pl. Zamkowym, następnie studia, ale wcale nie plastyczne. Ukończyłam budownictwo na Politechnice Wrocławskiej, jestem więc magistrem inżynierem budownictwa...

- Budownictwa?

- Chciałam studiować projektowanie wnętrz na Akademii Sztuk Pięknych, potem architekturę na Politechnice, ale zabrakło mi punktów, więc ostatecznie wybrałam budownictwo. Moją specjalizacją na studiach inżynierskich były mosty, a na magisterce drogi i lotniska. I faktycznie przez 2 lata po studiach pracowałam na budowach jako inżynier, gdzie w praktyce mierzyłam się z wiaduktami czy mostami.

- A gdzie w tym wszystkim malarstwo?

- Zawsze coś malowałam, jakoś mi to wychodziło, ale nie uważałam, aby to było coś wyjątkowego. Tak na poważnie zaczęło się 5 lat temu w Niemczech.

- Skąd się pani tam wzięła?

- Dwa lata wcześniej wyjechałam do przyszłego męża, do Holandii. Stamtąd przeprowadziliśmy się do Niemiec, gdzie zaczęła się moja przygoda z malarstwem. W sumie przez 7 lat żyliśmy między Holandią a Niemcami, co było związane z pracą męża. O tym, że wróciliśmy do Polski zadecydowały względy rodzinne - mamy dwójkę małych dzieci, a że dziadkowie żyją w Bystrzycy, więc...

- Wróćmy do malowania.

- W 2017 roku, w Niemczech, zaczęłam malować z dnia na dzień. Byłam wtedy sfrustrowaną mamą małego dziecka, w nowym kraju, nieznającą nikogo. Potrzebowałam przestrzeni dla siebie. Nie chciałam być definiowana tylko jako dobra matka, żona i kucharka, to mnie w pewien sposób przytłaczało, bo zawsze byłam kobietą, która chciała odnosić sukcesy. Gdy pracowałam na budowie, czułam, że to jest w pewnym sensie sukces, bo to przecież raczej męskie środowisko, a daję sobie radę. Gdy dziecko szło spać, zaczynałam malować. To była moja przestrzeń. Raz wrzuciłam jeden z pierwszych obrazów na Facebook i znajomy skomentował, że tak to każdy potrafi. Wtedy pomyślałam sobie, że mnie stać na więcej. Klasyczne „To ja ci pokażę!". Zaczęłam malować dzień w dzień. Wiedziałam, że umiem, i że potrafię więcej, choć jestem samoukiem. Moim marzeniem jest pójść na ASP, ale obecnie rodzina jest najważniejsza i ciężko byłoby mi to pogodzić.

- Kto kupił pierwszy obraz?

- Gdy miałam ich już na koncie kilkanaście, okazało się, że moja niemiecka sąsiadka, Polka, chce jeden z nich kupić. Potem inni znajomi. Zaczęłam je sprzedawać, uwierzyłam w siebie. Dziś maluję zawodowo. To moja podstawowa działalność. Każdego dnia pracuję, by moja marka artystyczna się rozwijała i przynosiła większe zyski. Rocznie sprzedaję kilkanaście obrazów. Kiedyś myślałam, że bycie malarzem to tylko malowanie, ale prawda jest taka, że malowanie to 20% działalności, bo sama siebie muszę promować, nauczyć się pisać, montować filmy, robić zdjęcia, działać w social mediach, co jest dosyć wymagające, a ponadto wysyłać mnóstwo maili i ofert współpracy. To również nauka marketingu, sprzedaży, poruszania się w świecie sztuki. To zabiera dużo czasu. W ciągu ostatniego roku założyłam swój sklep internetowy z obrazami, stronę internetową, zaczęłam pisać regularnie newsletter. Jest tych małych, dużych sukcesów całkiem sporo. W Oławie współpracuję ze Stowarzyszeniem Tęcza - gdzie prowadziłam warsztaty malarstwa, które od marca wracają. Teraz podjęłam współprace ze znanym producentem tapet z Wrocławia i w czerwcu będzie premiera kolekcji tapet z moimi obrazami, z czego jestem dumna. To dla mnie wyróżnienie. Firma ma linię „arte", jest tam kilka artystek, teraz będą jedną z nich. Planuję również warsztaty z malarstwa dla oławian.

- Miała już pani wystawy swoich prac?

- W Holandii cztery, dwie w Warszawie, w tym jedną indywidualną w Kinotece, ale w Oławie to będzie moja pierwsza wystawa. Jestem niesamowicie podekscytowana, bo wszyscy moi znajomi i rodzina wiedzą, że maluję obrazy, ale nikt ich nigdy nie widział na wystawie.

- Co zobaczą?

- Od jakiegoś czasu maluję obrazy seriami. Wystawa nazywa się Cztery Pory Roku, i to będą cztery serie obrazów inspirowanych zmieniającą się naturą. Na wystawie premierę będzie miała seria letnia. To wspomnienie lata 2021.

- Jak nazwać to, co pani maluje?

- To jest abstrakcyjny pejzaż w nowoczesnym wydaniu. Widać, że jest to natura, ale nie jest ona oczywista.

- Wiem, że można pani dzieła zamówić.

- Tak, można kupić gotowy obraz w sklepie internetowym, ale można też zamówić, by pod każde wnętrze obraz miał inny wymiar, inne kolory. Oczywiście ci, którzy mnie znają, wiedzą mniej więcej, czego się spodziewać. Że kolory będą stonowane, że będą odcienie szarości, że nie ma ostrych kontrastów. Maluję obrazy z charakterystyczną dla mnie pastą strukturalną - one nie są płaskie, tylko wychodzą do odbiorcy. Wypracowałam sobie swoją tematykę, swój styl i swoją paletę kolorów. Nie przyjmuję zleceń, które z tym nie korelują, których nie czuję.

- Powiedzmy, że ktoś chce u pani zamówić obraz. Przychodzi i...

- Pytam, czy ma jakąś wizję, bo często klient dobrze wie, czego chce. Ostatnio miałam zamówienie z Belgii - klientka chciała, abym namalowała jej las, a dokładniej choinki. Zawsze na początku około godziny rozmawiamy, trwa konsultacja. Zaproponowałam, w jakim układzie widzę te choinki, przygotowałam wizualizacje i wycenę, którą klientka zaakceptowała. Potem przystąpiłam do pracy. W fazie finalnej wysyłam obraz do akceptacji, pytam o ewentualne poprawki.

- Czy w takiej pracy, trochę rzemieślniczej, jest miejsce na artyzm?

- Jak najbardziej. Gdy już wiem, że to mają być choinki, ustalam, w jakiej konfiguracji je widzę, jak będą na siebie nachodziły kolory, co się zadzieje na płótnie. To już moja inwencja, a jeszcze nigdy mi się nie zdarzyło, żebym musiała zmieniać już namalowany obraz. Zawsze jest akceptowany.

- Ile to kosztuje?

- To akurat jest u mnie bardzo przejrzyste cenowo. Wszystkie ceny są podane w sklepie. Początkowo malowałam na materiałach najtańszych, teraz korzystam z najlepszych farb i najlepszych podobrazi w Polsce. Mój ulubiony format to 120 na 80 cm, taki obraz kosztuje średnio 4 tys. złotych. Przy ustalaniu kosztów zawsze oceniam też skalę trudności.

- Bo z tym bywa różnie?

- Właśnie. Kiedyś w Holandii zgodziłam się na cenę, nie wiedząc, co mam namalować. Potem okazało się, że klientka chciała, aby na jednym obrazie znalazło się miasto Eindhoven, a dokładniej tamtejszy stadion, coffee shop, lilie wodne, kot, ulica, i jeszcze niebo jak u Van Gogha. I to wszystko miało do siebie pasować! Trzy tygodnie myślałam, jak to zrobić i zrobiłam, a klientka była zadowolona. Czasem ktoś mnie pyta, jak długo maluję obraz. To jest proces, który zaczyna się od myślenia. Gdy maluję od serca, w seriach opowiadających jakąś historię, potrafię nawet pół roku chodzić z pomysłem w głowie, zanim usiądę i pomysł zrealizuję. Chciałabym, aby moje obrazy wnosiły coś do świata zewnętrznego, aby nie były tylko dekoracyjne przez strukturę czy zastosowane złoto. Jako artystka chcę, aby coś więcej z tego wynikało, aby coś przez to powiedzieć.

- Maluje pani głównie naturę...

- Od półtora roku maluję już tylko obrazy inspirowane naturą i takie będą obrazy w Oławie. Natura to jest źródło, do którego powinniśmy, zachęcam, powrócić. Dbać o nią, szanować, zachwycać się jej pięknem. Obcując z nią doświadczamy takich momentów, kiedy się wyciszamy, nie myślimy o pracy, możemy się zapatrzeć w piękno chmur, zachodzącego słońca, oderwać się od codzienności, wejrzeć w siebie. To nieskończona dla mnie inspiracja.

- I co te obrazy opowiadają? Na przykład seria letnia, którą zobaczymy...

- Przede wszystkim chcę zatrzymać człowieka w takim życiowym pędzie codzienności. Ta seria letnia jest o naszych wspomnieniach. O tym, z czym nam się kojarzy lato. Czy to wspomnienie dotyczy drogiego hotelu i lotu samolotem, czy raczej tego, że zatrzymałam się w danej chwili i ją chłonęłam, czułam ciepły wiatr na skroniach, ciepło słońca, że zanurzyłam stopy w wodzie i to dało mi ukojenie. Chodzi o praktykę uważności i doceniania małych chwil i tego, co jest najistotniejsze. Dziś często karmimy się negatywnymi informacjami z zewnątrz, wszystko nas przytłacza. Wierzę jednak, że aby wyjść z tego, musimy skupić się na pozytywnych rzeczach. Jeśli codziennie będę próbować odnaleźć szczęście w małych chwilach, w uśmiechu dziecka, w spacerze, to będę się czuła lepiej. Pozytywne nastawienie przyciąga pozytywne sytuacje. A w mojej ocenie,wdzięczność za to, co mamy, jest podstawą szczęśliwego życia.

- Na większości pani obrazów widzę kreski... Jakby znak rozpoznawczy.

- Moja pierwsza kreska przyszła do mnie „z góry". Nie potrafię tego inaczej nazwać. Z wszechświata? Namalowałam pejzaż, ale czegoś mi brakowało. Czułam, że muszę coś domalować. Dorobiłam kreskę i byłam w stu procentach przekonana, że to jest to. Często pytają mnie, co te kreski oznaczają. Początkowo mówiłam, że każdy widzi, co chce, ale prawda jest taka, że ja wiem, co ja maluję. Oczywiście wszystko zależy od tego, czy odbiorca chce poznać tę historię, bo czasem dobrze jest zostawić przestrzeń do odbioru dzieła. Mówiąc dosyć ogólnie i enigmatycznie jest to symbol energii.

- Co pani daje malowanie?

- Wierzę, że schodzimy na ziemię w tym ciele i w tej duszy, aby odbyć pewne lekcje i stać się lepszą wersją siebie. Dzięki pracy nad sobą możemy być lepsi dla siebie, ale możemy też wskazywać innym drogę. Malowanie jest taką drogą dla mnie, ale mam nadzieję, że obraz, który namaluję, będzie drogą również dla innych. Taką mam misję. Dla mojej zwariowanej osobowości potrzeba wyciszenia, dlatego malując zatrzymuję siebie, ale chcę przy tym, aby inni też się zatrzymali.

eprasa.pl 7bf58de7ac

OŁAWA

Pasja

Oławianka bajki pisze i w ten SPOSÓB pomaga

Polonistka, terapeutka, logopeda, a od niedawna także autorka książki terapeutycznej dla dzieci, pełnej lokalnych akcentów

Marzena Kuriata mieszka i pracuje w Oławie przez całe swoje życie. Obecnie jest nauczycielką dyplomowaną w Szkole Podstawowej nr 4 im. Jana Pawła II, gdzie języka polskiego uczy już trzynaście lat. W tym roku będzie obchodziła 25-lecie pracy zawodowej. Jest także czynnym logopedą i terapeutą integracji sensorycznej.

- Moja praca jest dla mnie ogromną pasją - mówi bez wahania. I właśnie z tej miłości do dzieci i swojego zawodu stworzyła bajki terapeutyczne, które pomagają radzić sobie w trudnych sytuacjach, rozwijają język, mowę, słownictwo i przede wszystkim - kreują wyobraźnię.

Co to znaczy, że bajka jest terapeutyczna?

- To jedna z metod, wspierających rozwój dziecka - opowiada pani Marzena. - Czasami wydarzenia z życia dzieci, nam dorosłym wydają się banalne, niezauważalne, nieistotne. W świadomości dziecka urastają jednak do dużych problemów, powodują postawy lękowe, poczucie strachu, poczucie winy i mogą wpływać na późniejsze sposoby reagowania na stresujące sytuacje. Dzieci przeżywają czasem traumy, których nie są świadomi, a bajka terapeutyczna pozwala im wyzwolić swój naturalny potencjał, rozwijać wyobraźnię, odreagować stres. Jest bardzo przystępną formą pomocy bliską dziecku, z której można skorzystać w każdej sytuacji i w każdym miejscu, w którym się ono znajduje. Koncepcja moich bajek polega na rozwijaniu wyobraźni, języka i przekazywaniu prawidłowych wzorców wychowawczych. Pokazuję świat wartości i dobro tkwiące w każdym człowieku. Zwracam uwagę na prawidłowe relacje rodzinne i istotę takich zagadnień jak szacunek i miłość. W trakcie swojej pracy na zajęciach logopedycznych zauważyłam, że środowisko bliskie dziecku jest często związane ze zwierzętami, dlatego moi bohaterowie pochodzą z zagrody, a motywem przewodnim jest farma.

Konkretnie farma babci Barbary i dziadka Romana, co sugeruje nam tytuł książki. W środku znajdziemy historie teoretycznie fikcyjne, ale w wielu przypadkach bezpośrednio czerpiące z otaczającej nas rzeczywistości. Nie brakuje akcentów lokalnych, dlatego pojawia się m.in. zegarmistrz Jan, którego postać nawiązuje do oławskiego zegarmistrza Jana Forczaka. Oto fragment bajki: - *Babcia Barbara i dziadek Roman w prezencie ślubnym dostali od swoich rodziców piękny zegar stojący, wahadłowy. Służył im wiele lat. Wybijał godziny razem spędzone przy posiłkach. Nadawał rytm całemu domowi, można powiedzieć drogie dzieci, że żył razem z naszymi gospodarzami. Niestety czas był nieubłagany i dla zegara. Wiek zrobił swoje, mechanizm popsuł się i przestał - jak to się przysłowiowo mówi - chodzić. Dziadek Roman, owszem, był uznany jako złota rączka, ale starego zegara nie umiał naprawić. Babcia Barbara również tęskniła za dźwiękiem, który towarzyszył jej wiele lat. Ot, przemawiał sentyment starszych ludzi. Drogie dzieci, coś tu trzeba było zrobić, jakoś temu zaradzić. Nie wyrzuca się przecież takich ważnych przedmiotów, ratuje się je. Na szczęście są znawcy takich starych mechanizmów i naprawiają zegary. Zatem pewnego poniedziałku dziadek Roman zawiózł pamiątkowy zegar do pana Jana - znanego oławskiego zegarmistrza.*

O lokalności mówi autorka: - Bardzo zależało mi na tym, żeby bajki miały wiele wymiarów. Aby oprócz tych terapeutycznych, sensorycznych czy językowych, były tam też elementy regionalne, czyli nasze, oławskie. Wybierałam miejsca i bohaterów, których wszyscy znają. Dlatego jest tam nasz oławski zegar na ratuszowej wieży, najsłynniejszy zegarmistrz czy ulubiona oławska cukiernia, która od wielu lat wpisuje się w tradycję miasta i okolic. Są też miejsca - m.in. Piaski oraz domostwa w okolicach Oławy. Nieoceniona była dla mnie możliwość korzystania z zasobów biblioteki miejskiej. Wiele wyciągnęłam też z samych wywiadów z opisywanymi bohaterami. Oczywiście nie wszystkie historie są lokalne, ale całość wspiera jedna koncepcja, związana ze wspomnianą farmą.

Terapeutyczność opowiadań Marzeny Kuriaty kryje się zarówno w języku, jak w treści. Oławianka starała się zachować bogatą warstwę leksykalną, językową i słowną. Nasyciła teksty głoskami z różnych szeregów logopedycznych. Wierzy, że w ten sposób dzieci będą mogły rozwijać swój język i słownictwo. Czasami sięgała po archaizmy, chciała je odświeżyć, wplatając w nowoczesną formę.

- Ważne jest dla mnie to, że każde dziecko może coś z tych bajek wyciągnąć - opowiada. - Bajki przydadzą się też terapeutom i specjalistom, mogą stanowić narzędzie pracy logopedów, terapeutów integracji sensorycznej czy nauczycieli, ale przede wszystkim są dla dzieci, które lubią czytać lub słuchać. Można do nich podchodzić w różny sposób - skracać, wybierać poszczególne historie, dopasowywać do wieku. Ich charakter jest bardzo relaksacyjny, psychoedukacyjny i psychoterapeutyczny. Wplatam tam elementy związane z dźwiękami, które wspierają pamięć słuchową, uczą prawidłowo rozpoznawać dźwięki przyrody, odgłosy zwierząt przydomowych i korzystnie wpływają na artykulację wyrazów czy po prostu na samodzielną aktywność słowną.

Skąd pomysł na pisanie bajek?

- Najpierw opowiadałam bajki podczas zajęć logopedycznych. To była część mojej pracy. Inspiracją szybko stała się zabawka, która nam towarzyszyła. Nazywaliśmy ją „farma", dzieci ją bardzo lubiły, więc na tej podstawie układałam kolejne historie. Uczniowie często wchodzili ze mną w metodę dialogu logopedycznego i wtedy zauważyłam, że bajka jest dla nich elementem niezwykle wyciszającym i relaksacyjnym, a ponadto pobudzającym wyobraźnię i rozwijającym język.

Co ważne, Marzena Kuriata nie jest jedyną autorką publikacji. Stworzyła ją wspólnie z dziećmi, które przygotowały ilustracje. Rysunki są wynikiem ich potencjału i kreatywności. Zostały przygotowane bez ingerencji dorosłych, dlatego sceny na obrazkach są prawdziwe, dokładnie takie, jak wyobrażały je sobie dzieci.

- Chcę im bardzo podziękować - mówi polonistka. - Pisząc bajki, czytałam je od razu dzieciom, dlatego one znały je wszystkie. Na tej podstawie mogły stworzyć ilustracje. Wystarczy tylko spojrzeć... dziecięca wyobraźnia jest niesamowita. Dlatego raz jeszcze im dziękuję. Wyrazy wdzięczności kieruję również do dyrektor Danuty Pludro i wicedyrektora Marcina Kupczoka, którzy od początku wspierali mój projekt. To wszystko nie mogłoby się też udać bez wsparcia finansowego Starostwa Powiatowego oraz właścicieli firmy Wena Tomasza i Magdaleny Jurczaków.

Wydrukowano 200 książek. Część trafiła do Starostwa Powiatowego, część do biblioteki. Obecnie nie można ich kupić, ale niewykluczone, że się to zmieni.

TEKST I FOT.: KAMIL TYSA
ktysa@gazeta.olawa.pl

Marzena Kuriata

Z okładki

Bajki grajki i szurajki cioci Marzenki

Przeciekawe historie napisane smakowicie i kolorowo. Bajki, które dotykają zmysłów i ćwiczą je. Łączą barwy ze smakami. Wywołują wspomnienia z dzieciństwa. Gdy zamknie się oczy, to czujemy zapach wakacji, słyszymy odgłosy zagrody, jakbyśmy tam byli. Atmosfera pełna pozytywnych emocji. Pokazane są dobre wartości, szacunek, dobro, miłość, troska. Czujemy się zachęceni do zabawy obrazami, dźwiękami, dotykiem. Historie zazębiają się. Każda, jakby niedokończona, zostawia niedosyt i chęć dopowiedzenia dalszego ciągu, pobudza wyobraźnię. W dobie internetu i gier komputerowych potrzebujemy prostych historii trenujących wyobraźnię i zmysły.

KRYSTYNA PAWELEC, PSYCHOLOG DZIECIĘCY, TERAPEUTA INTEGRACJI SENSORYCZNEJ

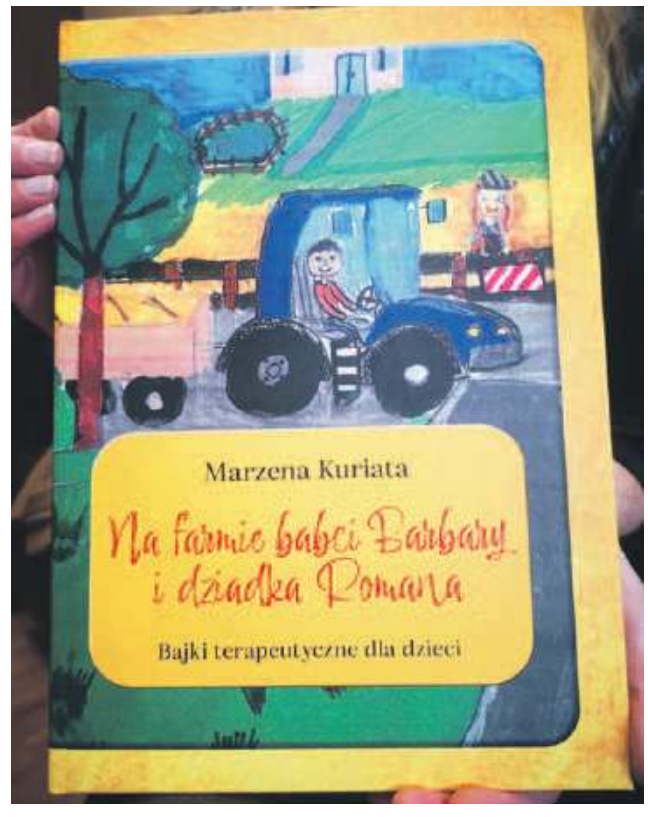

eprasa.pl 7bf58de7ac

Prawie 20 osób znajdzie u niego schronienie.

Warto wesprzeć Dawida

JELCZ-LASKOWICE
Wielkie serce

Mieszkaniec J-L organizuje pomoc dla uciekających przed wojną mieszkanek Ukrainy z dziećmi. Jak możemy mu pomóc?

fot. Dawid Żytkowski

To ma być dom tymczasowy

- Kochani! Jesteśmy przejęci losem naszych sąsiadów w związku z trwającym na nich napadem zbrojnym - ogłosił jeszcze w piątek organizator zbiórki Dawid Żytkowski. - Pracuję w firmie, która współpracuje z wieloma firmami zagranicznymi na wschodzie Europy, głównie z firmami ukraińskimi. Po dzisiejszym telefonie jednej z koleżanek z Ukrainy, która powiedziała, że nie wie, dokąd ma się udać i co ze sobą zrobić, postanowiliśmy pomóc. Nie możemy biernie czekać. Moi dziadkowie są właścicielami poniemieckiego domu w Jelczu-Laskowicach. Poprosiłem ich o pomoc, na którą od razu się zgodzili. Chcemy jak najszybciej stworzyć azyl dla ukraińskich kobiet, dla dzieci, dla ich rodziców i osób starszych. Dom ma cztery pokoje na parterze i strych. Przeliczając to na możliwość zagospodarowania, planujemy umieścić po cztery osoby w pokoju, łącznie ok. 16-20 osób.

Dom należało wysprzątać i odświeżyć ściany. Dzięki pomocy ludzi dobrej woli szybko udało się załatwić to pierwsze. Dawid otrzymał też farbę i sprzęt do malowania, które rozpoczął w środę.

- Rozmawiałem z kolegami, współwłaścicielami kilku firm, którzy przyjmą te kobiety do pracy w swoich przedsiębiorstwach. Zapewnimy im też opiekę i dostęp do szkoły dla ich dzieci - informował. - Zbieramy potrzebne informacje do podjęcia działań, które będą skutkowały otworzeniem nowej klasy dla tych dzieci. Mamy znajomych lekarzy, dlatego też od razu po przyjeździe przebadamy i zweryfikujemy medycznie naszych gości oraz w trakcie pobytu w naszym ośrodku będziemy ich regularnie odwiedzać.

Jak ma się sprawa dziś?

- Dzięki uprzejmości firmy Chemix Oława dostaliśmy farby do pomalowania pomieszczeń - opowiada Dawid. - W zasadzie od weekendu zaczynamy gościnę. W związku z tym, że łazienka wymaga zbyt dużych nakładów czasu, pracy i finansów, z pieniędzy ze zbiórki zamawiamy kontener sanitarny na czas pobytu naszych gości, a za resztę kupimy łóżka piętrowe stelażowe, które później przekażemy gminie. Cały czas potrzebujemy łóżek piętrowych jednoosobowych! Dziękujemy za wszystkie wpłaty, dary, które państwo przywieźli, ofiarowane ręce do pracy i wszelką pomoc!

Chcecie wesprzeć akcję? Zbiórkę finansową znajdziecie na stronie zrzutka.pl, wpisując hasło „Dom pomocy dla Ukrainek z dziećmi" lub przez link bezpośredni: zrzutka.pl/n9ha4j.

(KT)

fot. PKS Oława

To ważna decyzja dla społeczności ukraińskiej

Autobusy dla Ukraińców za darmo

POWIAT
Ważne

Komunikat Oławskich Przewozów Gminno-Powiatowych

В солідарності з Українським народом повідомляємо, що в період від 1 до 31 березня, громадяни України можуть користуватись безкоштовним проїздом на автобусах Олавських Гмінно-повятових перевезень, що курсують на території міст: Олава, Єльч Ласковіце, Шєхніце. А також гмінних перевезень на території міст: Олава, Єльч Ласковіце, Доманіув, Шєхніце і Журавіна. Безкоштовним проїздом можна скористатись за умови пред`явлення українського паспорту або іншого документа, який засвідчує особу громадянина України.

- W geście solidarności z walczącym narodem ukraińskim, w okresie od 1 do 31 marca obywatele Ukrainy mogą korzystać bezpłatnie z autobusów Oławskich Przewozów Gminno-Powiatowych, kursujących na terenie miast: Oława, Jelcz Laskowice i Siechnice oraz gmin: Oława, Domaniów, Jelcz-Laskowice, Siechnice i Żórawina, a także w ruchu międzygminnym. Bezpłatny przejazd odbywa się na podstawie paszportu lub innego dokumentu potwierdzającego narodowość ukraińską - czytamy w komunikacie prasowym. W ramce ten sam tekst w języku ukraińskim.

(KT)

JELCZ-LASKOWICE
Pomogli

Zbierali przed kościołem

Ireneusz Stachnio przy wsparciu księdza Marka Huli zorganizował w ostatnią niedzielę akcję wsparcia uchodźców z Ukrainy przy parafii św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Jelczu-Laskowicach

Ludzie przynosili m.in. żywność, środki higieny i czystości, pościel, kołdry, poduszki, koce, karimaty, ręczniki i ubrania (głównie dla dzieci i kobiet), a także łóżeczko dziecięce.

- W imieniu księdza Marka Huli oraz swoim serdecznie dziękuję państwu za okazane serce i dobroć - mówi Ireneusz Stachnio. - Dary zostały zinwentaryzowane, znajdują się w salce katechetycznej. Część z nich już w niedzielę trafiła do potrzebujących uchodźców z Ukrainy. Wiemy, że wiele polskich rodzin przyjmuje do swoich domów rodziny z Ukrainy. Nasza pomoc jest skierowana także do tych, których gościcie.

- W razie potrzeby proszę o wysłanie SMS pod nr tel. 721-025-203 o treści POMOC - dodaje koordynator akcji. - Proszę o cierpliwość, ponieważ pracujemy zawodowo i nie zawsze możemy odebrać telefon.

(KT)

Ludzie chętnie przekazywali dary, które teraz trafią do uchodźców

eprasa.pl 7bf58de7ac

Czekali na sygnał, a POTEM to już była lawina

JELCZ-LASKOWICE

Mieszkańcy Chwałowic razem z grupą Ukraińców z J-L i rzeszą darczyńców po szybkiej decyzji władz miasta w jeden dzień przygotowali schronisko w Chwałowicach na przyjęcie uciekających przed wojną

Grono chętnych zebrało się w sobotę rano w schronisku w Chwałowicach, by je uporządkować i przygotować na przyjęcie uchodźców z Ukrainy

Wszystkie rzeczy, które przynosili darczyńcy, dokładnie segregowano i układano

- Nasi rodacy oddają za kraj swoje życie, które jest bezcenne, a ja je mam, nikt mi go tu nie zabiera, więc jak mogłabym w takiej sytuacji brać pieniądze za swoją pracę - mówi Salomiya Muryn, Ukrainka, która od lat mieszka i pracuje w Jelczu-Laskowicach. Do tej pory prowadziła biuro pomocy cudzoziemcom. Teraz zamieniło się w działalność charytatywną. Celem jest pomóc jak największej liczbie potrzebujących.

Wiedząc, że z Chwałowicach jest budynek, w którym mogłoby znaleźć schronienie wiele potrzebujących go osób, a sytuacja jest pilna, już w dniu wybuchu wojny zadzwoniła do sołtysa Chwałowic, by wypytać o obiekt, o tom co w nim jest i jakie są możliwości umieszczenia uciekających przed wojną. Dzień później w piątek 25 lutego zgłosiła się do Urzędu Miasta I Gminy w Jelczu-Laskowicach z pytaniem, czy samorząd byłby skłonny przekazać budynek na schronienie dla rodzin z Ukrainy, które przekraczają granicę z Polska i nie mają gdzie się podziać. - Sekretarz miasta powiedział mi wtedy, że dzisiaj jest posiedzenie Rady, na którym o tym zdecydują, więc musimy czekać do poniedziałku - mówi Miya i przyznaje, że taka informacja mocno ją zirytowała. Nie mogła zrozumieć, że w sytuacji, gdy ludzie godzinami stoją w kolejkach na granicy, a dzieci śpią na ziemi, ktoś chce czekać z decyzją do poniedziałku, kiedy już teraz można by zacząć działać. Kupować pościel, koce, gromadzić żywność i wszystko, co potrzebne. Zwłaszcza że chętnych, którzy chcą to robić, nie brakuje, bo tylko do niej zgłosiło się wielu Ukraińców z Jelcza-Laskowic (ale nie tylko), którzy taką pomoc zadeklarowali.

Nie chcąc tracić czasu, jeszcze tego samego dnia po południu Miya, Halina Kuzniecowa, Anna Solovi i Maria Yukhymenko oraz Ula Krytska skrzyknęły grupę znajomych, by rozeznać, jak mogą pomóc swoim rodakom i kto, co dokładnie, konkretnie oferuje.

Na spotkanie przyszły głównie kobiety. Przez zaciśnięte z żalu gardła, przełykając łzy, podawały swoje kontakty i deklarowały różnego rodzaju pomoc materialną, w wynajęciu potrzebnych lokali i zakupie potrzebnych rzeczy. Inni proponowali transport po uchodźców do i z granicy. Kolejni miejsca noclegowe w swoich mieszkaniach albo w lokalach udostępnianych przez znajomych. Ku zaskoczeniu ogółu, na spotkaniu pojawił się też sekretarz Urzędu Miasta i Gminy w Jelczu-Laskowicach Dariusz Koprowski i poinformował, że jest pozytywna decyzja w sprawie schroniska młodzieżowego w Chwałowicach i można tam zorganizować miejsca dla matek z dziećmi, oraz rodzin z Ukrainy uciekających przed wojną. Dodał, że po reorganizacji miejsc docelowo schronienie znajdzie tam około 40 osób. Potrzebna jest jednak pomoc w przygotowaniu schroniska i jego uprzątnięciu przed przyjazdem imigrantów, ponieważ budynek przez kilka lat nie był używany. Potrzebne będzie też wsparcie przy przyjmowaniu imigrantów.

*

Nie kryjąc zaskoczenia, ale też zadowolenia z takiego rozwoju sytuacji, Miya tłumaczyła, że nie chodzi o miejsce pobytu dla ich rodzin czy przyjaciół, a o pomoc tym, którzy przekraczają granicę i nie wiedzą, co dalej ze sobą zrobić. Nie mają gdzie pójść i nikt na nich na granicy nie czeka. - Takich osób jest dużo - mówiła - Wiem to z bezpośredniego źródła, od mojego taty, który jest na granicy, widzi to i stara się pomóc, ale ma tylko jeden osobowy samochód. Nie może zabrać wszystkich. Dlatego chcemy zorganizować transport dla większej liczby ludzi, ale musimy mieć miejsce, gdzie można będzie ich ulokować. Chodzi głównie o matki z dziećmi. Stąd nasza prośba do samorządu o budynek.

Po krótkiej wymianie informacji okazało się, że nie będzie też problemu z pomocą przy transporcie. Wsparcie zadeklarował Artur Piotrowski, który obiecał też zaangażowanie grupy HELP w pomoc uchodźcom.

*

Jak wielu jest chętnych i chce pomóc, okazało się dzień później, czyli w sobotę. Mobilizacja przy przygotowaniu schroniska do przyjęcia uchodźców przeszła najśmielsze oczekiwania. W sprzątanie i przygotowanie schroniska zaangażowała się nie tylko duża grupa Ukraińców z J-L i okolic, ale wielu mieszkańców Chwałowic oraz strażacy z Ochotniczej Straży Pożarnej w Jelczu-Laskowicach. Stawił się też sekretarz miasta, który przez cały czas był na miejscu. Koordynował działania i szereg inicjatyw pomocowych, jakie zrodziły się przy tej okazji.

Pozostali zwijali się jak mrówki, by stworzyć przybyłym jak najlepsze warunki. W błyskawicznym tempie zapełniał się też magazyn z potrzebnymi rzeczami i sprzętami. Odzew mieszkańców w całego regionu i chęć pomocy był tak duży, że przyjmujący nie nadążali z segregowaniem rzeczy.

- Nie tylko mieszkańcy Chwałowic, ale wszyscy jesteśmy tak wstrząśnięci tym, co się dzieje, że aż łamie się głos - mówi Michał Wolski, sołtys Chwałowic i radny J-L. - Ta sytuacja powoduje, że od momentu, kiedy na Ukrainie zawrzało, my mieszkańcy Chwałowic, sąsiedzi od razu zaczęliśmy się organizować, bo wiedzieliśmy, że mamy miejsce, gdzie możemy realnie coś zrobić. Rozumiem ludzi, którzy obecnie nie za bardzo mogą, ponieważ nie mają takich miejsc jak nasze schronisko. My mamy, więc je wykorzystujemy. Wiadomo nie od dziś, że mieszkańcy naszej wioski są bardzo aktywni. Tak, to siła naszej miejscowości, natomiast ta sytuacja tak bardzo nami wstrząsnęła, że jest tu dzisiaj aż tak dużo osób, które chcą pomóc... Inni cały czas są aktywnie działają w internecie i jeżeli tylko jakakolwiek potrzeba się tutaj pojawia, np. dwustronnej taśmy klejącej, to w ciągu 5 minut ona tu trafia.

Sołtys podkreśla, że jak zawsze jest pod wrażeniem tego, że są ludzie, którzy chcą pomagać, są aktywni i „uruchomieni społeczne", a takie momenty tylko to potwierdzają. Wszyscy bowiem sami się zgłosili, ale wcześniej mieli to na uwadze, ponieważ już w czwartek pojawiły się pytania o możliwość wykorzystania obiektu dla uchodźców. - Czekaliśmy więc tylko na sygnał, a potem to już była lawina - dodaje. - Poszła informacja, że trzeba przygotować schronisko, więc jesteśmy tu dzisiaj wszyscy i działamy. Trzeba jednak pamiętać, że to jest pierwszy dzień. Trzeba pamiętać, że potrzebna będzie pomoc długofalowa i to będzie wyzwanie. To, że dzisiaj tak duża grupa różnych ludzi przyszła przygotowywać obiekt, jest normalne, to ludzki odruch. Ci ludzi będą tu jednak mieszkać dłużej. Sztuką więc będzie tak się zorganizować, by pomagać im długofalowo i nie wiem, czy to nie stanowi większego wyzwania niż dzisiejszy dzień. Jestem jednak dobrej myśli i liczę, że będzie dobrze. Już o tym wstępnie rozmawialiśmy.

*

Prace trwały do późnego wieczora. W tym samym czasie z godnie z ustaleniami inni pojechali na granicę po imigrantów. Od rana w schronisku czekali na nich mieszkańcy z gorąca zupą, ratownicy medyczni, sekretarz miasta, kilku Ukraińców - tym razem w roli tłumaczy - oraz rodzina lekarzy Wiśniewskich, mieszkańców Chwałowic, którzy zadeklarowali pomoc medyczną wszystkim migrantom, którzy trafią do schroniska.

Pierwsi goście mieli przyjechać do schroniska o godz. 13.00. Oczekiwano ich z pewnym napięciem, bo Olena - matka czwórki dzieci - była w 32 tygodniu ciąży i trudno było przewidzieć, jak zniesie podróż.

Na szczęście wszystko dobrze się skończyła. Rodzina jest bezpieczna. O tym, co przeżyli - piszemy na s.4.

TEKST I FOT.:
WIOLETTA KAMIŃSKA
wkaminska@gazeta.olawa.pl

Strażacy z OSP w J-L zamienili się w „złote raczki". Nie tylko myli, nosili, ale też naprawiali wszelkie usterki oraz skręcali meble i łóżka

Darczyńcy przez cały dzień dostarczali potrzebne rzeczy

eprasa.pl 7bf58de7ac

INTERPOL

WEZWANIE DO SĄDU

Nazywam się Teo LUZI, jestem generałem korpusu uzbrojonego, dowódcą generalnym karabinierów i odpowiadam za międzynarodową współpracę policyjną. Po dokonaniu cyberprzejmowania we współpracy z Krajowym Centrum Analiz Obrazów Stron Pornograficznych, Pornografii Dziecięcej i Cyberpornografii (CNAIP) w Republice Francuskiej oraz Służbą Analityczną Międzynarodowej Organizacji Policji Kryminalnej (INTERPOL), kontaktuję się z Panem, aby poinformować Pana, że jest Pan objęty kilkoma obowiązującymi postępowaniami prawnymi, w szczególności w zakresie:

* PORNOGRAFIA DZIECIĘCA
* STRONY PORNOGRAFICZNE
* CYBERPORNOGRAFIA
* PEDOPHILIA
* ESIBIZIONISMO

Prosimy o wyrażenie swojego zdania, wysyłając e-mail na adres: Jaroslaw.Szymczyk@europemail.com z uzasadnieniem, tak aby można było je zbadać i zweryfikować w celu oceny sankcji, w ścisle określonym czasie 72 godzin. Po upływie tego terminu będziemy zobowiązani do przesłania naszego raportu do prokuratury prowadzącej Twoją sprawę w celu wydania nakazu aresztowania. Po zakończeniu tej procedury zostaniesz wpisany na listę przestępców seksualnych. Twoje akta zostaną również przesłane do mediów w celu rozpowszechnienia ich wśród ogółu społeczeństwa, aby zapobiec ponownemu popełnieniu przez Ciebie przestępstwa, a także aby zniechęcić innych kandydatów do tej praktyki. Zostałeś powiadomiony.

Z wyrazami szacunku,
GEN. INSP. Jarosław Szymczyk
Komendant Główny Policji
Com Dyrektor Generalny Polskiej Policji Kryminalnej
E-Mail : Jaroslaw.Szymczyk@europemail.com

To wiadomość od oszustów. Nie reaguj na to!

UWAGA! To oszuści!

POWIAT

Biuro do Walki z Cyberprzestępczością Komendy Głównej Policji ostrzega przed oszukańczymi wiadomościami, informującymi o wezwaniu na policję i do sądu

Jeżeli odpowiesz na taką wiadomość, prawdopodobnie dostaniesz maila z plikami lub linkami, które zainfekują komputer złośliwym oprogramowaniem. Stracisz wszystkie dane, hakerzy zablokują komputer i zażądają okupu za odblokowanie. Oszuści wysyłają wezwanie, w którym podszywają się pod Komendanta Głównego Policji.
Co zrobić, jeśli dałeś się nabrać? Natychmiast skontaktuj się ze swoim bankiem. Zmień hasła do wszystkich kont, poczty elektronicznej itd. Pod żadnym pozorem nie wolno płacić oszustom za odblokowanie komputera! To sprawia, że przestępcy kontynuują ataki. Nie ma też żadnej gwarancji, że po opłaceniu okupu odzyskasz kontrolę nad komputerem.Skontaktuj się z najbliższą jednostką policji. W przypadku zablokowania komputera pomocy możesz też szukać na stronie międzynarodowego projektu: nomoreransom.org, którego uczestnikiem jest również Biuro do Walki z Cyberprzestępczością Komendy Głównej Policji.

(AH)

Koncert i ZBIÓRKA pieniędzy dla Ukrainy

Z okazji Dnia Kobiet UM Oława zaprasza Panie na koncert zespołu PapaD 8 marca o godz. 18.30 na Hali Sportowej (ul. Sportowa 1)

Bezpłatne wejściówki można odebrać w sekretariacie Urzędu Miejskiego przy Placu Zamkowym 15, w Kinie Odra, bibliotece Koronka, Oławskim Centrum Kultury Fizycznej, redakcjach Gazety Powiatowej i Oława24 oraz w Termach Jakuba i Wydziale Promocji Urzędu Miejskiego (ratusz, wejście obok Straży Miejskiej). W czasie koncertu będzie prowadzona zbiórka pieniędzy dla Ukrainy

(AH)

UM OŁAWA

NOWOŚĆ

Pierwszy TAKI w Oławie!

Elektroniczny wyświetlacz postawiono na dworcu PKS Oława

Tablica wyświetla dane na podstawie aplikacji KiedyPrzyjedzie.pl. Dzięki temu mieszkańcy będą wiedzieć za ile czasu przyjedzie autobus. Naciskając przycisk umieszczony na słupku - oczekujący usłyszy co jest napisane na tablicy. To urządzenie kupił i zamontował oławski PKS, natomiast miasto Oława, wkrótce na czterech przystankach (dworcu PKP, dworcu PKS i dwóch przystankach na ul. Iwaszkiewicza) zamontuje elektroniczne wyświetlacze z rozkładem jazdy. Wyświetlacze będą miały dwa przyciski, umożliwiające pokazywanie kolejnych stron. Na pierwszej będą spisane najbliższe odjazdy, na drugiej rozkład jazdy dla poszczególnych linii, a na trzeciej aktualny cennik biletów. Umowę na zamontowanie takich wyświetlaczy miasto podpisało w październiku ubiegłego roku. Dwa zakupiło miasto, a dwa oławskie Starostwo Powiatowe.

(AH)

Wioletta Kamińska

Z tej tablicy dowiemy się, kiedy przyjedzie autobus

eprasa.pl 7bf58de7ac

POMAGAMY

eprasa.pl 7bf58de7ac

BARAN

(21.03-20.04)

Twój związek nadal będzie rozkwitał, a ty będziesz szczęśliwy jak jeszcze nigdy dotąd. Nawet przejściowe trudności spowodowane epidemią nie zniszczą twojego dobrego nastroju. Będziesz spędzać ze swoją rodziną więcej czasu niż zwykle. Mogą pojawić się niewielkie tarcia. Bądź wyrozumiały dla bliskim, wszystkim jest teraz trudno.

BLIŹNIĘTA

(22.05-21.06)

Nie myśl, że ktoś podejmie za ciebie ważne decyzje. Weź sprawy w swoje ręce, uwierz w siebie, a będziesz zadowolony. Nie pal za sobą mostów, mogą się jeszcze przydać. Chwilowo czeka cię mały zastój. Propozycja nowej pracy napłynie w najmniej oczekiwanym momencie. Sprawy finansowe ulegną niewielkiej poprawie. Zdrowie w porządku.

LEW

(23.07-22.08)

Tydzień pełen radości i czułości. Mile spędzony czas w gronie rodziny sprawi, że poczujesz się akceptowany i lubiany. Jedyne na co musisz uważać to waga. Zmniejszenie aktywności i częstsze wyprawy do lodówki mogą zrobić wiele złego. Mniej się na baczności. Dostaniesz propozycję dorobienia niewielkich pieniędzy. Przyjmij ją.

WAGA

(23.09-23.10)

To czego się lękasz, okaże się błahostką. Zaufaj swojej intuicji. Nie ryzykuj jeśli nie jesteś pewny, bo możesz wiele stracić. Nieporozumienia w pracy popsują ci nastrój w środę. Znużenie dopadnie cię w sobotę, ale później będzie już tylko lepiej. Postaw na małą aktywność fizyczną, która na pewno poprawi nastrój. Finanse - w porządku.

STRZELEC

(23.11-21.12)

Nadszedł czas na podjęcie niezwykle trudnej decyzji. Mimo że się boisz, powinieneś zdecydować się na działanie. Tylko tak możesz ruszyć do przodu i zmienić coś w swoim życiu. Nie możesz dłużej czekać, aż znajdzie się ktoś, kto wszystko zrobi za ciebie. Dorosłość jest trudna ale to twoje życie. Możesz liczyć na wsparcie przyjaciół. Poproś ich o pomoc, nie zawiedziesz się.

WODNIK

(21.01-20.02)

Będzie ci ciężko pogodzić pracę zawodową z opieką nad bliskimi. Każdy z nich będzie potrzebował twojego wsparcia i uwagi. Musisz wyznaczyć granice i ustalić nowy harmonogram dnia, w którym dla każdego znajdziesz chwilę. Nie zapomnij w tym wszystkim o swoim odpoczynku. Wolny czas przeznacz na poprawę kondycji fizycznej i nadrobienie lektur.

Twórzmy wspólnie (43) FOTOGRAFICZNĄ historię Oławy

Dziś zdjęcie z albumu Jolanty Romanko, zrobione w latach 60. ubiegłego wieku, i z albumu Andrzej Dobruckiego

Nad brzegiem rzeki Oławy blisko ulicy Strzelnej widzimy Olgę Romanko, Zofię Chętkowską i jej córkę Alę Chętkowską. Po drugiej stronie rzeki widoczna jest stacja paliwowa CPN, jak wówczas się mówiło, przy ulicy Roli-Żymierskiego - dziś Władysława Andersa. Pamiętajmy, że rzeka Oława wtedy była nieuregulowana. Dopiero po regulacji rzeki zmodernizowano (znacznie poszerzono) ulicę i postawiono murek na całej długości od ul. Strzelnej do Mostu Kamiennego na Wrocław, a skarpę wyłożono kamieniem. Zaznaczam, że stacja paliwowa w tym miejscu została wybudowana jeszcze przed wojną.

Następne zdjęcie, widok z wieży ciśnień, zrobił przed 1967 rokiem Andrzej Dobrucki. Na pierwszym planie ruiny starego zamku, na drugim jest stacja paliwowa - pozwoliłem sobie powiększyć ten wycinek zdjęcia.

Następne zdjęcie zrobiłem z Mostu Kamiennego na rzece Oława w 1968 roku - na środku widzimy stację paliwową w kolorach, jakich wówczas używała CPN (Centrala Produktów Naftowych).

LESŁAW MAZUR
autor Albumu „Oława w latach 60. i 70. ubiegłego wieku na fotografiach Lesława Mazura"

PS
W poprzednim numerze podałem błędnie imię pana Sobieskiego - napisałem Tadeusz, a powinno by Kazimierz, za co serdecznie przepraszam.

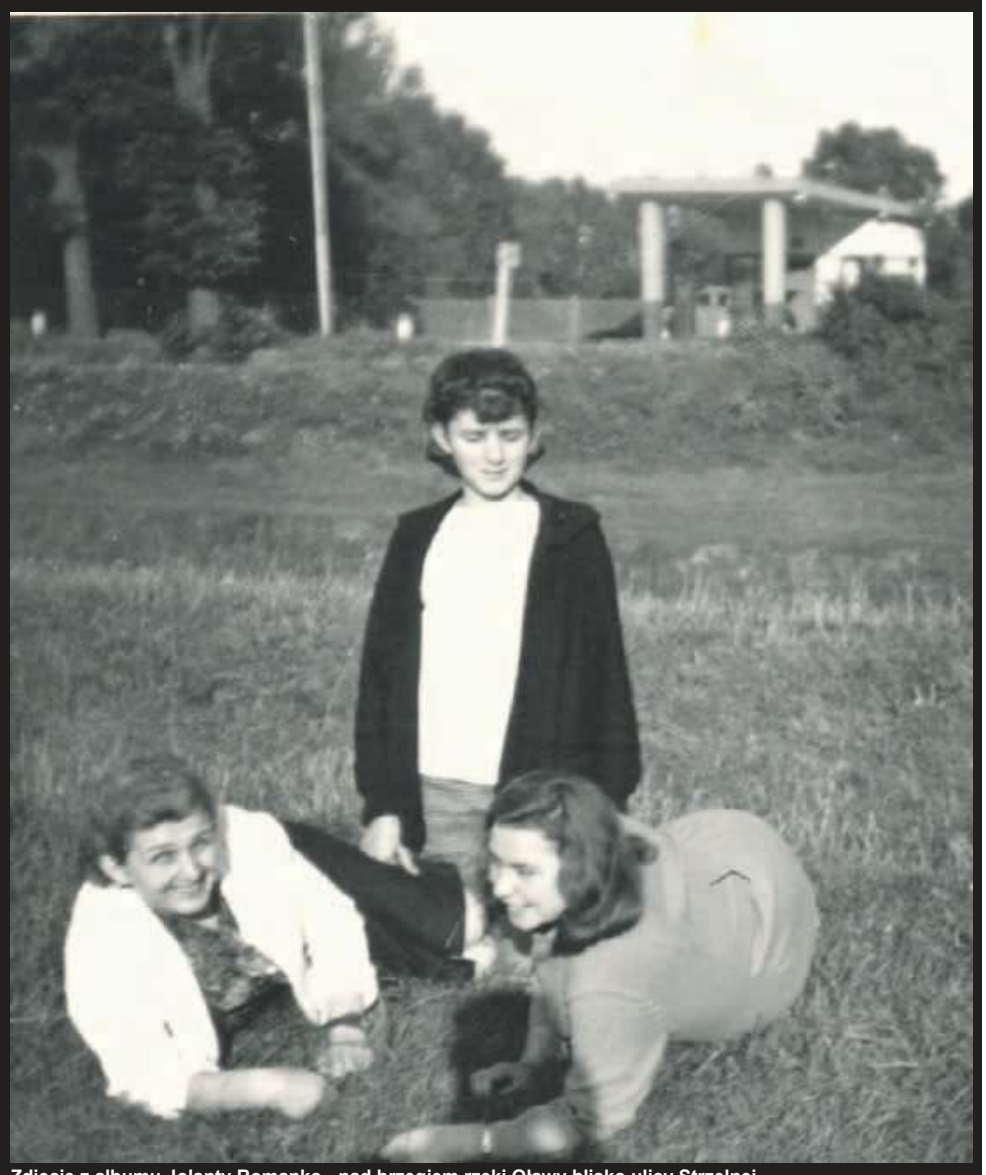

Zdjęcie z albumu Jolanty Romanko - nad brzegiem rzeki Oławy blisko ulicy Strzelnej

Wycinek zdjęcia Andrzeja Dobruckiego, na którym widzimy stację paliwową

PS

O ciekawych zdjęciach, jakie macie w swoich albumach rodzinnych, a którymi chcielibyście się podzielić z czytelnikami, można zawiadomić redakcję, nr. tel. 605-996-556, a my chętnie zgłosimy się po zdjęcie i informacje na jego temat.

Od dłuższego czasu namawiamy mieszkańców Oławy, aby przekazali swoje zdjęcia i dokumenty z początków zamieszkania w Oławie do Biblioteki Publicznej w Oławie - Izba Muzealna Ziemi Oławskiej w Rynku, w ratuszu, gdzie zostaną skopiowane i - jeżeli będzie taka wola - zostaną zwrócone właścicielowi. Jeżeli ktoś chce przekazać swoje zdjęcia, dokumenty, a z różnych powodów sam nie może dostarczyć ich do biblioteki, można zadzwonić pod numer biblioteki 71 301 07 42, a pracownicy biblioteki zgłoszą się.

To zdjęcie zrobiłem z Kamiennego Mostu na rzece Oława w 1968 - w środku widzimy stację paliwową

BYK

(21.04-21.05)

Obowiązki rodzinne i zawodowe pochłonęły cię do tego stopnia, że mocno zaniedbałeś siebie. Napraw tą sytuację, zrób sobie wolny wieczór, spraw jakąś przyjemność, nawiąż kontakt z przyjaciółmi. Dobrze ci zrobi, gdy czasem oderwiesz się od codziennej bieganiny. Zdrowie będzie dopisywać, o finanse również nie musisz się zanadto martwić, jednak oszczędność nie zaszkodzi.

RAK

(22.06-22.07)

Spodziewaj się spadku formy zarówno fizycznej jak i psychicznej. Nie poddawaj się temu, walcz z w domu również możesz ćwiczyć, robić mnóstwo ciekawych rzeczy i utrzymywać kontakt z przyjaciółmi. Postaraj się zachować dystans i zdrowy rozsądek wobec sytuacji, która kiedyś się skończy.

PANNA

(23.08-22.09)

Będziesz marzyć i planować, co zrobisz, kiedy skończy się epidemia. To bardzo poprawi ci nastrój i jest całkiem dobrą strategią na przetrwanie. Tymczasem uważaj na pułapki finansowe. Mnóstwo sklepów oferuje teraz rabaty, a w internecie tak łatwo coś kupić. Uważaj, żeby nie przeholować. Poświęć więcej czasu rodzinie, to dobra okazja żeby się do siebie zbliżyć.

SKORPION

(24.10-22.11)

Brak pracy, lenistwo i nuda. Tak będzie aż do wtorku. Zmiany organizacyjne sprawią, że dojdą nowe obowiązki. Od czwartku rozpocznie się prawdziwe piekło - praca, praca i jeszcze raz praca. W domu - kłótnie o drobiazgi. Wykorzystaj wolny czas na ułożenie stosunków z rodziną i przyjaciółmi. Nie zaniedbuj spraw urzędowych, bo będą problemy.

KOZIOROŻEC

(22.12-20.01)

Przeżyjesz rozczarowanie w życiu zawodowym. Miałeś nadzieję na więcej i poczujesz się urażony. Nie przejmuj się tym, po prostu rób swoje. Znacznie lepiej ułoży ci się w życiu rodzinnym. Najbliżsi okażą ci miłość i zrozumienie. Miła niespodzianka czeka cię w niedzielę. Zdrowie i finanse - bardzo dobre.

RYBY

(21.02-20.03)

Koniec tygodnia będzie udany. Skończysz nadrabianie zaległości w sprawach zawodowych. Teraz pozostaną ci tylko bieżące obowiązki i relaks. Weekend poświęć dla najbliższych, którzy zarzucają ci brak uwagi. Zrób im jakąś niespodziankę, np. upiecz ulubione ciasto. Finanse mogą się lekko pogorszyć, lecz nie od razu. Zdrowie - w porządku.

eprasa.pl 7bf58de7ac

OŁAWA
Kultura

4 pory roku

Centrum Sztuki zaprasza na wystawę Ewy Mróz do Galerii OKO

Wystawa „4 pory roku” to historia zmian, jakie dokonują się w naturze. Naturze, która otacza nas z zewnątrz i tej, która drzemie głęboko w każdym nas. Wraz ze zmieniającymi się porami roku, zmienia się paleta barw i emocji, jakie nam towarzyszą. Obrazy prezentowane na wystawie to również swoisty zapisek doświadczeń, jakie przeżywała artystka na przestrzeni ostatniego półtora roku. To również zawarte na płótnach przesłania dla otaczającego świata. Artystka bowiem wierzy, że każdy z nas wzrastając daje światło jak latarnik innym, by ci mogli podążać swoją indywidualną ścieżką. W swoim tempie.

Na wystawie prezentowane są cztery serie, ponad dwadzieścia obrazów. W tym premierowa seria lato 2021 pt. „Ogrzej się wspomnieniem lata”. A wszystko to splecione w palecie natury i tajemniczych prostych wkomponowanych w pejzaże. Podczas wernisażu, na który Centrum Sztuki zaprasza do Galerii OKO w czwartek 3 marca o godz. 18.00, będzie można również zakupić prace artystki.

O Ewie Mróz więcej piszemy na stronie 22.

(KT)

OŁAWA
Kultura

Wygraj kasę i zagraj koncert

Rusza druga edycja konkursu „Letnia scena muzyczna”. Daj sobie szansę!

Centrum Sztuki w Oławie we współpracy z Urzędem Miejskim w Oławie po raz drugi ogłaszają konkurs na organizację plenerowych koncertów „Letnia scena muzyczna”. Tym razem, oprócz nagrody burmistrza Oławy, przyznana zostanie także nagroda publiczności. Jest więc o co powalczyć!

Do udziału w konkursie zachęcamy zdolnych wokalistów i zespoły muzyczne z terenu województw dolnośląskiego i opolskiego. Konkurs startuje 1 marca. Zespoły/artyści mogą zgłaszać swój udział poprzez przesłanie formularza do dnia 13 kwietnia. Do 19 kwietnia na stronie kultura.olawa.pl i profilu FB Centrum Sztuki w Oławie opublikowana zostanie kolejność występów poszczególnych wykonawców, którzy zaprezentują się szerszej publiczności 1 maja na scenie plenerowej na terenach zielonych za Ośrodkiem Kultury. Do 10 maja planowane jest ogłoszenie maksymalnie pięciu finalistów, którzy z pełnym programem koncertowym wystąpią w miesiącach letnich (lipiec-sierpień) na scenie letniej w parku miejskim obok PKP.

Po realizacji koncertów jury konkursowe wybierze spośród finalistów zwycięzcę konkursu, któremu zostanie przyznana nagroda burmistrza Oławy w wysokości 5 tys. zł. Na tym jednak nie koniec. Dodatkowo przyznana zostanie nagroda publiczności, którą jest organizacja przez Centrum Sztuki w Oławie koncertu w sali Ośrodka Kultury wraz z jego rejestracją audio-video. Nagroda publiczności zostanie przyznana za pomocą głosowania na wybranego finalistę w formie SMS, które rozpocznie się w dniu pierwszego koncertu do 31 sierpnia.

Ogłoszenie zwycięzców nastąpi 6 września 2022. Szczegółowy regulamin i formularz zgłoszenia znajdziecie na: www.kultura.olawa.pl.

(KT)

„Telewizja kłamie”

OŁAWA
Kultura

Centrum Sztuki zaprasza na wybuchową mieszankę teatru i kabaretu w OWE Odra

Spektakl „Telewizja kłamie” odbędzie się w OWE Odra 20 maja o godz. 20:00. Organizatorem wydarzenia jest Agencja IDEA ART. Ilość miejsc jest ograniczona. Bilety w cenie 110 zł dostępne w kasie OWE Odra i online na kultura.olawa.pl.

Na scenie pojawią się m.in. Ania Lawendowska, Krzysztof Wybisz, Maciej Dobor, ojciec Tadeusz, Marcin Prochop… i publiczność jako telewidz, który może wybrać jaką telewizję chce oglądać w spektaklu.

Aktorzy wcielając się w postacie znanych prezenterów telewizyjnych pokazują nie tylko co się dzieje na oczach telewidza, ale i to, co się dzieje w telewizyjnym studiu po wyłączeniu kamer i zejściu z wizji. A do wyboru jest TVP, TVN, Polsat i TV Trwam. Widzowie spektaklu wreszcie będą mogą zobaczyć jak zachowują się gwiazdy znane ze szklanego ekranu gdy telewizyjny uśmiech schodzi im z twarzy. Czy zbieżność nazwisk jest przypadkowa? Ocenicie sami. Autor spektaklu, Michał Paszczyk z kabaretu Paranienormalni, gwarantuje, że popłaczecie się... ze śmiechu! Bilety w sprzedaży od 4 marca. Reżyseria: Bartłomiej Kasprzykowski. Obsada: Tamara Arciuch, Adam Fidusiewicz, Bartłomiej Kasprzykowski, Bartosz Opania.

(KT)

eprasa.pl 7bf58de7ac

OGŁOSZENIA DROBNE

Cennik

- słowo w kolorze czarnym (trzy znaki i więcej) - 0,75 zł brutto
- słowo w kolorze czerwonym (trzy znaki i więcej) - 1,50 zł brutto
- ramka do ogłoszenia - 11,50 zł brutto
- ramka do ogłoszenia na żółtym tle - 25,50 zł brutto
- nekrolog prasowy - 22.00 zł brutto

Cennik - życzenia i podziękowania

- od osób fizycznych - 10 słów bezpłatnie, za każde następne słowo - 0,75 zł brutto
- od instytucji społecznych - 30 słów bezpłatnie, za każde następne 30 słów - 7,00 zł brutto

powiatowa

OGŁOSZENIA DO CZWARTKOWEGO WYDANIA GAZETY PRZYJMUJEMY DO WTORKU, DO GODZ. 12.00

Biuro ogłoszeń i redakcja: 55-200 Oława, Chrobrego 19 (wejście od strony podwórka), tel./fax 71-313-35-57, e-mail: gosia@gazeta.olawa.pl

PRACA

Dam pracę

RESTAURACJA & CATERING
SMAKI ŚWIATA
ZATRUDNI KUCHARZA/KUCHARKĘ,
POMOC KUCHENNĄ.
APLIKACJĘ PROSZĘ WYSYŁAĆ
NA ADRES
kontakt@smakiswiata.olawa.pl
LUB OSOBIŚCIE W RESTAURACJI
W ZGŁOSZENIU PROSIMY
O DOPISANIE KLAUZULI:
WYRAŻAM ZGODĘ NA
PRZETWARZANIE MOICH DANYCH
OSOBOWYCH DLA POTRZEB
BIEŻĄCYCH I PRZYSZŁYCH
PROCESÓW REKRUTACJI
PROWADZONYCH PRZEZ
PRZEDSIĘBIORSTWO
RESTAURACJA SMAKI ŚWIATA
PONADTO OŚWIADCZAM,
IŻ ZOSTAŁEM/AM
POINFORMOWANA/Y
O PRZYSŁUGUJĄCYCH
MI PRAWACH I OBOWIĄZKACH
WYNIKAJĄCYCH
W SZCZEGÓLNOŚCI
Z ROZPORZĄDZENIA
PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO
I RADY (UE) 2016/679
Z DNIA 27 KWIETNIA 2016 R.
W SPRAWIE OCHRONY OSÓB
FIZYCZNYCH W ZWIĄZKU
Z PRZETWARZANIEM DANYCH
OSOBOWYCH I W SPRAWIE
SWOBODNEGO PRZEPŁYWU
TAKICH DANYCH ORAZ UCHYLENIA
DYREKTYWY 95/46/WE
(OGÓLNE ROZPORZĄDZENIE
O OCHRONIE DANYCH) - RODO,
DOTYCZĄCYCH OCHRONY
DANYCH OSOBOWYCH.
DZIĘKUJEMY ZA ZGŁOSZENIA,
JEDNOCZEŚNIE INFORMUJEMY,
ŻE SKONTAKTUJEMY SIĘ TYLKO
Z WYBRANYMI KANDYDATAMI.
DZIĘKUJEMY ZA ZGŁOSZENIA,
JEDNOCZEŚNIE INFORMUJEMY, ŻE
SKONTAKTUJEMY SIĘ TYLKO
Z WYBRANYMI KANDYDATAMI.

► Zatrudnię pracowników budowlanych Tel. 889 483 714

► Przyjmę operatora koparki na pół etatu Tel. 510 075 832

► Przyjmę osobę do sprzątania Marcinkowice Tel. 664948095

► Zatrudnię kierowcę kat C+E z okolic Oławy lub jelcza-Laskowic, w ruchu krajowym. Codzienne powroty do domu. Auto CS+FIRANA. Weekendy wolne. Wymagania: karta kierowcy i chęci do pracy. Więcej info pod nr tel 780117510

KUPNO

► Kupię palety, Możliwy transport Tel. 661-515-308

► Kupię: starocie, szable, bagnety, zegarki, odznaki, Tel. 502-627-675

► Kupię ciągniki i przyczepy oraz maszyny rolnicze, Tel. 53 513 55 07

► Kupię ciągniki i przyczepy oraz maszyny rolnicze, Tel. 53 513 55 07

SPRZEDAŻ

► Producent rolet wewnętrznych w kasecie – 1 zł za cm szer. kasety, Gaj Oławski 11, Tel. 537-509-599

► Osobom z pozwoleniem broń palną krótką, wiele modeli Tel. 502 627 675

► Sprzedam buraki pastewne, słomę i siano kostka Tel. 53 221 65 70

► Sprzedam słomę w małych kostkach Tel. 504 923 819

SKŁAD OPAŁU
JELCZ-LASKOWICE
TEREN POLMOZBYTU
(za stacją lotos)
DOBRA JAKOŚĆ
W DOBREJ CENIE
TRANSPORT GRATIS!
(do 15 km)
RATY, GOTÓWKA
Tel. 607-566-802
Tel. 607-566-803

GARAŻE BLASZANE
BRAMY GARAŻOWE
POMIESZCZENIA GOSPODARCZE
WIATY
KONSTRUKCJE STALOWE
STAL BLACH
605-059-235
603-809-850

PCPR w Oławie ogłasza nabór na
PRACOWNIKA SOCJALNEGO
Szczegółowe informacje na stronie internetowej
www.pcpr-olawa.pl

ZDROWIE

Lekarskie

► SPECJALISTA LARYNGOLOG B. BORTNIK przyjmuje w środy i w piątki „Laser Dent", ul. Wiejska 34/2, rejestracja telefoniczna od 14:30 pod numerem Tel. 71 313 88 16

► ESPERAL Tel. 603 606 121

► STOMATOLOG DR N. MED. KATARZYNA ŁAGOWSKA, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71 301 66 66 www.easydent.pl

► LEKARZ DENTYSTA ANDŻELIKA PŁOŃSKA, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71 301 66 66 www.easydent.pl

► LEKARZ DENTYSTA LESZEK BURY, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71 301 66 66 www.easydent.pl

► STOMATOLOG DR N. MED. AGNIESZKA SZULGAN-MĄDRZAK, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71 301 66 66 www.easydent.pl

► LEKARZ DENTYSTA JUSTYNA LEWANDOWSKA, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71 301 66 66 www.easydent.pl

► LEKARZ DENTYSTA Alicja Grzybowska, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71-301-66-66 www.easydent.pl

UROLOG
LEK. MED. JACEK JASTRZĘBSKI
- SPECJALISTA UROLOG.
PRYWATNA PRAKTYKA
UROLOGICZNA, USG:
UL. ŻEROMSKIEGO 12,
NZOZ NOMED;
WTOREK OD 16.00 DO 18.00,
REJESTRACJA TELEFONICZNA
PN.-PT.8.00-16.00, TEL. 71 303 43 24

► GASTROSKOPIA - Gabinet chirurgiczny: specjalista - chirurg JACEK RUTKIEWICZ, rejestracja, fax, Tel. 71 302 86 66

DERMATOLOG
DR HAB. NAUK MEDYCZNYCH
RAFAŁ BIAŁYNICKI - BIRULA
ADIUNKT KLINIKI DERMATOLOGII
LECZENIE CHORÓB SKÓRY:
ŁUSZCZYCY, TRĄDZIKÓW, GRZYBIC,
ŁYSIENIA, BRODAWEK, ALERGII,
OCENA ZNAMION
OŁAWA, UL. SIENKIEWICZA 8
(NZOZ MEDAN).
GABINET CZYNNY
W PONIEDZIAŁKI I CZWARTKI
W GODZINACH 16.00-19.00.
KONIECZNA REJESTRACJA
TELEFONICZNA: 601-990-167
www.dermatologolawa.pl

► LEKARZ WETERYNARII JERZY GIGOŁŁA, Oława Janowskiego 4, wizyty domowe, Tel. 604 177 146

► SPECJALISTA ORTOPEDA Prywatny Gabinet Lekarski dr n. med. LESZEK MORASIEWICZ przyjmuje w Oławskim Centrum Rehabilitacyjnym Oława, ul. Zaciszna 17, środa godz 16-18 Tel. 601 702 263

CENTRUM MEDYCZNE AGA-MED
W OŁAWIE
PRZY UL. S. ŻEROMSKIEGO 3 D.
OFERUJEMY SZEROKI ZAKRES
KONSULTACJI LEKARSKICH:
1. CHIRURGII OGÓLNEJ,
2. CHIRURGII NACZYNIOWEJ,
3. ORTOPEDII,
4. REHABILITACJI MEDYCZNEJ,
5. NEUROLOGII,
6. LECZENIA CHORÓB
WEWNĘTRZNYCH,
7. ULTRASONOGRAFII (USG),
DOPPLER KOŃCZYN DOLNYCH,
8. LECZENIA CHORÓB TARCZYCY,
9. DIETETYKA KLINICZNEGO.
10. PROWADZIMY TERAPIĘ W
ZAKRESIE NIETRZYMANIA MOCZU,
JAK RÓWNIEŻ TERAPIĘ KOBIET
CHCĄCYCH PRZYGOTOWAĆ SIĘ DO
PORODU, W CIĄŻY I PO PORODZIE.
11. FIZJOTERAPIA: ZAPEWNIAMY
ZABIEGI Z ZAKRESU NAJNOWSZEJ
FIZJOTERAPII. USTALAMY PROCES
LECZENIA I REHABILITACJI
POD NADZOREM LEKARZA
REHABILITACJI MEDYCZNEJ
I OSTEOPATY.
12. PROWADZIMY REHABILITACJĘ
POCOVIDOWĄ.
ZAJMUJEMY SIĘ RÓWNIEŻ
WYPOŻYCZANIEM SPRZĘTU
MEDYCZNEGO, MIĘDZY INNYMI
KONCENTRATÓW TLENU.
ZAPRASZAMY DO REJESTRACJI
POD NUMEREM TELEFONU
71 313 31 86 ORAZ 601 092 188,
BĄDŹ POD ADRESEM E-MAIL:
info@agamedolawa.pl
DLACZEGO WARTO WYBRAĆ
PRZYCHODNIĘ AGA-MED:
KRÓTKIE TERMINY OCZEKIWANIA,
ZAPEWNIAMY FACHOWE
KONSULTACJE, W NAJKRÓTSZYM
MOŻLIWYM TERMINIE,
SPRAWDZONY ZESPÓŁ LEKARZY
I SPECJALISTÓW.

► USG serca, Holter EKG, Holter ciśnieniowy, konsultacje kardiologiczne Katarzyna i Daniel Błaszczyk specjaliści kardiolodzy. Gabinet Prywatny ul. Sienkiewicza 8, Oława (NZOZ MEDAN) rejestracja wyłącznie telefoniczna. Tel. 698 808 606

MOBILIS group

PRACUJ W MOBILISIE!

Nowa, WYŻSZA STAWKA godzinowa dla KIEROWCÓW zatrudnionych w oparciu o UMOWĘ O PRACĘ!

kierowca bez doświadczenia 24 zł/h brutto + 10% premii

kierowca z rocznym doświadczeniem 25 zł/h brutto + 10% premii

Jeśli posiadasz ważne uprawnienia KIEROWCY AUTOBUSU, dołącz do naszego zespołu obsługującego komunikację miejską we Wrocławiu.

Skontaktuj się z nami już dziś!

e-mail: **rekrutacja@mobilis.pl**, telefon: **606 261 469** (dni robocze, godz. 8:00-15:00)

eprasa.pl 7bf58de7ac

ZWiK

Zakład Wodociągów i Kanalizacji spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Oławie, poszukuje pracownika do Laboratorium Wodno - Ściekowego na stanowisko:

SPECJALISTA CHEMIK

Opis stanowiska:
- wykonywanie badań fizykochemicznych wody i ścieków (w tym też pobieranie próbek) zgodnie z zasadami dobrej praktyki laboratoryjnej
- realizowanie wdrożonego systemu zarządzania laboratorium zgodnie z wymaganiami normy PN-EN ISO/IEC 17025:2018

Wymagania:
- wykształcenie wyższe chemiczne lub równoważne (ochrona środowiska, biotechnologia, biologia)
- umiejętność obsługi programów z grupy Office, w tym bardzo dobrej Excel
- umiejętność stosowania statystyki do opracowania wyników badań
- znajomość języka angielskiego w stopniu komunikatywnym
- dokładność, rzetelność, wytrwałość oraz odpowiedzialność za powierzone zadania
- umiejętność pracy w zespole
- komunikatywność

Mile widziane:
- doświadczenie zawodowe w laboratorium o podobnym profilu
- znajomość zagadnień związanych z systemem zarządzania wg normy PN-EN ISO 17025:2018
- kursy i szkolenia w zakresie zagadnień związanych z działalnością laboratorium oraz wdrożonym systemem zarządzania
- prawo jazdy kategorii B

Oferujemy:
- stabilną pracę w nowoczesnej i rozwijającej firmie,
- samodzielność w wykonywaniu zadań,
- możliwość rozwoju zawodowego, szkolenia,
- atrakcyjne wynagrodzenie i pakiet socjalny.

Pisemne oferty zawierające życiorys, list motywacyjny oraz wskazany kontakt telefoniczny prosimy składać pisemnie lub osobiście na adres:
ZWiK Sp. z o. o. w Oławie ul. 3 Maja 30 55-200 Oława,
adres e-mailowy: biuro@zwik.olawa.pl, w terminie do 18.03.2022 r.

W ofercie prosimy o dopisanie klauzuli:
„Wyrażam zgodę na przetwarzanie podanych przeze mnie danych osobowych zawartych w mojej ofercie pracy dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji prowadzonego przez Zakład Wodociągów i Kanalizacji Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Oławie zgodnie z ustawą z dnia 10 maja 2018 roku o ochronie danych osobowych (Dz. Ustaw z 2018, poz. 1000 z dnia 2018.05.24) oraz zgodnie z Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz.U.UE.L.2016.119.1 z dnia 2016.05.04)."

ZWiK Sp. z o.o. w Oławie

NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

► CAPRI – NIERUCHOMOŚCI Leszek Żyto, Oława, ul. Osadnicza 41, tel. 601-990-187. Pośrednictwo w sprzedaży i kupnie mieszkań, domów. Cała oferta na stronie www.capri-nieruchomosci.gratka.pl

► Mieszkanie Jelcz-Laskowice, 3 pokoje, balkon, Hirszfelda – 308tys, BN 506540120

► Mieszkanie Jelcz-Laskowice, centrum, miejsce garażowe ,nowe, 3-pok, 74m2- cena 400tys BN Prosperhome 506540120

► Mieszkanie Jelcz-Laskowice, 3 pokoje, nowy blok, balkon, piętro I 460tys, www.prosperhome.pl, 506540120

► Mieszkanie Jelcz-Laskowice, 2 pokoje 47 m kw., ogród, garaż, 330 tys do negocjacji, www.prosperhome.pl, 506540120

► Mieszkanie z ogrodem, na wsi, 105 m2, piętro I- 240 tys, www.prosperhome.pl, 506540120

► Mieszkanie Jelcz-Laskowice, 3 pokoje, 62mkw,Ip, po generalnym remoncie - 350tys, BN 506540120

► Działka budowlana Chwałowice, 1600m2- 176 tys Prosperhome 506540120

► Działka budowlana Dębina, 1378m2- 125 tys, Prosperhome 506540120

► Działka budowlana Jelcz-Laskowice, 951m2- 162 tys, Prosperhome 506540120

► Sprzedam grunty orne o pow. 4,30 ha w dwóch kawałkach. Tel kon. 602 699 857

► Sprzedam mieszkanie 49 m. kw. w Oławie Tel. 668 390 655

► Pawilon handlowy na targu w Jelczu-Laskowicach. Tel. 607 135 112

► Sprzedam 62 ary gruntu DzNr2 w Chwałowicach przy ul. Głównej. Tel. 515 288 729

Kupię

► Kupię grunt, Tel. 692-471-877

► Kupię lokal usługowy Tel. 666-855-484

KUPIĘ
DOM, LOKAL MIESZKANIE RÓWNIEŻ UDZIAŁY
Stan prawny dowolny. Spłacę zadłużenie.
502 055 702

► Kupię każde mieszkanie lub dom z dowolnym stanem prawnym. Szybka wypłata gotówki. Tel. 608 014 450

► Kupię działkę na Zwierzyńcu Tel. 502 627 675

► Kupię działkę budowlaną na terenie Oławy o powierzchni 10 arów lub więcej. Tel. 601 550 089 Oferty proszę przesyłać na adres e-mail dzialka.olawa@hotmail.com

► Kupię działkę budowlaną, Oława - okolice Tel. 665 639 401

► Kupię garaż w Oławie Tel. 691 297 670

Posiadam do wynajęcia

► Wynajmę nowe w pełni wyposażone jednoosobowe pokoje dla osób prywatnych z miejscem parkingowym, Marcinkowice, tel. 535-080-816, 794-469-150

► Wynajmę halę 150 m kw, po remoncie, naprzeciw Tesco, na usługi, magazyn Tel. 507 804 231

► Wynajmę mieszkanie, pokój z aneksem kuchennym, łazienka, przedpokój, dla jednej osoby, Oława Tel. 605 030 484

► Wynajmę lokal na działalność gospodarczą, Oława, ul, Krótka 3 (wejście od podwórka) Tel. 668 346 560

► Kawalerka 38 m kw., umeblowana, do wynajęcia od marca w Oławie Tel. 500 285 291

► Do wynajęcia lokal w Centrum Oławy obok Urzędu Stanu Cywilnego. Lokal gotowy do otwarcia działalności handlowej bez potrzeby remontu i wykonania wyposażenia-mebli. W lokalu znajduje się ; - klimatyzacja - meble sklepowe / ciąg systemowej zabudowy/ -meble na zapleczu - aneks dla pracownika - oświetlenie. Wyposażenie mebli w kolorze bieli część witryn oszklonych stan bardzo dobry. Kontakt tel. 660618206 po godz. 19 lub agamed@onet.pl

► Wynajmę mieszkanie 2-pokojowe w Oławie, II piętro, ul. Serdeczna, częściowo umeblowane, z pomieszczeniem gospodarczym na półpiętrze Tel. 794 350 235

► Do wynajęcia kawalerka w Oławie I piętro Tel. 668 409 642

► DO WYNAJĘCIA LOKALE BIUROWO USŁUGOWE O POW.15,28 MKW, 21,85 KW i 20,36 MKW W OŁAWIE UL. WIOSENNA 2. KONTAKT: km@domaxdevelopment.pl, Tel. 691 696 38

Zamienię

► Mieszkanie komunalne w Oławie na Oławę. Parter, dwa pokoje- 54m kw. Tel. 721 285 885

► Zamienię mieszanie 47,50 na parterze na mniejsze do 38 m kw., I lub II piętro, Oława, centrum, przy parku miejskim, Termy Jakuba Tel. 516 056 504

powiatowa

Nie wychodź z domu!

Zamów ogłoszenie drobne przez Internet!

Wyślij treść ogłoszenia na adres
e-mail: gosia@gazeta.olawa.pl
lub ogloszenia@gazeta.olawa.pl
albo wejdź na stronę:
http://tuolawa.pl (zakładka ogłoszenia)

tuOlawa.pl

Infolinia:
tel. 71 313 35 57

WYWÓZ SZAMBA
601-873-290

USŁUGI

Usługi różne

► GEODEZJA, klasyfikacja gruntów, Marcinkowice, ul. Sokola Tel. 606-929-582 www.mptgeo.pl

► Projektowanie, certyfikaty energetyczne, kierowanie budowami, usługi budowlane PiW BIELECKI Biuro: Marcinkowice, ul. Cicha 13 Tel. 506-196-175, 695-777-444

► Usługi elektryczne, automatyka do bram, 603-076-223

► Geodezja - mapy D/C projektowych, tyczenia, inwentaryzacje, wskazania granic, tel. Tel. 604 957 359

► Usługi elektryczne, Tel. 604-613-483

► Alarmy i monitoring, Tel. 604-613-483

► Klimatyzacja 604-613-483

► Pity 604-441-548

► Profesjonalne Mediacje. Tel. 605 335 511

► Usługi elektryczne, automatyka do bram, 603-076-223

► Złota rączka - naprawy domowe Tel. 882 087 150

POTRZEBUJESZ GOTÓWKI? MINIMUM FORMALNOŚCI, - DOGODNY TERMIN SPŁATY 519-050-667

STUDNIE WIERCONE, BADANIA GEOLOGICZNE. TEL. 604 665 879

BHP

► BHP szkolenia, nadzór, doradztwo, dokumentacja wypadkowa, ocena ryzyka, tel./fax 71-313-74-45 Tel. 603 127 445, www.bhpolawa.pl

Stolarstwo

► Meble Mix Marcin Zanin, kuchenne, szafy, garderoby, łazienkowe oraz inne. Fachowe doradztwo, bezpłatne pomiary i solidne wykonanie. Jelcz-Laskowice, Tel. 609-034-113 Email: meblemix@wp.pl

► BDB MEBLE- wykonawca mebli, na wymiar, na zamówienie, na każdą kieszeń, pomiar - projekt - wycena - montaż - serwis, Marcin Ostrowski - Oława - ul. Iwaszkiewicza 48. Zapraszamy Tel. 500 108 785, www.bdbmeble.net

SCHODY I DRZWI Z DREWNA, PROJEKT Z WIZUALIZACJĄ GRAFICZNĄ 605 741 606

AGD

► Zakład naprawy sprzętu AGD. Pralki, lodówki, zmywarki, zamrażarki, maszyny do szycia i inny sprzęt AGD. Oława ul. Grota-Roweckiego 4. Tel. 502 868 817, 71-313-26-73

NAPRAWA SPRZEDAŻ SPRZĘTU AGD, LODÓWKI I PRALKI, PL. ZAMKOWY 19 TEL. 508-267-478, 71-301-42-71

SERWIS AGD TEL. 603-835-219

Elektronika RTV

► Montaż i serwis anten satelitarnych, www.satix.net.pl, Tel. 602 495 749

► Serwis RTV – SAT, Tel. 602 495 749

P.H.U. FOSPOL
OŁAWA "KWADRACIAK"
ul. Chrobrego 23a (I piętro)
71 313 59 70
601 583 669

www.fospol.eu
ŻALUZJE ROLETY
SIATKI PRZECIW OWADOM OKNA I DRZWI PCV
czynne: pon.-pt. 10-18, sob. 10-14

eprasa.pl 7bf58de7ac

REDAKCJA

„Gazeta Powiatowa - Wiadomości Oławskie"
tel. i fax 71-313-70-78
internet: www.gazeta.olawa.pl;
e-mail: redakcja@gazeta.olawa.pl
55-200 Oława, ul. Chrobrego 19;
tel. 71 313 70 78,

REDAGUJĄ

Kamil Tysa (red. naczelny),
Jerzy Kamiński, Zbigniew Bachul,
Wioletta Kamińska, Agnieszka Herba
i Jacek Polasz.
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania, adiustacji materiałów i zmiany tytułów.
Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności i nie zwraca materiałów niezamówionych.

(TS) - tekst sponsorowany

DZIAŁ REKLAM

tel. i fax 71-313 70 78
Bogusław Szymański - reklama, przetargi
e-mail: reklama@gazeta.olawa.pl

Biuro ogłoszeń w Oławie,
Małgorzata Najgebaur,
ul. Chrobrego 19, tel. i fax 71 313 35 57,
e-mail: gosia@gazeta.olawa.pl,
czynne: poniedziałek, wtorek 8-16
środa 9-17, czwartek, piątek 8-15,
sobota nieczynne.

Plakaty publikujemy bezpłatnie jedynie wtedy, gdy gazeta jest patronem medialnym wydarzenia.

WYDAWCA

RYZA Sp. z o.o.,
55-200 Oława, ul. B. Chrobrego 19,
NIP: 912-184-21-80, KRS 0000321273,
tel. 71 313 35 57
Druk: POLSKA PRESS Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia
Drukarnia Sosnowiec

NAKŁAD: 7000 egz.

Stowarzyszenie Gazet Lokalnych

DOLNOŚLĄSKI KLUCZ SUKCESU 2012

► Montaż anten i tunerów, Tel. 604 613 483

Czyszczenie

► Karcher - profesjonalne czyszczenie dywanów, tapicerki meblowej oraz samochodowej, Tel. 504 163 100

► Profesjonalne pranie dywanów, kanap. Tel. 53 567 93 46

Transport

TRANSPORT KONTENEROWY,
PODSTAWIANIE KONTENERÓW
POD GRUZ, ZŁOM I ŚMIECI
TEL. 501 278 422

► Przeprowadzki - transport Tel. 604 332 147

► Przewóz osób Tel. 604 332 147

► Transport HDS, Tel. 724 768 466

► Bus + przyczepa, transport Tel. 507 053 028

Hydrauliczne

USŁUGI HYDRAULICZNE
Przeglądy instalacji i urządzeń gazowych.
ODBIORY, PROTOKOŁY
Tel. 602 236 330

► Usługi hydrauliczne, co., wod-kan Tel. 503 609 482

► Instalatorstwo. Junkersy, naprawa, wymiana, montaż, serwis, instalatorstwo gazowe i hydrauliczne, elektryka. Tel. 790 421 226

Budowlane

ETKA-PROJEKT.
OŁAWA, UL. CHROBREGO 17/3.
PROJEKTOWANIE I KIEROWANIE BUDOWAMI.
10 000 PROJEKTÓW TYPOWYCH DOMÓW DO WYBORU.
www.etka.pl
TEL. 603 685 925,
71 303 28 05

► Malowanie, tapetowanie, panele, regipsy, papa termozgrzewalna, Tel. 698 623 537

► Łazienki, płytki podłogowe, przeróbki hydrauliczne, klinkier, Tel. 698 623 537

► Cyklinowanie bezpyłowe i renowacja schodów, Tel. 600 170 178

► Kostka brukowa HurtBruk.pl, Tel. 724 768 466

► Cyklinowanie bezpyłowe, układanie parkietów i paneli, renowacja schodów, Tel. 507 194 548

► Usługi remontowo-budowlane. Łazienki, kuchnie – kompleksowo. Schody kamienne, podłogi, elewacje. Referencje, Tel. 666 975 843

► Remonty mieszkań, łazienek, regipsy, kafle, gładzie, panele, tapetowanie, malowanie: wnętrz, elewacji, dachów + mycie Tel. 889 312 688

► Dar-Bud usługi brukarskie, usługi kopako-ładowarką Tel. 665 289 776

► Zgrzewanie papy, naprawy dekarskie, kominy, wycinka drzew. Tel. 882 087 150

► Malowanie, tapetowanie gładź, regipsy, kafelki, panele Tel. 729 677 185

► Układanie glazury, ocieplanie poddaszy, zabudowy 509-406-975

► Usługi koparko - ładowarką Tel. 608 268 886

► Malowanie mieszkań, remonty mieszkań, kafelkowanie, zabudowy g-k, panele, elektryka, hydraulika (wolne terminy) Tel. 693 095 569

Uroczystości

► Chłodnia na wesela + stół wiejski gratis, Tel. 604-421-959

Videofilmowanie

► Zgrywanie z kaset VHS na DVD. 3 Maja 8u/2a. Tel. 792-502-051

Zespoły

► Dj Robi - wesela, integracje, plenery, scena - doświadczenie - ponad 20 lat, Tel. 507 053 028 www.djrobi.pl

► ZGRANA PARA, Tel. 692-717-384

► For You, Tel. 604-421-959

Tłumaczenia

► Tłumacz przysięgły j. niemieckiego JAKUB MOŻEJKO, briefy, dokumenty, Tel. 502-125-909

BIURO TŁUMACZEŃ ETO.
TŁUMACZENIA
ZWYKŁE I PRZYSIĘGŁE,
OŁAWA, PLAC MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO 1/1U/B
TEL. 501-621-443, 71-318-10-50

► Mgr EWA JÓŹKÓW – tłumacz przysięgły j. niemieckiego. Tłumaczenia przysięgłe i zwykłe Tel. 605-292-921

► Vision jobs - tłumaczenia przysięgłe i zwykłe wszystkie języki. Oława, ul. Magazynowa 3/9, Tel. 71 758 48 40 www.visionjobs.com

Komputery

► Pogotowie i serwis komputerowy, rozwiążę każdy problem, dojazd do klienta, 10-letnie doświadczenie, tanio, szybko, solidnie Tel. 603 715 185

► S-Computers komputery, kasy fiskalne, serwis, NC+, 3 Maja 8u/2a, Tel. 792 502 051

► Romicom: komputery, telefony komórkowe, E-papierosy, serwis telefonów, drukarek, komputerów. Regeneracja tuszy i tonerów, ul. B. Chrobrego 20f Tel. 503 149 152

Oddam

► Oddam za darmo kartony suche i czyste. Możliwość stałego cotygodniowego odbioru w Oławie i w Jelczu-Laskowicach. Do spalenia, pakowania. Odbiór własnym środkiem transportu. Informacja pod numerami telefonów: 660 618 206, 535 989 435

Motoryzacyjne

KUPIĘ KAŻDE AUTO DO 5000 ZŁ,
PŁACIMY NAJWIĘCEJ
TEL. 504-004-956

► Blacharstwo, lakiernictwo i inne. Stefan Rolka, Oława, ul. Turkusowa 2 (Nowy Otok), Tel. 508-287-203 71-303-80-21

KUPIĘ KAŻDE AUTO.
NAJLEPSZE CENY W REGIONIE
TEL. 781-306-420

SKUP SAMOCHODÓW DO KASACJI - ZA KAŻDY PŁACIMY GOTÓWKĄ, TRANSPORT SAMOCHODU GRATIS, WYSTAWIAMY ZAŚWIADCZENIA NIEZBĘDNE DO WYREJESTROWANIA W WYDZIALE KOMUNIKACJI I FIRMIE UBEZPIECZENIOWEJ.
OŁAWA UL. ZWIERZYNIECKA 11
TEL. 505-045-414, 509-582-251,
TEL/FAX 7131-33-024,

AKUMULATORY
ROWERY
Części rowerowe i motorowerowe
AKU-MOTO-BIKE
ul. ks. Janowskiego 27
Tel. 71 313 29 93, 516 195 330
www.akuolawa.pl
ROWERY, AKUMULATORY
ul. Lipowa 13, tel. 501 775 746
www.rowerylipowa.pl

GU CAR SERVICE
USŁUGI MOTORYZACYJNE KOMPLEKSOWO
MARCINKOWICE k. Oławy, ul. Wrocławska 8 tel. (71) 302 85 44, 500 110 300

eprasa.pl 7bf58de7ac

sport

Kontakt: kamil.tysa@gmail.com

Wicemistrzowie województwa s. 34

Finał ZiMNaRa s. 35

Biegowe „sprzątanie świata”

BIEGANIE

Akcja

Zwykle tam trenują i rywalizują, tym razem postanowili posprzątać po tych, którzy nie potrafią obcować z naturą

12 marca odbędzie się „sprzątanie świata” na Zaodrzańskiej Agrafce.

- Jako biegacze często trenujący w tym miejscu i organizujący tam zawody, postanowiliśmy troszkę posprzątać - mówi Mariusz Jarosławski ze Stowarzyszenia Ludzi Aktywnych „Biegnij Oławo”. - Kolejnym miejscem w którym trenujemy jest park miejski i jego okolice. Zapraszamy biegaczy i mieszkańców do wspólnej akcji sprzątania. **(KT)**

Na cześć „Wyklętych” i dla Ukrainy

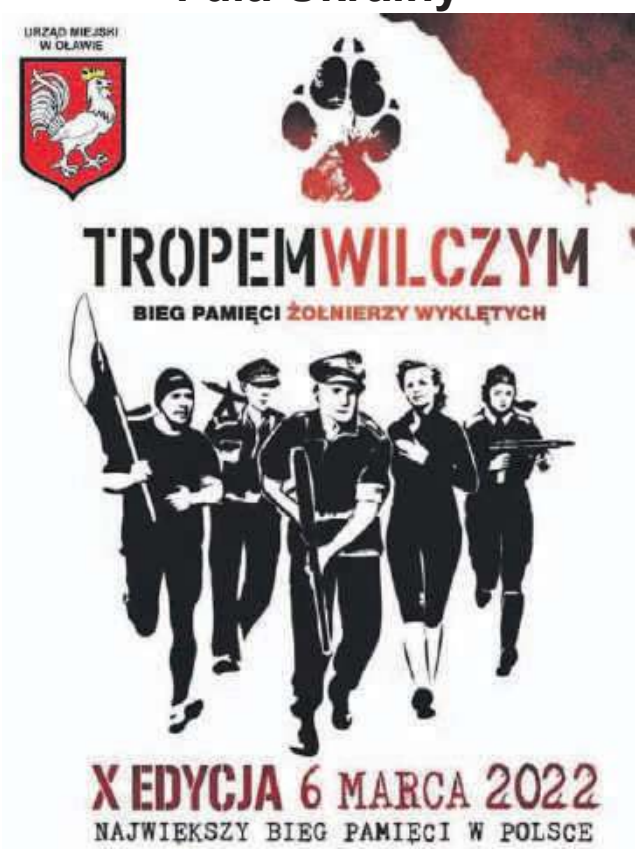

BIEGANIE

Pamiętają

To ostatni moment, by zapisać się na „Bieg Pamięci Żołnierzy Wyklętych”

Zawody odbędą się na dystansie 1963m oraz 10km. Bieg na 1963m jest honorowy. Drugi dystans 10 000m jest biegiem z pomiarem czasu.- Mamy dla Was 250 miejsc startowych - mówią organizatorzy z Oławskiego Centrum Kultury Fizycznej, Urzędu Miejskiego i Stowarzyszenia Ludzi Aktywnych „Biegnij Oławo”. - Każdy uczestnik otrzymuje medal, koszulkę oraz poczęstunek na mecie. Wszystkie informacje oraz zapisy na stronie: www.zmierzymyczas.pl

***

Podczas imprezy odbędzie się zbiórka pieniężna przeznaczona na pomoc Ukrainie. Każdy może pomóc, wrzucając pieniądze do skarbonki.

(KT)

Biegać każdy może - przekonaj się o tym

BIEGANIE

Warto!

Trwają treningi w ramach III edycja programu „Maraton dla każdego”. Możesz do nich dołączyć

Celem programu „Maraton dla każdego” jest przygotowanie do biegu maratońskiego tych, którzy wcześniej nie biegali w ogóle, albo tylko na krótsze dystanse. Doświadczeni trenerzy udowadniają, że każdy może zostać maratończykiem. Wystarczy systematyczność, determinacja i chęci. Pierwszą edycję ukończyło 25 osób. Wszyscy chętni mogą się zgłaszać mailowo na biegnijolawo@gmail.com. Tam uzyskają wszelkie informacje.

O świeżo upieczonych maratończykach, którzy ukończyli program pisaliśmy kilka miesięcy temu. - Zwariowaliśmy na punkcie biegania, grupy, tego, że jest nam razem tak fajnie - mówiła nam wtedy Agata Andros. - Serio, może i bywały trudniejsze dni, ale tutaj wszystko przychodzi jakoś łatwiej. Nie powiem, że maratoński dystans to sama przyjemność. Trwająca ponad 42 km próba sił to ogromne wyzwanie dla organizmu i naszej psychiki. Treningowo można przebiec 20 km w każdą sobotę, ale nikt nie będzie robił weekendowego wybiegania w formie maratonu. Dlatego na takich zawodach każdy z nas toczy swoją walkę. Kluczem jest dobre poznanie swojego organizmu. W trakcie biegu każdy myśli o czymś innym. Ktoś skupia się na tym, by utrzymać tempo, bo cały rok trenował, by poprawić czas. Dla kogoś innego celem będzie samo dobiegnięcie do mety. Kryzys zaczyna się zwykle po 30 kilometrze. Wtedy myślę już głównie o tym, by nie zawieść samej siebie.

Czy warto? Na pewno! **(KT)**

PIŁKA NOŻNA

Sukces

Akademia Piłkarska „Champions” Oława zajęła piąte miejsce na dwudniowym turnieju Winter Cup we Wrocławiu

Solidny występ w Winter Cup

Rywalizowały dzieci z rocznika 2013. Były dwadzieścia cztery drużyny, wśród nich m.in. Odra Opole, Pogoń Szczecin, Lech Poznań, Śląsk Wrocław, Kotwica Kołobrzeg, Gwardia Koszalin i Zagłębie Lubin.

Podopieczni trenerów Mariusza i Michała mają za sobą dwa dni zmagań, w trakcie których przegrali tylko raz. Królem strzelców turnieju został Mikołaj Majerczyk. Wielkie brawa dla zawodników, zawodniczek i szkoleniowców. **(KT)**

fot. arch. Akademii

Reprezentanci „Championsa” z trenerami

eprasa.pl 7bf58de7ac

Ostatnie PRZYGOTOWANIA do rundy wiosennej

PIŁKA NOŻNA
IV liga

12 marca wznowi rozgrywki IV liga dolnośląska, w której występują dwie drużyny z powiatu oławskiego

„Sokół" Marcinkowice zajmuje ósme miejsce w tabeli po rundzie jesiennej. Do rundy rewanżowej przygotowuje się pod wodzą trenera Marcina Krzykowskiego na własnych obiektach sportowych. Z drużyny ubył tylko Brazylijczyk Joao Paulo Vieira Passoni, który wrócił do „Ślęzy" Wrocław po wypożyczeniu. Testowanych jest siedmiu zawodników i wkrótce okaże się, kto z nich zasili kadrę „Sokoła".

Podopieczni Marcina Krzykowskiego rozegrali siedem sparingów, z czego odnieśli pięć zwycięstw z zespołami wrocławskiej klasy okręgowej: z „Błyskiem" Kuźniczysko 6:4, z „Polonią" Bielany Wrocławskie 5:2, z KS Żórawina 3:1, z „Wiwą" Goszcz 7:0 oraz z liderem „okręgówki" „Galacticos" Solna 4:3. Porażkami zakończyły się pojedynki z drużynami III ligi - ze „Stalą" Brzeg 1:4 oraz z „Foto-Higieną" Gać 0:3.

*

Inny sposób przygotowania do rundy wiosennej wybrał nowy trener „Moto-Jelcza" - Waldemar Tęsiorowski. Postawił na większą ilość treningów, a mniej rozegrał meczów kontrolnych. Oławianie zagrali cztery sparingi, wygrywając z „TOR" Dobrzeń Wielki (IV liga opolska) 6:2, z „Gryfem" Gryfów Śląski (jeleniogórska klasa okręgowa) 4:1 oraz z GKS Mirków/Długołęka (IV liga) 3:2. Remisem zakończył się pojedynek z juniorami FC Wrocław Academy. Do rozegrania pozostał jeszcze mecz kontrolny z GKS Kobierzyce.

Jacek Polasz

Drużyna „Sokoła" Marcinkowice wygrała jesienią lokalne derby z „Moto-Jelczem".

W kadrze „Moto-Jelcza", który zajmuje ostatnie miejsce w tabeli po rundzie jesiennej, nastąpiły duże zmiany. Na wiosnę nie zagrają: Mateusz Prusak, Kamil Dołgan, Michał Gałaszewski, Krzysztof Waliś, Krzysztof Telatyński, Marcin Musiał oraz Bartłomiej Płomiński. Do drużyny powrócił Mateusz Dobkowski, który był podstawowym zawodnikiem w ubiegłym sezonie, a w rundzie jesiennej tego sezonu nie zagrał żadnego meczu z powodu wyjazdu za granicę. Testowani są dwaj zawodnicy z Opolszczyzny, jeden z Radomska oraz Marcin Petyniak z „Termaliki" II Nieciecza. Z seniorami trenują też oławscy juniorzy: Oliwier Chodor i Dawid Paluszczak.

W pierwszej wiosennej kolejce, w sobotę 12 marca, podopieczni Waldemara Tęsiorowskiego gościć będą w Oławie „Barycz" Sułów, a „Sokół" wyjedzie do Świdnicy na mecz z „Polonią-Stal".

(POL)

SIATKÓWKA
Sukces

Wicemistrzowie województwa

Młodzicy IM Faurecia Volley Jelcz-Laskowice wzięli udział w turnieju finałowym mistrzostw Dolnego Śląska. Po raz pierwszy zawody zorganizowano w formie dwudniowej

Areną zmagań najlepszej dolnośląskiej czwórki była hala Szkoły Podstawowej nr 50 we Wrocławiu przy ul. Czeskiej 38. W sobotę młodzi podopieczni Krzysztofa Pilawy rozegrali dwa mecze. Spotkania były bardzo zacięte, a do rozstrzygnięcia w każdym z nich potrzebny był tie-break. „Volley" przegrał z Chemeko-System Gwardia Wrocław Academy 1:2, a następnie wygrał z UKPS Lubin 2:1.

fot. arch. klubu

Są medale, jest radość!

W niedzielę rozegrano starcia, które ostatecznie zdecydowały o rozstrzygnięciu finału. W ostatnim meczu turnieju drużyna IM Faurecia Volley J-L przegrała po zaciętej walce z gospodarzami z UKS Koral Wrocław 1:2. To przesądziło o zdobyciu srebrnych medali, z których jelczanie mogą być dumni.

(KT)

Legion Skalmierzyce - IM Faurecia Volley Jelcz-Laskowice 3:1 (25:18, 21:25, 25:19, 25:23)

Przeciwnik pokazał zęby. Tym razem bez punktów

Kamil Tysa

Z tego występu siatkarze „Volleya" nie są zadowoleni

SIATKÓWKA
II liga

„Volley" przegrał z ekipą walczącą o utrzymanie

W pierwszym secie lepsi byli gospodarze (25:18), ale potem dobrze odpowiedzieli podopieczni Krzysztofa Janczaka i Krzysztofa Pilawy, zwyciężając 25:21. Kolejne dwa sety padły jednak łupem miejscowych, którzy kończyli je odpowiednio do 19 i 23. Tym samym jelczanie wrócili do domu bez zdobyczy punktowej.

- Ze Skalmierzyc wróciliśmy niestety bez punktów - relacjonują działacze „Volleya". - Siatkarze Legionu Św. Katarzyny Skalmierzyce walczący o utrzymanie w rozgrywkach byli bardzo zdeterminowani i postawili poprzeczkę wysoko. Przeciwnikom gratulujemy zwycięstwa, a my myślimy już o kolejnym pojedynku, który rozegramy we własnej hali 12 marca. Przeciwnikiem będzie lider rozgrywek WKS Wieluń.

Rezultat w spotkaniu ze Skalmierzycami nieco komplikuję sytuację w tabeli w kontekście walki o ligowe podium. Zawodnicy z J-L mają obecnie 31 punktów i zajmują czwarte miejsce. Przed nimi z dorobkiem 38 punktów jest zespół Eco-Team AZS STOELZLE Częstochowa. Rywale ze Śląska rozegrali dwa mecze więcej, więc w teorii wszystko jest możliwe. W praktyce jednak, do powalczenia o podium bardzo potrzebne byłyby punkty w meczu z liderem. Czy „Volley" jest w stanie je zdobyć? Przekonamy się już 12 marca!

TABELA

1. WKS WIELUŃ	18	47	52:12
2. AZS CZĘSTOCHOWA	18	46	50:16
3. AZS STOELZLE CZĘSTOCHO.	20	38	47:30
4. IM FAURECIA VOLLEY J-L	18	31	38:30
5. KS BIELAWIANKA-BESTER	18	30	38:32
6. LKS CZARNI RZĄŚNIA	17	28	35:31
7. CHEŁMIEC WAŁBRZYCH	19	27	33:37
8. SCIENCE MKS IKAR LEGNICA	18	19	27:41
9. LEGION SKALMIERZYCE	18	17	26:45
10. SMS PZPS II SPAŁA	19	17	24:46
11. MUKS ZIEMIA MILICKA	17	14	21:44
12. HETMAN WŁOSZCZOWA	18	13	21:48

(KT)

eprasa.pl 7bf58de7ac

BIEGANIE

Finał

ZiMNaR ZAKOŃCZONY. W ostatnim biegu myślami przy Ukrainie

Sześć na sześć. Gabriel Pankała w tym roku nie miał sobie równych. Wygrał wszystkie etapy, nie dając konkurencji żadnych szans. Tym samym został złotym medalistą Zimowego Maratonu na Raty 2022

To oni byli najszybsi w podczas ZiMNaRa 2022

Ewa Zendwalewicz zdominowała rywalizację pań

Ostatnia rywalizacja w ramach tegorocznego ZiMNaRa tradycyjnie odbywała się w Jelczu-Laskowicach. W poprzednich latach był to zwykle dodatkowy etap numer siedem, czyli tzw. „joker" dla tych, którzy opuścili jeden z poprzednich etapów, a chcieli skompletować dystans maratoński. W tym roku pogoda pozwoliła na organizację sześciu biegów, więc zamiast „jokera", zobaczyliśmy normalnie punktowany finał.

Start zlokalizowano tuż obok pierwszego stawu. To trasa biegowa, która prowadzi po szerokich i oznakowanych ścieżkach leśnych, corocznie wykorzystywana przy Zimowym Maratonie na Raty. Jej specyfika pozwala na rekreacyjne wykorzystanie, ale także na trening zaawansowanego biegacza.

Finał ZiMNaRa był zwykle świętem czystej sportowej radości. Tym razem nie dało się nie myśleć o rosyjskiej inwazji na Ukrainę. Organizatorzy przeprowadzili zbiórkę dla uciekających przed wojną uchodźców, a każdy zawodnik otrzymywał naklejkę w barwach ukraińskiej flagi. Wiele osób zdecydowało się na swój osobisty manifest, wyrażony chociażby kolorystką ubioru czy hasłami wypisanymi na koszulkach.

O godz. 10.30 wystartowali miłośnicy nordic-walking, a nieco ponad 30 minut później biegacze. Jako pierwszy do mety dobiegł Gabriel Pankała, reprezentujący Państwową Straż Pożarną w Oławie. Jego czas to 25:12, a w całym maratonie 2:31:01. Ten zawodnik może pochwalić się zwycięstwem w każdym z etapów Zimowego Maratonu na Raty 2022. Przez ostatnie tygodnie udowadniał swoją wysoką formę i dawał do zrozumienia, że nie odda pozycji lidera.

Świetnie prezentował się również Wojciech Poparda z Jelcz Triathlon Project. Ten młody sportowiec (rocznik 2004) za każdym razem był drugi, pokazując starszemu koledze, że ma godnego rywala. Podczas szóstego etapu osiągnął czas 25:37.

Na trzecim miejscu w niedzielę i trzecim w „generalce" uplasował się Remigiusz Paprocki z Klubu Biegacza „Harcownik". Do mety dobiegł po 25 minutach i 59 sekundach.

Rywalizację pań w całym cyklu zdominowała Ewa Zendwalewicz z Jelcz Triathlon Project, która tylko raz dobiegła jako druga. Podczas finału pewnie zwyciężyła, a jej czas to 30:59. Na dystansie maratońskim może się pochwalić wynikiem 03:11:23.

Drugie miejsce w Jelczu-Laskowicach i drugie w klasyfikacji generalnej zajęła Anna Pachołek z Gajkowa. Ostatni etap ukończyła po 32 minutach i 8 sekundach.

Podobnie jak przy wszystkich wcześniejszych próbach, tak też i tym razem, trzecia była Monika Kiedrowicz z drużyny Oławskich Krasnali. Jej czas to 32:16.

Marsz z kijkami jako pierwsza (biorąc pod uwagę obie płcie) ukończyła Beata Jaruga z Oławy (49:18). Nie liczyła się jednak w klasyfikacji generalnej, ponieważ opuściła jeden z wcześniejszych etapów. Drugie miejsce w J-L zajęła Barbara Wójcik z Chrząstawy Wielkiej (50:45), zostając tym samym zwyciężczynią w „generalce" kobiet. Trzecia była Karolina Niewodniczańska-Góra z Szymanowa (52:18), ale z tych samych powodów, co Beata Jaruga, nie mogła liczyć na miejsce w czołówce całej stawki. Na podium Zimowego Maratonu na Raty 2022 stanęły jeszcze Małgorzata Puzichowska z Jelcza-Laskowic i Grażyna Jędrysiak z Wrocławia.

Rywalizację mężczyzn z sukcesem zakończył Tomasz Maj ze Skarbimierza. Podczas ostatniego etapu osiągnął czas 49:31. Drugie miejsce w J-L (i trzecie ogólnie) zajął Grzegorz Sierpiński z Jelcza-Laskowic (49:32). Na najniższym stopniu podium (srebro w generalne) stanął Ireneusz Bizański z Małujowic (49:32).

TEKST I FOT.: KAMIL TYSA
ktysa@gazeta.olawa.pl

Klasyfikacja generalna

Bieganie

Mężczyźni
1. Gabriel Pankała
2. Wojciech Poparda
3. Remigiusz Paprocki

Kobiety
1. Ewa Zendwalewicz
2. Anna Pachołek
3. Monika Kiedrowicz

Drużynowo
1. Biegnij Oławo
2. Adrian Danilewicz Group
3. Oławska Grupa Biegowa

Nordic-walking

Mężczyźni
1. Tomasz Maj
2. Ireneusz Bizański
3. Grzegorz Sierpiński

Kobiety
1. Barbara Wójcik
2. Małgorzata Puzichowska
3. Grażyna Jędrysiak

PODZIĘKOWANIA

Zarząd KB Harcownik Jelcz-Laskowice składa serdeczne podziękowania za wsparcie i pomoc w organizacji XIV Toyota Zimowego Maratonu Na Raty 2022:
* burmistrzowi miasta i gminy Jelcz-Laskowice Bogdanowi Szczęśniakowi, burmistrzowi Oławy Tomaszowi Frischmanowi, Andrzejowi Łabowskiemu z Wydziału Promocji Miasta Oława, wójtowi gminy Oława Henrykowi Kuriacie, sołtysowi Chwałowic Michałowi Wolskiemu, Nadleśnictwu Oława - Grzegorzowi Pietruńko i Szymonowi Żak, prezesowi Term Jakuba Zbyszkowi Szwarcowi, Waldemarowi Chmielewskiemu z Pływalni Miejskiej w Jelczu-Laskowicach, pracownikom ZGK w Jelczu-Laskowicach, Tomaszowi Pawlickiemu - Fotografia Sportowa, Tomaszowi Grabowieckiemu - Studio Grabo, firmie Toyota Motor Manufacturing Poland Sp. z o.o. oddział w Łęgu, mediom: Gazecie Powiatowej-Wiadomości Oławskie i serwisom informacyjnym TuOlawa.pl oraz Olawa24.pl, a także didżejowi Hals. Serdecznie dziękujemy także ekipie Zmierzymyczas.pl i Rota-Med oraz Harcownikom i naszym sympatykom z biura zawodów. Również pomagającym w przygotowaniu każdego etapu, wśród których byli: Anna Połomska, Ewa Zendwalewicz, Agata Delkowska, Szymon i Piotr Gizler, Mariusz Jarosławski, Mateusz Markowski, Tomasz Niewodniczański, Sebastian Landwójtowicz, Łukasz Wichuła, Maciej Włodarczyk, Marek Ożóg, Marek Baszczij i Władysław Przech.

TADEUSZ BABSKI, JAROSŁAW BARWIŃSKI, TOMASZ GARBOWSKI, ARKADIUSZ TOŁŁOCZKO, JACEK ZAŁUBSKI

„Sercem z Wami" przyjaciele z Ukrainy

A do agresora jasny przekaz

eprasa.pl 7bf58de7ac

Ми
з вами!

powiatowa

tuOlawa.pl

eprasa.pl 7bf58de7ac